

Siatkarki PGE Budowlanych walczą o Final Four
Dziś w Łodzi mecz z Chemikiem Police **str. 20**



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Profilaktyka kluczem do zdrowia.
Odpowiedni styl życia, dieta
i aktywność fizyczna to ważne
czynniki dobrej kondycji seniorów
STR. 12

STRONA
ZDROWIA

Dziennik ŁÓDZKI

Środa,
21.01.2026

Wydanie A B C D
Nr 16 (27 184)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

ŁÓDŹ DRAMAT 300 PRACOWNIKÓW ŁÓDZKIEJ FIRMY

Mają zapłacić podatek od pensji, choć jej nie dostali

Magdalena Rubaszewska
Łódź

Dramat 300 pracowników firmy Aquinos Bedding Poland należących do portugalskiego właściciela trwa. Nadal nie wypłacono im należnych pensji za ubiegły rok, ale służby skarbowe odnotowują, że pracownicy dostają wynagrodzenie, więc mają więc obowiązek rozliczenia się z podatku rocznego PIT.

Zakład zlokalizowany przy ul. Granicznej od kilku miesięcy pozostaje zamknięty, wniosek o upadłość jest w sądzie, a właściciel siedzi w Portugalii i nie wypowiedział umów o pracę, więc formalnie rzecz biorąc nadal są zatrudnieni.

- Sytuacja jest kuriozalna. Pracownicy dowiedzieli się, że będą musieli zapłacić podatek od wynagrodzenia, którego nie dostali. Firma nie poinformowała, że załoga nie pracuje, nie odbiera wynagrodzenia, a jest to jej obowiązkiem. Z punktu widzenia służb skarbowych ludzie są więc dalej zatrudnieni. Pracodawca potraktował ich, przepraszam, jak zbędne śmieci. Używam tak ostrych słów, bo wydawało mi się, że pewne sytuacje odeszły bezpowrotnie w przeszłość. Mielśmy z nimi do czynienia w transformacji w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. To wtedy pracodawca zamykał zakład na kłódkę i znikał - mówi senator Krzysztof Kwiatkowski, który podjął się interwencji w tej sprawie, m.in. w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Dzięki temu do końca 2025 roku wypłacano pracownikom zasiłki chorobowe, macierzyńskie, mimo że pracodawca nie odprowadzał składek. Senator poinformował też ambasadę Portugalii w Polsce, polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Inspekcję Pracy, która potwierdziła nieprawidłowości.

- W wyjątkowych okolicznościach służby skarbowe na poziomie kierownictwa danej administracji skarbowej mogą podjąć decyzję o zwolnieniu z obowiązku zapłacenia podatku - wyjaśnia senator.

Ale na tym nie koniec. Właściciel firmy nie przygotował dokumentacji ludziom, którzy byli u niego zatrudnieni. To oznacza, że nie mogą podjąć zatrudnienia u innego pracodawcy, bo nie otrzymali świadectwa pracy.
Dokończenie na str. 3



Zakład zlokalizowany przy ul. Granicznej od kilku miesięcy pozostaje zamknięty

FOT. ARCHIWUM

Prezydent Karol Nawrocki
podpisał ustawę
budżetową na 2026 rok
str. 6

Zmarł prof. Jerzy Derkowski,
były prorektor ASP
w Łodzi **str. 5**

Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej w Hiszpanii. Liczba ofiar wzrosła do 41
str. 7

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



FOT. DARIUSZ SMIGIELSKI

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Oskarżony Sebastian M. kwestionuje ustalenia policjantów z miejsca tragicznego wypadku na autostradzie A1 **str. 6**

Utknęła w windzie na 14 godzin

47-letnia łodzianka spędziła 14 godzin w zatrzaśniętej windzie, zanim została uwolniona. Telefonu nie zabrała, a system alarmowy nie zadziałał **str. 4**

Łódź
Wyplłynęły dane kilku tysięcy dzieci ze żłobków. System był nieszczelny
str. 3

Łódź
Zagadka zbrodni sprzed lat. Czy pomoże rekonstrukcja twarzy ofiary?
str. 4

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Kariera Yaakova Levsteina, „Dynamite Mana” – kilera z Irgunu, żydowskiej organizacji terrorystycznej, działającej w Palestynie w latach 1931 – 1948

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



FOT. GRZEGORZ GAŁAŃSKI

Mróz będzie trzymał długo, ale nie będzie tak dotkliwy jak do tej pory. Śnieg ma spaść dopiero w lutym

Mrozy w Łodzi i regionie mogą potrwać nawet do połowy lutego

Magdalena Rubaszewska
Pogoda

W Łodzi po kilku cieplejszych dniach powrócił mróz. Szczególnie da się we znaki w nocy i nad ranem. Zima potrwa do końca stycznia, ale może i do połowy lutego.

Już w poniedziałkowy poranek w Łodzi szczytał mróz, było 11 st. C poniżej zera. Należy współczuć mieszkańcom północno-wschodniej Polski, gdzie w nocy z poniedziałku 19 stycznia na wtorek 20 stycznia temperatura spadła do minus 22 st. C. Oraz Podkarpacia, gdzie było nawet minus 25 st. C. Następne noce również zapowiadają się w tych rejonach z tęgim mrozem.

Łodzi taki horror raczej nie grozi. Kolejne noce i poranki zapowiadają się bardzo zimne, jed-

nak nie takie, jakie wcześniej zapowiadano, czyli minus 17 st. C. Według najnowszych przewidywań temperatura wyniesie od minus 11 st. C do minus 9 st. C.

Lekki mróz, za to do końca stycznia, a może i do połowy lutego będzie trzymał w dzień. Termometry wskażą od minus 6 st. C do minus 1 st. C.

Niestety, tak jak wcześniej przewidywano, nie spadnie zbyt dużo śniegu. Do ferii, które rozpoczną się za niespełna dwa tygodnie pozostaną zapewne resztki pokrywy, po której na sankach jeździć się nie da. Opady są przewidywane dopiero w lutym. Za to w ciągu najbliższych trzech tygodni będzie więcej dni ze słońcem.

Ale już druga połowa lutego powinna być bardziej wiosenna niż zimowa. W dzień temperatura będzie dodatnia, 2 - 6 st. C.

Koniec z macaniem chleba. Łodzianin napisał list otwarty do supermarketów

Matylda Witkowska
Handel

Autor profilu „Pomysłodawcy” wypowiedział walkę macaniu pieczywa w supermarketach. Łodzianin napisał list otwarty do działających w Polsce sieci z prośbą o montaż bezpiecznych podajników do pieczywa. ..

Słynny pan Kamil z Łodzi, autor popularnego profilu „Pomysłodawcy” na Facebooku wziął na celownik macanie pieczywa na marketowych półkach. Mimo coraz większej popularności supermarketów, część klientów wciąż nie przyswoiła zasady, że „pieczywo dotknięte uważa się za sprzedane” - dotyczą kilku bułek lub chlebów i kupują tylko najświeższy.

Z własnej obserwacji zna to zjawisko także autor „Pomysłodawców”. Według jego obserwacji rękawiczek nie używa nawet połowa klientów.

Widok osób, które gołymi rękami „macają” bułki czy całe bochenki chleba, by sprawdzić ich miękkość, jest codziennością - to niehigieniczne i zniechęcające dla innych klientów - wyjaśnił „Dziennikowi Łódzkiemu”.

Dlatego napisał list otwarty skierowany do największych



FOT. SZYMON STARNAWSKI / POLSKA PRESS

Klienci nie powinni dotykać pieczywa gołymi rękami. Ale... wiele osób to robi

sieci marketów w Polsce, m.in. do Biedronki, Lidla, Dino, Netto, Auchana, Carrefoura i Kauflanda, przekonując, że „obecny system oparty na foliowych rękawiczkach po prostu nie zdaje egzaminu”.

„Mnóstwo osób nie używa tych foliowych rękawiczek, dotykając chleba czy bułek gołymi rękami, by sprawdzić ich miękkość. To zaś REALNIE zniechęca innych klientów i sam wielokrotnie widziałem sytuacje,

które po prostu wywoływały we mnie obrzydzenie, a nie jestem raczej „brzydliwy” - pisze w liście autor „Pomysłodawców”.

Zaznacza też, że rękawiczki się skleja i generują tony niepotrzebnego plastiku, który po 10-sekundowym użyciu ląduje w koszu. Dlatego proponuje wprowadzenie w Polsce znanych już na Zachodzie bezdotykowych podajników.

„Klient wybiera produkt (przyciskiem lub mechanicz-

nie), a ten trafia bezpośrednio do rynny zbiorczej, skąd dopiero klient może zapakować dany produkt” - opisuje taki podajnik w liście otwartym pan Kamil.

Podkreśla, że znane w Polsce sieci lub ich lokalne odpowiedniki stosują takie podajniki w innych krajach.

Moim zdaniem wprowadzenie bardziej higienicznego sposobu sprzedaży pieczywa w marketach mogłoby zwiększyć jego sprzedaż - wyjaśnia „Dziennikowi Łódzkiemu”.

Wysłałmy w tej sprawie zapytanie do kilku sieci supermarketów. Szybko odpowiedział jedynie Kaufland - podkreślając, że dba zarówno o higienę jak i o ekologię.

„Higiena przy zakupie żywności, w tym pieczywa, jest sprawą fundamentalną. To nie podlega dyskusji, zarówno z perspektywy konsumentów, jak i sieci handlowych. Warto jednak jasno powiedzieć, że foliowe rękawiczki są w sklepach dostępne właśnie po to, aby każdy klient mógł z nich skorzystać” - napisała sieć.

Kaufland podkreślił też m.in. że rękawiczki foliowe są w 100 proc. zbierane i kierowane do recyklingu, a potem wracają do obiegu jako surowiec wtórny.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
3°C	-10°C	-4°C	-10°C
Piątek		Sobota	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
-2°C	-5°C	0°C	-1°C
Barometr 1015 hPa			
Wiatr pld., 15 km/godz.			
Biomet korzystny			

W weekend temperatura zbliży się do zera, później znów mróz

21 STYCZNIA 2026

Dziś 21. dzień roku. Do końca roku zostały 344 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godz. 7.34, a zachód o godz. 16.13. Dzień będzie trwał 8 godz. 38 min. i będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 48 minut.

Dzisiaj imieniny obchodzą: Agnieszka, Jarosław i Józef

Cytat na dziś:

„Człowiek szczęśliwy jest zbyt zadowolony z teraźniejszości, by oddawać się za nadto rozmyśleniom o przyszłości” - Albert Einstein

KALENDARIUM

1793

W Paryżu zgilotynowano skazanego na śmierć za zdradę stanu króla Francji Ludwika XVI

1919

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał rozkaz o nadaniu weteranom powstania styczniowego uprawnień żołnierzy Wojska Polskiego



FOT. WIKIMEDIA

1954

W USA został zwodowany USS „Nautilus” (na zdjęciu), pierwszy okręt podwodny o napędzie atomowym. Służył w US Navy do 1980 roku.

1959

ZSRR przekazał Polsce stację polarną Oazis w Antarktyce. Otrzymała nazwę Stacja polarna im. A.B. Dobrowolskiego.

2011

Na Wielkiej Krokwi w Zakopanem Adam Małysz wygrał swój 39. i ostatni w karierze konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich.

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

POW. PODDĘBICKI

Zjechała do rowu, auto dachowało. Miała trzy promile

Na drodze wojewódzkiej nr 473 w miejscowości Balin koło Uniejowa kierująca samochodem marki Renault zjechała z jezdni i dachowała w w przydrożnym rowie. W wyniku zdarzenia poszkodowaną została kierująca pojazdem, jednak po udzieleniu jej na miejscu medycznych czynności ratunkowych przez Zespół Ratownictwa Medycznego odmówiła zabrania do szpitala i pozostała na miejscu zdarzenia.



FOT. OSP PODDĘBICE

Jak uzupełnia oficer prasowy poddębickiej policji mł. asp. Alicja Bartczak, okazało się, że po zbadaniu trzeźwości 37-letnia mieszkanka gminy Zadzim miała blisko 3 promile alkoholu w organizmie. PG

ŁÓDZKIE

Zorza polarna nad regionem



FOT. PAWEŁ ROKITA

Zorza polarna sfotografowana w Siomkach gm. Wola Krzysztoporska w powiecie piotrkowskim. Rzadkie i wyjątkowe zjawisko jakim jest zorza polarna było widoczne nad Polską w nocy z 19 na 20 stycznia. Zorza pojawiła się w wyniku silnej burzy geomagnetycznej. DS

ŁÓDZKIE

Siadali za kierownicą po kieliszku

Policjanci przeprowadzili na drogach woj. łódzkiego akcję pod hasłem „Trzeźwość” wymierzoną w tych kierowców, którzy siadają za kółkiem będąc po alkoholu lub narkotykach. Posypały się kary, w tym odebranie prawa jazdy.

Policjanci skontrolowali ponad 10 tys. kierowców. Zatrzymali 16 osób, które popeł-

niły przestępstwo prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości oraz 9, które popełniły wykroczenia prowadząc pojazd będąc pod wpływem alkoholu. Ośmioro przebadano na obecność narkotyków. Badanie u jednej osoby pokazało wynik pozytywny. Akcję przeprowadzono w weekend 17 i 18 stycznia. WP

ŁÓDZKIE

Łódzcy terytorialsi doskonalili swoje umiejętności strzeleckie – od ćwiczeń prawidłowej postawy strzeleckiej, przez trening z wykorzystaniem elektronicznego systemu „Śnieżnik”, aż po ostre strzelanie na strzelnicy – informuje 9 Łódzka Brygada Obrony Terytorialnej. Ćwiczone celność, szybkość reakcji oraz zachowanie w dynamicznie zmieniających się warunkach, zbliżonych do realnych sytuacji. R



FOT. 9 ŁBOT

ŁÓDŹ

BUŁa czynna do północy

Do 30 stycznia od poniedziałku do piątku Biblioteka Uniwersytecka Łódzkiego jest otwarta do godz. 24:00 – informuje uczelnia. Dodatkowo w godz. 20:00–23:30 serwuje bezpłatną kawę. R

Dlaczego wypłynęły dane dzieci z łódzkich żłobków?

Matylda Witkowska
łódź

Dane prawie 5 tys. łódzkich dzieci i ich rodziców wypłynęły z przygotowanego przez Politechnikę Łódzką systemu zarządzania żłobkami.

Rodzice się martwią, radny Sebastian Bulak pisze interpelację, a uczelnia i żłobki uspokajają.

Dane osobowe dzieci uczęszczających do miejskich żłobków w Łodzi oraz ich rodziców zostały udostępnione w internecie. O sprawie napisał kilka dni temu portal Niebezpiecznik.pl – zaalarmowany przez osobę, która wykryła niezabezpieczone dane.

Jak ustaliła redakcja Niebezpiecznika w bazie danych znalazły się nazwiska ponad 4,9 tys. dzieci, ich numery PESEL, adresy domowe i telefony rodziców.

Teraz każdy może się się podszyć

Rodzice są zdenerwowani. - To nieciekawa sytuacja, wyciekło wiele danych i nie wiadomo co z nimi się stało. Takie dane to doskonałe ułatwienie do spoofingu (podszywania się pod jakąś osobę lub instytucję - red.) Jeśli ktoś ma numer konta, adres, mejl, może się teraz podszyć choćby pod bank - denerwuje się jeden z rodziców.



FOT. GRZEGORZ GALASIŃSKI

Dane dzieci chodzących do Miejskiego Zespołu Żłobków w Łodzi były dostępne w sieci

Jak podkreśla on sam stara się nie udostępniać danych w sieci.

- Jestem świadomym obywatelem, mam zastrzeżony numer PESEL, ale przy zapisie dziecka do przedszkola musiałem wiele danych podać. Nie podejrzewałem, że wyciekną - zaznacza.

Kto odpowiada za ten wyciek?

Interpelację w tej sprawie złożył w poniedziałek (19 stycznia) radny Sebastian Bulak (PiS). Pyta w niej m.in. o to jak długo były dostępne dane, kto jest za wyciek odpowiedzialny i jakie poniesie konsekwencje służbowe.

„Uważam, że sprawa wymaga nie tylko działań naprawczych, ale również rzetelnej kontroli oraz jednoznacznego wskazania odpowiedzialności” - pisze radny w interpelacji.

Radny planuje też złożyć kolejną interpelację z zapytaniem o koszty pechowej aplikacji i ewentualne odszkodowanie ze strony wykonawcy.

Wszystkie dane zostały zabezpieczone

System informatyczny dla 32 miejskich żłobków przygotował Instytut Mechatroniki i Systemów Informatycznych Politechniki Łódzkiej. Zarówno uczelnia jak i Miejski

Zespół Żłobków w Łodzi podkreślają, że chociaż dane były dostępne, to nie wypłynęły, bo pobrała je tylko jedna osoba - redaktor Niebezpiecznika.

Po zidentyfikowaniu przez redakcję Niebezpiecznik.pl podatności w systemie informatycznym służącym do obsługi żłobków niezwłocznie podjęto działania mające na celu zabezpieczenie systemu oraz przywrócenie jego prawidłowych ustawień. W konsekwencji podatność została usunięta, a wszystkie dane w sposób należyty zabezpieczone przed nieuprawnionym dostępem - przekonuje Ewa Chojnacka, rzeczniczka prasowa Politechniki Łódzkiej.

Wprowadzono też dodatkowe zabezpieczenia systemu i zaplanowano zewnętrzny audyt.

Urząd miasta dodaje, że zgodnie z przepisami sprawa została zgłoszona do Urzędu Ochrony Danych Osobowych, rodziców poinformowano o sytuacji i podjętych krokach zapobiegawczych. Zaś na stronie internetowej Miejskich Żłobków pojawił się komunikat dla rodziców z zaleceniami zastrzeżenia numeru PESEL.

„Dyrekcja Miejskich Żłobków jest do dyspozycji rodziców i odpowiada na każde zapytanie telefonicznie oraz mailowo” - zapewnia biuro prasowe magistratu.

Mają zapłacić podatek od pensji, której nie dostali

Dokończenie ze strony 1

W sprawę kolejny raz zaangażowała się też Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego, której przewodniczącą jest Joanna Skrzydlewska, marszałek województwa łódzkiego.

- Jednoznacznie zwracamy uwagę na stosowanie nielegalnych praktyk przez firmę Aquinos. Apelujemy do pracodawcy, by spotkał się z załogą, wypłacił należne wynagrodzenia. Pracownicy znaleźli się w sytuacji, w której wojewódzki urząd pracy i i powia-

towe urzędy pracy nie są w stanie udzielić pomocy. Przedsiębiorstwo nie jest ani w stanie likwidacji, ani w stanie upadłości, więc załozdze nie przysługuje żadne ze świadczeń z funduszu gwarantowanych świadczeń pracowniczych - mówi marszałek Skrzydlewska.

Tak się robi biznes w Łodzi

Sprawą zakładu zajęła się też prokuratura. Jak informuje senator Kwiatkowski właściciel łódzkiej fabryki ma też zakład w Portugalii, wcześniej produ-

kował materace w kilku innych państwach Unii Europejskiej. Przejął w Łodzi dobrze działającą firmę, która dostawała wiele zamówień.

- Wycisnął z tej spółki to, co najlepsze. Najbardziej dochodowe fragmenty produkcji przeniósł do Portugalii. Stopniowo ograniczał produkcję, nie kupował surowców do szycia materacy. Lista zamówień kurczyła się. Sprzedał maszyny i urządzenia, które kupił wraz z zakładem. Uważam, że to jest złodziejstwo zaplanowane od początku do końca. Po mo-

jej interwencji prokuratura podjęła śledztwo. Mam nadzieję, że skończy się to zarzutami dla właściciela. Na szczęście w Portugalii, członka Unii Europejskiej, jest system zautomatyzowanej współpracy w sprawach karnych - dodaje senator.

Firma Aquinos nie płaciła nie tylko swoim pracownikom, ale i firmom transportowym, które rozwoziły materace oraz podwykonawcom, którzy dostarczali materiały do szycia materacy. zliczenia się z podatku rocznego PIT.

Czy rekonstrukcja twarzy ofiary pomoże rozwikłać zagadkę zbrodni sprzed lat?

Wiesław Pierzchała
Łódź

Policjanci z tzw. Archiwum X przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Łodzi usiłują wyjaśnić zagadkę morderstwa sprzed wielu lat. Teraz udało się zrekonstruować twarz ofiary.

Być może pozwoli to ustalić jej tożsamość. Zwłoki zostały znalezione przez przypadkowego przechodnia 7 lipca 1993 roku w lesie w rejonie miejscowości Lubola w gminie Pęczniew (powiat poddębicki). Widok był makabryczny: z kopca ziemi wystawała noga w skarpetce.

- Zwłoki były ubrane jedynie w majtki i skarpetę. Sekcja wykazała, że zamordowany to mężczyzna w wieku około 40 lat,

wzrostu około 182 cm. Z uwagi na zaawansowany proces rozkładu zwłok ustalono, że od zgonu i ukrycia zwłok upłynęło co najmniej kilkanaście miesięcy - informuje nadkomisarz Aneta Sobieraj, rzecznik KWP w Łodzi.

Specjaliści z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie zrekonstruowali wizerunek zamordowanego mężczyzny. Wszystkie osoby mogące pomóc w ustaleniu tożsamości denata lub okolicznościach jego śmierci proszone są o kontakt z Wydziałem Kryminalnym Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, 91-048 Łódź ul. Lutomierska 108/112 pod nr telefonu 47 841 21 30 w godzinach 8-16 lub cało dobowo pod nr tel. 112 bądź telefon zaufania 42 651 50 07 Wydziału Kryminalnego.



Specjaliści z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie zrekonstruowali wizerunek zamordowanego mężczyzny

Miejska komenda policji już po remoncie

Wiesław Pierzchała
Łódź

Dobiegł końca gruntowny remont głównej siedziby Komendy Miejskiej Policji przy ul. Sienkiewicza w centrum Łodzi.

To jedna z największych policyjnych inwestycji w Łódzkiem. Prace zaczęły się w 2021 roku i pochłonięły dotąd prawie 60 mln zł.

Niedawno usunięto budowlano - ochronne ogrodzenie otaczające siedzibę KMP, do której zaczęli się już wprowadzać pierwsi stróże prawa. Okres przejściowy potrwa do końca marca, kiedy obiekt osiągnie pełną funkcjonalność.

Jakie prace zostały wykonane i dla ilu policjantów?

Komenda składa się z dwóch budynków: głównego przy ul. Sienkiewicza 28/30 oraz drugiego, mniejszego przy ul. Tuwima 12A, który po remoncie został przekazany do użytkowania policjantom i pracownikom cywilnym we wrześniu 2025 roku. W pierwszym budynku będzie pracowało 338 osób, a w drugim 85.

Jak nas poinformowała komisarz Edyta Machnik z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, w ramach gruntownego remontu siedziby KMP m.in. odnowiono elewacje, wymieniono pokrycie dachu oraz stolarkę okienną i drzwiową, zainstalowano windy, a także zmodernizowano systemy zasilania i oświetlenia oraz instalację elektryczną i wodno - kanalizacyjną.

47-letnia łodzianka spędziła 14 godzin w zatrzaśniętej windzie

Wiesław Pierzchała
Łódź

Tego szokującego zdarzenia 47-letnia łodzianka nie zapomni do końca życia. W windzie, która się zatrzaśnęła, spędziła ponad 14 godzin! Została uratowana przez byłego męża i policjantów.

Zaczęło się o godz. 9 w niedzielę 18 stycznia, gdy kobieta wyszła z domu do pracy, czyli przychodni zdrowia przy ul. Limanowskiego w Łodzi na Bałutach. Pracowała tam jako sprzątaczką. Oprócz niej nikogo w budynku nie było. Jej wielki błąd polegał na tym, że zanim wsiadła do windy zostawiła na zewnątrz telefon.

Zawiodła winda i system alarmowy

I stało się. Podczas jazdy winda zacięła się i w żaden sposób nie można było jej odblokować. System alarmowy nie zadziałał i 47-latką znalazła się w pułapce. Mijały godziny i nic się nie działo. Nikt jej nie szukał. Do czasu.

- Po godz. 23 do komisariatu II na Bałutach zgłosił się były mąż 47-latk. Twierdził, że nigdzie nie może jej znaleźć, zaś jej telefon nie odpowiada. Wprawdzie był w jej miejscu pracy, ale niczego niepokojącego nie spostrzegł. Stąd jego wizyta w komisariacie z prośbą o pomoc - mówi młodszy aspirant Maksymilian Jasiak z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.



Z reguły osoby, które utknęły w windach są ratowane z opresji przez strażaków (zdjęcie ilustracyjne)

społu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.

Akcja ratunkowa w zamkniętej przychodni

Policjanci natychmiast wzięli się za poszukiwania. Sprawdzili ostatnie logowanie jej telefonu i okazało się, że jest to rejon ulic Limanowskiego, Zbąszyńskiej i Grudziądzkiej, czyli tam, gdzie znajduje się przychodnia. Pojechali tam i przez szyby dostrzegli klucze w drzwiach i telefon na blacie. Stąd przypuszczenie, że zaginiona kobieta może tu się znajdować. We-

zwali na pomoc strażaków, którzy sforsowali drzwi wejściowe.

Trop był dobry. Gdy policjanci zaczęli w budynku szukać i wołać, usłyszeli głos 47-latk. Z pułapki w windzie wydobyli ją strażacy. Była w stresie, ale cała, zdrowa i uradowana z odzyskanej wolności.

Winda zacięła się i nie dało się jej odblokować, system alarmowy nie zadziałał, a kobieta nie zabrała ze sobą telefonu

Nie potrzebowała hospitalizacji. Wróciła do domu i wkrótce pisemnie podziękowała policjantom za wybawienie z opresji.

To nie jedyny przypadek uwięzienia w windzie. W lipcu 2019 roku dwie studentki utknęły w windzie w akademiku Olimp na Lumumbowie. Winda zatrzymała się między piętrami po godz. 2 w nocy. Do zaklinowanych studentek wezwano straż pożarną. Strażacy wyłączyli zasilanie w windzie, a następnie podciągnęli windę na piąte piętro i umożliwili dziewczynom wyjście.

Łodzianie interweniują w sprawie śliskich alejek w parkach. Miasto odpowiada, że sypie piasek

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

Czy redakcja mogła by potrząsnąć włodarzami miasta, aby wreszcie ruszył ktoś z łopatą albo chociaż piachem i odśnieżył, a raczej wykuł w Łodzi PRZEJŚCIA dla ludzi w parkach miejskich?

Z taką prośbą zwróciła się do nas Czytelniczka (imię i nazwisko do wiadomości redakcji). Kobieta wybrała się z mężem w niedzielę na spacer do Parku na Zdrowiu i o mało nie połamano nóg. Główne alejki były nieposypane. Tymczasem w weekendy w miejskich parkach wielu łodzian chciałoby pospacerować, ale - jak się okazuje - nie ma ku temu warunków.

„Porywacie się na dżunglę w Botaniku, a nie umiecie odśnieżyć parku? - pisze w liście na-



Główna alejka w parku na Zdrowiu jest wysłizgana

desłanym do redakcji. - Myślę, że łodzianie chcą odśnieżonego chodnika i alejki w parku a nie spektakularnej wątpliwej atrakcji. Chcą pewności, że bezpiecznie dotrą do apteki i wrócą cali ze spaceru z psem z miejskiego parku! - pisze dalej łodzianka.

W poniedziałek po otrzymaniu listu sprawdziliśmy jak wyglądają alejki w parku na Zdrowiu. Główna, od kasy biletowej w zoo do miejska w którym kiedyś był lunapark, kiedyś sypana była. Łodzianie, którzy spacerowali z kijkami również komentowali stan nawierzchni podkreślając, że trzeba bardzo uważać.

- Jest bardzo ślisko i przydałoby się posypać alejkę - padło nie raz z ust odwiedzających park.

Poprosiliśmy Urząd Miasta Łodzi o komentarz.

„Utrzymanie alejek w miejskich parkach w okresie zimowym odbywa się na bieżąco, w zależności od warunków atmosferycznych. Parkowe alejki są posypywane piaskiem - stosowanie soli jest w parkach wykluczone ze względu na ochronę zieleni - czytamy w nadesłanym wyjaśnieniu. - Zarówno w parku

na Zdrowiu, jak i w parku im. 3 Maja alejki były posypywane. W pierwszej kolejności Wydział Gospodarki Komunalnej skupia się jednak na głównych alejach spacerowych, które są najintensywniej użytkowane przez mieszkańców. Miasto reaguje również na każde zgłoszenie mieszkańców dotyczące śliskich nawierzchni. Dodatkowo tereny parkowe są monitorowane przez inspektorów Wydziału Gospodarki Komunalnej - w przypadku zauważenia nieprawidłowości lub konieczności ponownego posypywania alejek, takie działania są niezwłocznie zlecane.”

Jak informuje UMŁ miejska wymagająca interwencji można zgłaszać telefonicznie pod nr tel. 42 638 49 73 lub wysłać zgłoszenie miejsca wymagającego posypywania na adres e-mail: zima@uml.lodz.pl

RECENZJA „PIOSENKI O MIŁOŚCI”, TEATR KAMILA MAĆKOWIAKA W ŁODZI, REŻYSERIA WALDEMAR ZAWODZIŃSKI

Piosenkowe umiłowanie miłości

Dariusz Pawłowski
Teatr - recenzja

Umówmy się - większość znanych piosenek to utwory o miłości. W łódzkim Teatrze Kamila Maćkowiaka część z nich z miłością wyśpiewano.

To się najzwyczajniej musi podobać. Realizatorzy najnowszej premiery Teatru Kamila Maćkowiaka rezydującego w Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi, „Piosenek o miłości”, sięgnęli po dobrze znane utwory z czasów, gdy każdy był młody, gdy zapadające w pamięć teksty pisali autorzy zawodowo parający się słowem, podobnie muzykę tworzyli profesjonaliści kompozytorzy potrafiący złożyć melodię. Przy okazji to skuteczne odwołanie się do pielęgnowanych dziś w cichości sentymentów, tak spiewnianych przez media społecznościowe, zamieniających refleksję w impuls i konsolidujących gremia przekonane, że przed AI nic nie było. „Piosenki o miłości” to po prostu piosenki, które się kocha.

Miłość to spotkania, rozstania i powroty, nic zatem dziwnego, że reżyser i autor scenografii spektaklu, Waldemar Zawodziński, zabiera nas na małomiasteczkowy dworzec kolejowy, gdzie oczekiwania i pożegnania realizują się najpełniej. Tutaj jest miejsce dla tęsknot, marzeń, złamanych serc, nieśmiały radości i nieskromnych pragnień. Przestrzeń sceny - którą obok dworcowych ławek uzupełnia jeden z najbardziej charakterystycznych elementów polskiej tkliwości: saturator - została mocno rozświetlona, bo przecież wspomnienia niosące emocje związane z miłościami i miłostkami pozostają barwne i jasne. Paletę



FOT. RADEK GINTER

Maciej Wysocki, Kamil Maćkowiak, Agnieszka Skrzypczak i Iza Połomska w spektaklu „Piosenki o miłości”

wrażeń ujmująco wzbogacają świetnie dobrane, kolorowe, kwieciste kostiumy pomysłu Marii Balcerek, doskonale w detalach i kompozycji przywołujące czułe reminiscencje dni, gdy wybrane do spektaklu piosenki były aktualnymi przebojami.

A zestaw tytułów jest imponujący i perfekcyjnie ze sobą spleciony. Wieczór rozpoczyna piosenka „Komu weselne dzieci” z repertuaru Urszuli Sipińskiej z rzeczywistości, w której jeszcze szukało się kogoś na stałe... A potem rozbrzmiewają pierwszorzędną kompozycję, które wykonywali Sława Przybylska, Anna Jantar, Bogusław Mec, Helena Majdaniec, Ewa

Demarczyk, Michał Bajor, Seweryn Krajewski, Marek Grechuta, Irena Jarocka, Andrzej Dąbrowski, Charles Aznavour, Edyta Geppert, Piotr Szczepanik, Irena Santor, Magda Umer, Gilbert Bécaud, Maryla Rodowicz (choć przecież poszczególne piosenki „przytulało” wielu innych solistów i solistek). Przypomnijmy zarazem, iż to dzieła, do których teksty pisali między innymi Agnieszka Osiecka, Wojciech Młynarski, Jonasz Kofta, a muzykę Włodzimierz Korcz, Włodzimierz Nahorny, Seweryn Krajewski, Zygmunt Konieczny. Absolutna ekstraklasa. To wszystko przejmujące historie, które spinają się w najpraw-

dziwszą opowieść o miłości. Tej zanikającej, znanej sprzed zastąpienia jej bezduszną umową o wzajemnym nieingerowaniu w strefę komfortu.

Co ważne, nie jest to spektakl, podczas którego mamy się delektować nieograniczoną wokalnymi możliwościami artystów biorących udział w przedsięwzięciu. To raczej trafająca do serca narracja, przybliżająca literacko-emocjonalną złożoność poszczególnych utworów interpretacja, zaopiekowanie się naszymi tak niespełnieniami, jak i dobrymi myślami. Sam Kamil Maćkowiak, z kokieteryjnym dystansem przyznaje ze sceny, że musiał założyć włas-

ny teatr, by móc śpiewać przed publicznością, ale jednocześnie pokazuje, jak zdobywa się widzów piosenką nawet, gdy wokalistyka nie jest pierwszoplanową domeną artysty. Jego pełna oddania wersja „Jeśli nie istniałabyś” czy wyjątkowo energetyczna „Nathalie” to przykłady wysokiej aktorskiej próby, intensywnego dialogu z odbiorcą i poszerzania artystycznych możliwości.

Oczywiście, najwyższą wokalną klasę i elegancję wykonania w gronie uczestników spektaklu prezentuje Iza Połomska, która dzięki swoim umiejętnościom, naturalności i wrażliwości powinna być w gronie pio-

senkarek „rządzących” na polskich scenach. A i głębią odczytania takich standardów jak „Bésame Mucho” czy „Uciekaj moje serce” może zaskoczyć tych, którzy mają te piosenki „osłuchane”. Wszelkie groszki i róże świata należą się Agnieszce Skrzypczak za udane i wzruszające zmierzenie się z legendarnym songiem Ewy Demarczyk, za taką aktorką chciałoby się pójść w nocne życie „Cyganerii”. Perełką jest także wspólne wykonanie przez Iza Połomską i Agnieszkę Skrzypczak „Wymyśliłam cię”, rozszerzające stereotypowe postrzeganie miłosnych koligacji. Za gronem doświadczonych scenicznych osobowości śmiało podąża Maciej Wysocki, świeży absolwent Szkoły Filmowej (a i psychologii na Uniwersytecie Łódzkim), który daje obraz swego potencjału wynikającego z muzyczności, zaangażowania i warunków. Nutę żartu zaś wprowadzają do inscenizacji występy pracowników teatru.

„Piosenki o miłości” w dorobku sceny Kamila Maćkowiaka to sympatyczny odpoczynek od ciężkiej tematyki - także dla jego, szczególnej publiczności, o której właściciel teatru musi przecież nieustannie pamiętać. Nawet przy założeniu, że to, co dostajemy, już było i pewnie niejednokrotnie na lepszym poziomie, jest to jednak propozycja nacieszenia się życiem, momentem, wspomnieniem w naszej codzienności, tutaj, gdzie jest tyle tego, tamtego wciąż tyle, gdzie ciągle fruwały motyle. Nie drony. ©

Teatr Kamila Maćkowiaka w Łodzi - „Piosenki o miłości”, reżyseria Waldemar Zawodziński, aranżacja muzyczna Igor Przebindowski, premiera styczeń 2026

Zmarł Jerzy Derkowski, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

Dariusz Pawłowski
Pożegnanie

Zmarł profesor Jerzy Derkowski, wieloletni nauczyciel akademicki, projektant, twórca Instytutu Form Przemysłowych, prorektor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi w latach 1975-1981.

Jerzy Derkowski był cenionym artystą, projektantem i nauczycielem akademickim, specjalizującym się we wzornictwie przemysłowym i projektowaniu form użytkowych. Absol-

went Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W latach 1971-2003 był zatrudniony w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi (późniejszej Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego) kolejno na stanowiskach wykładowcy, docenta kontraktowego, docenta mianowanego, profesora nadzwyczajnego i profesora zwyczajnego. W latach 1975-1981 pełnił funkcję prorektora PWSSP w Łodzi. Pomysłodawca, a od 1983 roku

dyrektor Instytutu Form Przemysłowych. Od 1981 roku kierował Katedrą Projektowania Produktu i Struktur Użytkowych na Wydziale Wzornictwa Przemysłowego, a od 1999 roku - Katedrą Projektowania na Wydziale Form Przemysłowych. Od 2000 roku prowadził Pracownię Projektowania Systemów Użytkowych na tym samym wydziale. Za działalność dydaktyczną, metodyczną, merytoryczną i organizacyjną trzykrotnie uhonorowany Nagrodą Rektora I stopnia PWSSP w Łodzi.

Żołęźciel Policealnego Studium Zawodowego „Szkoła Projektowania i Reklamy” w Łodzi (1990), a następnie Wyższej Szkoły Sztuki i Projektowania w Łodzi, której był rektorem. Członek Polskiego Stowarzyszenia Projektantów Form Przemysłowych.

„Odszedł wizjoner, który od podstaw zbudował łódzkie wzornictwo, nadając mu nowatorski kierunek. Odszedł charyzmatyczny pedagog, który przez lata inspirował młodych projektantów” - pożegnała twórcę łódzka Akademia Sztuk Pięknych.



Prof. Jerzy Derkowski zmarł w wieku 88 lat. O śmierci artysty poinformowała Akademia Sztuk Pięknych

FOT. ASP ŁÓDŹ

KRÓTKO

POLITYKA

Kto stanie na czele Polski 2050?

Jest szansa na koniec zamieszania wokół partii Polska 2050. Anulowana druga tura wyborów przewodniczącej tej partii będzie powtórzona 31 stycznia. Decyzję o tym Rada Krajowa tego ugrupowania podjęła późnym wieczorem w poniedziałek, 19 stycznia.

„Rada Krajowa przyjęła uchwałę, zgodnie z którą druga tura wyborów na przewodniczącego partii Polska 2050 odbędzie się do 31 stycznia. Do 7 lutego zbierze się Rada Krajowa, podczas której wybrany zostanie Zarząd Kra-

jowy” – czytamy w komunikacie opublikowanym w mediach społecznościowych.

Do II tury ponownie staną minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz oraz szefowa resortu klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kłoska. Obie dostały najwięcej głosów w pierwszej rundzie głosowania. Odbijająca się 12 stycznia dogrywka między członkami rządu została odwołana, z powodu „problemów technicznych”.

Adam Kielar

SĄD

Oskarżeni o szpiegostwo



Przed sądem w Sosnowcu ruszył we wtorek proces dwojga obywateli Rosji oskarżonych o szpiegostwo: Igora R. i jego żony Iriny R. Oskarżeni odpowiadają za udział w działalności rosyjskiego wywiadu oraz przekazywanie wiadomości, które mogły wyrządzić szkodę Polsce. Sprawa toczy się z wyłączeniem jawności.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nożownik w rękach policji

W poniedziałek wieczorem w Łukowie doszło do dwóch ataków z użyciem noża. Najpierw w centrum miasta zranny został 16-latek, a następnie na obrzeżach miasta 40-latek mężczyzna. Obaj trafili do szpitala.

Policjanci ustalili, że sprawcą tych zdarzeń może być znany policji młody mieszkaniec Łukowa. Od poniedział-

kowego wieczora prowadzili intensywne poszukiwania mężczyzny. Został on zatrzymany we wtorek poza Łukowem. – Jest przewieziony do jednostki policji, będą wykonywane czynności śledcze z jego udziałem i wyjaśniane okoliczności tych zdarzeń – powiedział asp. sztabowy Marcin Józwiak z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. PAP

WARSZAWA

Wszczęto postępowanie dyscyplinarne wobec komendanta SOP gen. bryg. Radosława Jaworskiego. W związku z tym został on zawieszony w pełnieniu czynności służbowych – poinformowało we wtorek Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Resort przekazał w komunikacie, że do pełnienia obowiązków komendanta SOP został wyznaczony dotychczasowy zastępca komendanta SOP płk Tomasz Jackowicz.

Sebastian M. podważa ustalenia policjantów z miejsca tragedii

Dariusz Śmigieński
Piotrków Trybunalski

Oskarżony o spowodowanie śmiertelnego wypadku na A1 Sebastian M. podczas rozprawy 19 stycznia przepytawał policjantów, próbując kwestionować ich ustalenia z miejsca zdarzenia.

Przed Sądem Rejonowym w Piotrkowie trwa proces w sprawie strasznego wypadku na autostradzie A1, w którym 16 września 2023 roku zginęła trzyosobowa rodzina z Myszkowa. Martyna, Patryk i Oliwier wracali z wakacji nad morzem i w ich samochodzie Kia wjechało poruszające się z olbrzymią prędkością BMW. Oskarżonemu, o spowodowanie wypadku Sebastianowi M. grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Podczas poniedziałkowej rozprawy przed piotrkowskim sądem zeznawali policjanci, którzy pracowali na miejscu zdarzenia. Początkowo nie było ich na liście świadków, ale zostali wezwani do złożenia zeznań na wniosek obrońcy oskarżonego adwokatkę Katarzyny Hebdy. Wcześniej obrona zleciła wykonanie prywatnej ekspertyzy mechaniki oraz techniki samochodowej, która podważa dotychczasowe ustalenia biegłych i prokuratury.

Oskarżony o spowodowanie śmiertelnego wypadku Sebastian M. podczas procesu skrupulatnie przepytawał policjantów będących na miejscu zdarzenia o szczegóły dotyczące zabezpieczenia miejsca zdarzenia i zbierania śladów wypadków.



Proces Sebastiana M. oskarżonego o spowodowanie śmiertelnego wypadku na autostradzie A1 trwa od 22 października 2025 roku

Przeciwko takim pytaniom próbował oponować prokurator Aleksander Duda argumentując m.in. tak że odpowiedź na wiele pytań znajduje się w aktach śledztwa. Sebastian M. wraz z obroną przedstawiali policjantom zeznającym w charakterze świadków zdjęcia wykonane w miejscu zdarzenia i są w aktach śledztwa. Oczekiwali porównania zdjęć z wypadku ze szkicem miejsca zdarzenia i szczegółowego opisywania śladów.

- Kwestia rekonstrukcji wypadków należy do biegłego, a nie

”

Jestem gotowa pójść na kompromisy, które będą poważne, rozsądne, ale też zadbają o wiedzę dzieci

Barbara Nowacka, minister edukacji

do świadków - kontrował pytania obrony prokurator Aleksander Duda. - Rolą świadka nie jest tłumaczenie tego, gdzie znalazł się jakiś ślad, musiałby dodatkowo zrobić założenie, że pochodzi on z tego zdarzenia. Kawałek plastiku mógł odpaść wcześniej.

Po tej wypowiedzi na sali rozbrzmiał śmiech mamy lub siostry oskarżonego, które uczestniczą w procesie w charakterze obserwatorów. Sędzia stanowczo zareagowała na tę niespotykaną reakcję i zagroziła, że jeśli będzie się powtarzać wyprosi publiczność z sali rozpraw.

- Szkic miejsca zdarzenia jest dokumentem, który prokuratura uznała, za główny doku-

ment obciążający moją osobę, a on nie jest zgodny ze stanem faktycznym zastanym na zdjęciach - mówił przed sądem Sebastian M. W protokole oględzin.

Pod koniec rozprawy Sebastian M. odczytał pismo, w którym podważa opinię biegłych i prokuratury. Zapowiedział złożenie w wyjaśnieniu w tej sprawie na kolejnych rozprawach.

Proces Sebastiana M. oskarżonego o spowodowanie śmiertelnego wypadku na autostradzie A1 w Sierosławiu rozpoczął się w Sądzie Rejonowym w Piotrkowie rozpoczął się 22 października 2025 roku. W lutym 2026 aż zaplanowano pięć terminów rozpraw.

Prezydent podpisał ustawę budżetową na 2026 rok i skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę budżetową na 2026 rok i skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego - poinformowała w poniedziałek na X kancelaria prezydenta.

W swoim wystąpieniu opublikowanym na portalu X prezydent podkreślił, że w trudnych momentach trzeba działać od-

powiedzialnie, bo państwo musi funkcjonować „niezależnie od tego, czy czasy są lepsze, czy gorsze”.

Oceńił, że jest to budżet chaosu „z niezrozumiałymi cięciami w jednych obszarach i instytucjach oraz z nieuzasadnionymi wzrostami wydatków w innych”. Zauważył, że nie ma podwyższenia kwoty wolnej od podatku, podwójnej waloryzacji emerytur, a ta planowana będzie jedną z najniższych od lat. Ponadto przedsiębiorcy zapłacą

wyższe składki, choć „obeცywano im coś dokładnie przeciwnego, a sfera budżetowa otrzyma waloryzację na poziomie minimalnym - 3 proc. - wyliczał.

Mimo krytycznej postawy prezydent podpisał jednak ustawę budżetową, bo - jak tłumaczył - konstytucja nie daje mu prawa weta w tej sprawie, a brak budżetu nie rozwiązałby żadnego z problemów, przed którymi stoimy.

Zaznaczył jednak, że oczekuje od rządu zmian w budż-

cie zapewniających stabilne finansowanie ochrony zdrowia. Oceniał, że następuje pogorszenie warunków leczenia i żywienia w szpitalach.

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański ocenił w poniedziałek na portalu X, że skierowanie ustawy budżetowej na 2026 rok do Trybunału Konstytucyjnego to „polityczny teatr bez realnych skutków”. Dodał, że jest to budżet inwestycji oraz rekordowych nakładów na obronę. PAP

Śledztwo pełne wątpliwości. 41 ofiar katastrofy kolejowej

Marcin Koziestański
Hiszpania

Liczba ofiar katastrofy kolejowej w Adamuz na południu Hiszpanii wzrosła do 41 i może być jeszcze wyższa. Śledczy badają przyczyny „nietypowego” wypadku dwóch pociągów dużych prędkości.

Pod jednym z dwóch pociągów dużych prędkości, które wykończyły się w niedzielę w Adamuz na południu Hiszpanii, odnaleziono ciało 41. ofiary - poinformowała agencja EFE. Liczba ofiar prawdopodobnie wzrośnie, gdyż zgłoszono 43 zaginięcia.

Śledztwo ws. wypadku

Jak przekazał „El Mundo”, przyczyną wypadku mogło być wadliwe połączenie elementów torów, co doprowadziło do przerwania linii kolejowej w wyniku ruchu pociągów i warunków atmosferycznych.

Minister transportu Oscar Puente powiedział, że śledztwo prowadzone przez Hiszpańską Komisję ds. Badania Wypadków Kolejowych (CIAF) i policję musi

ustalić, czy przerwanie odcinka torów to przyczyna katastrofy, czy też jej skutek. Jak dodał w wywiadzie dla kanału telewizyjnego La 2, śledczy nadal „zbierają dane, a teza o przerwaniu torów jako przyczynie tragedii jest tylko jedną z wielu spekulacji”.

Wcześniej Puente określił wypadek w Adamuz jako „dziwny”, ponieważ doszło do niego na prostym odcinku, który został odnowiony kilka miesięcy temu. Ponadto pociąg Iryo, największego prywatnego przewoźnika w kraju, został wyprodukowany zaledwie cztery lata temu, a jego ostatni przegląd przed katastrofą przeprowadzono w miniony czwartek, 15 stycznia.

Prezes Iryo Carlos Bertomeu również określił wypadek jako nietypowy. Z kolei państwowy przewoźnik Renfe wykluczył w poniedziałek błąd ludzki i nadmierną prędkość jako przyczynę katastrofy. - To wypadek w dziwnych okolicznościach - przyznał szef Renfe Alvaro Fernandez Heredia w wywiadzie radiowym. Jak ocenił, jest jeszcze

za wcześnie, aby mówić o przyczynach katastrofy.

Heredia dodał, że między pierwszym wykośleniem a zderzeniem z drugim pociągiem minęło 20 sekund, co było zbyt krótkim czasem, aby uruchomić automatyczny system hamowania.

Czy wcześniej były problemy?

Jak poinformował portal 20minutos.es, związek zawodowy maszynistów Semaif już w sierpniu ostrzegał Adif, państwowego zarządcę infrastruktury kolejowej, m.in. o problemach z siecią trakcyjną na odcinku w Adamuz. W odpowiedzi Adif odrzucił jednak pomysł ograniczenia prędkości pociągów na linii Madryt - Sewilla.

Adif co najmniej osiem razy w ostatnich miesiącach ostrze-

gał o problemach technicznych w Adamuz, w tym z sygnalizacją, siecią trakcyjną i infrastrukturą, a problemy te były nawet tematem obrad w Senacie - poinformował dziennik „El Pais”.

Premier Hiszpanii Pedro Sanchez ogłosił w poniedziałek trzydniową żałobę narodową. Jak zapewnił, prawdziwe przyczyny wypadku zostaną ustalone. Szef rządu obiecał „całkowitą przejrzystość” śledztwa.

Akt dywersji?

W sieci pojawiły się zdjęcia z miejsca wypadku. Na jednym z nich widać uszkodzony fragment torów. Jak zauważył politolog i publicysta Jarosław Wolski, szyna wygląda podobnie do tej, która została wysadzona w Polsce przez dywersantów.

W listopadzie na terenie wschodniej Polski doszło do incydentu w pobliżu torowisk. Najgroźniej było o sytuacji, która miała miejsce w pobliżu stacji PKP Młka w powiecie garwolińskim, gdzie maszynista pociągu zgłosił telefonicznie nieprawidłowości w infrastrukturze. ©©

Jak zauważył politolog Jarosław Wolski, szyna wygląda podobnie do tej, która została wysadzona w Polsce przez dywersantów

Dwudniowy protest rolników w Strasburgu

oprac. Anna Nagel
Strasburg

Kilka tysięcy rolników rozpoczęło we wtorek w Strasburgu w pobliżu siedziby Parlamentu Europejskiego dwudniowy protest przeciwko umowie handlowej UE - Mercosur.

Demonstracja odbywa się w stolicy Alzacji, bo tu mieści się główna siedziba Parlamentu Europejskiego. W środę, podczas sesji plenarnej, europosłowie mają zagłosować nad wnios-

kiem o skierowanie umowy do Trybunału Sprawiedliwości UE. Jeśli poprą go, unijny trybunał sprawdzi, czy umowa handlowa jest zgodna z unijnymi traktatami.

Taka decyzja PE prawdopodobnie nie zatrzyma jednak stosowania umowy, bo Komisja Europejska wcześniej już informowała, że zgoda PE nie jest wymagana, aby porozumienie weszło tymczasowo w życie. KE jednak nie sprecyzowała, czy zamierza zastosować taką ścieżkę, jeśli umowa trafi na kilka miesięcy do TSUE.

We wtorek na ulicach Strasburga w okolicach budynku PE rolnicy ustawili kilkaset traktorów. To głównie francuscy farmerzy, którzy sprzeciwiają się umowie z krajami Ameryki Południowej. Do Francji na demonstrację przyjechali także rolnicy z Polski, Portugalii, Bułgarii, Czech, Niemiec, Grecji czy Belgii.

- W dalszym ciągu jest możliwość zablokowania umowy Unia Europejska - Mercosur. Na proteście pojawiały się hasła odnoszące się bezpośrednio do (szefowej KE) Ursuli von der Leyen, która jest - można powie-

dzieć - matką tej katastrofy, która spotkała polskie i europejskie rolnictwo. My jako polscy rolnicy, dodatkowo możemy dorzucić pewną cegiełkę, czyli oczekiwania, które stawiamy wobec polskiego rządu - powiedział Krzysztof Olejnik z Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników.

Komisja Europejska podpisała w sobotę w Asuncion umowę handlową z Mercosurem. Porozumienie ma ułatwić przepływ produktów przemysłowych i rolnych między UE a blokiem państw Ameryki Południowej.

0011465611

Pani

Magdalenie Sołtysiak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy
ze Spółdzielni Mieszkaniowej im. Stefana Batorego

0011465599

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr Agnieszki
Lenarcik-Kabza

Pracownika Poradni Endokrynologicznej
naszego Szpitala.

Rodzinie i Bliskim

składamy
najszersze wyrazy współczucia.

Dyrekcja i Pracownicy
Samodzielnego Szpitala Wojewódzkiego
im. Mikołaja Kopernika w Piotrkowie Trybunalskim

0011465921

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr n. med.

Agaty Wlazłowskiej-Rau

Odejście Pani Doktor jest ogromną stratą dla pacjentów
i całego środowiska medycznego.

Rodzinie oraz Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Zarząd i Współpracownicy
Centrum Medycznego „Szpital Świętej Rodziny”
w Łodzi przy ul. Wigury 19

0011466424

Prof. Zbigniewowi Rau

Posłowi na Sejm RP

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu nagłej śmierci

Żony

składają

Radni Prawa i Sprawiedliwości Rady Miejskiej w Łodzi
i Sejmiku Województwa Łódzkiego

0011466129

Z żalem zawiadamiamy,
że w dniu 18 stycznia 2026 roku zmarła
przeżywszy lat 60
nasza ukochana Żona, Mama, Teściowa, Cóрка i Siostra

śp

Agata
Wlazłowska-Rau

lekarz radiolog



Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się mszą św.
w czwartek, 22 stycznia 2026 roku o godz. 12.00
w Kościele Niepokalanego Poczęcia NMP
w Grotnikach k. Łodzi.

REKLAMA

0011457221

**Nekrologi i kondolencje
zlećisz**

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

Panie profesorze, myśli pan, że Donald Trump zdecyduje się na zbrojną inwazję na Iran?

Myślę, że rozważa to z całą powagą i rozważa, gdyż jest to część całego kompleksu problemów, które teraz otaczają Amerykę także z racji wcześniejszych decyzji tej administracji. To nie jest jedyna kwestia, która jest obiektem planów i działań amerykańskich. Atak na Iran stworzyłby szansę obalenia władz brutalnie atakujących irańskie społeczeństwo. Jednak atak niewątpliwie zaostrzyłby sytuację w tym regionie świata do tego stopnia, że mogłyby być zagrożone amerykańskie bazy wojskowe i dojść do terrorystycznych ataków przeciwko amerykańskim placówkom dyplomatycznym. Więc to nie jest łatwa decyzja. Jeżeli prawdą jest to, co słychać w mediach amerykańskich, że nadal, choć w niewielkim stopniu, brana jest pod uwagę możliwość negocjacji, to być może przyszła chwila refleksji, która odpowiada prezydenckiemu podejściu: albo się porozumiemy, albo dojdzie do wojny. Zawarte to jest w wypowiedziach samego prezydenta. Pamiętamy jednak, że kategoryczność wypowiedzianych sądów prezydenta Trumpa nie jest w wielu wypadkach ostateczną decyzją, preferuje on bowiem biznesowy model negocjacji i prowadzenia polityki, co nie ułatwia zrozumienia jego rzeczywistych celów.

Póki co Donald Trump nałożył cła na kraje robiące interesy z Iranem, chodzi głównie o Chiny, Turcję, o Zjednoczone Emiraty Arabskie, także o Rosję.

To jest ulubiona broń Trumpa - cła. Cła stały się symbolem jego polityki, a ich nałożenie jest dodatkową presją wywieraną na Iran. Ale może się zdarzyć i tak, że niektóre państwa zdecydują się zlekceważyć te cła i biorąc pod uwagę szersze kalkulacje, będą nadal handlować z Iranem. Tak czy tak, to problem dla Iranu, którego gospodarka nie jest w stanie zabezpieczyć potrzeb społeczeństwa i osłabia rządzący reżim.

Powiedział pan o szerszym planie Trumpa. Jaki to plan?

Plan jest głęboko ułożony w myśli prezydenta - nie mówię tutaj w sposób prześmiewczy - w stopniu niezezwalającym na jego zrozumienie w pełni. Powinny temu służyć formalne dokumenty, w tym niedawno ogłoszona National Security Strategy of the US. Czytam takie strategie od lat, publikowane przez poprzednich prezydentów. Trzeba je studiować starannie. Widzimy w nich zmieniającą się optykę widzenia spraw świata, inne defilowanie zagrożeń, wskazanie wrogów i sojuszników, prezentacje zmiany w priorytetach Stanów Zjednoczonych. Jedno

jest widoczne wyraźnie w obecnej strategii, nastąpiło zdecydowane przesunięcie zainteresowania jej twórców na samą Amerykę w takim rozumieniu, że to ona ma być beneficjentem przemian w świecie i wszyscy inni muszą to zaakceptować. Europa utraciła swój czar bycia starym, dobrym partnerem. To są oczywiście przesadne sądy wobec naszego kontynentu, bo wypowiadanie uwag o upadku, o degrengoladzie Europy jest daleko niewłaściwe. Tak samo niewłaściwe jest zwracanie się do innych, może w łagodniejszej formie, że powinni zrozumieć amerykańskie myślenie. USA chcą na przykład dominować w rejonie Ameryk. To jest stara, zbudowana na historycznym doświadczeniu zawartym w doktrynie Monroe'go polityka, która ma jakiś sens, lecz jej ocena zależy od tego, jak będzie wdrażana w życie. Pamiętamy, że USA niewątpliwie czują swój związek z Ameryką Południową jako obszarem swej dominacji i eksploracji, jednak zdaje się nie zważać na to, że wiele z tamtejszych społeczeństw nie jest gotowa poddać się imperialnej dominacji. Antyamerykańskie nastroje są na tej półkuli silne. Prezydent chciałby skorzystać z tego, jak on uważa, momentu wyjątkowego w dziejach Stanów Zjednoczonych, kiedy on rządzi, aby wzmocnić Amerykę. To jego pragnienie oparte jest na emocjach. On jest dość racjonalny i niepokojąco skuteczny w sposobie wywierania presji. Ma tutaj dużą umiejętność, jest biznesmenem o znacznym doświadczeniu, ma tym samym siłę przebicia wobec innych państw, które są słabsze wobec potencjału Ameryki. Jego wiara w decydujące znaczenie siły w stosunkach międzynarodowych jest w wielu obszarach działań niebezpieczna. Ale też to nie jest sytuacja oczywista, że prezydent ma wszystko dokładnie przemyślane. Generalnie chciałby potężnej Ameryki, być może nawet większej Ameryki, ale zrujnowanie całego ładu światowego jest groźne i można zapytać prezydenta, z czym pozostanie wobec chaosu, do powstania którego się przyczyni? Właśnie!

Wątpliwości mogą budzić metody, jakimi posługuje się Donald Trump. Porwanie prezydenta suwerennego kraju - dyktatora, ale jednak prezydenta suwerennego kraju - to się raczej nie zdarza.

Ale oczywiście! Te działania budzą wątpliwości, bo są niewątpliwie naruszeniem prawa międzynarodowego. Wkroczył ktoś z zewnątrz i zaaresztował prezydenta. Tylko świat dwójako na to patrzy. Prezydent Wenezueli był człowiekiem słusznie potępianym za to, że zmiażdżył demokrację we własnym kraju, że zafałszował wy-

- Donald Trump musi myśleć o następstwach swoich działań - mówi prof. dr hab. Andrzej Mania, politolog, specjalista w problematyce Stanów Zjednoczonych, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ

Dorota Kowalska



Prof. Mania: Ameryka doświadcza u siebie problemu naruszania reguł demokracji

Prof. Mania: Trump głęboko wierzy w swoje posłannictwo

bory, że doprowadził do sytuacji, w której to państwo potrzebowało czegoś, co by je odmieniło. Niestety, wewnętrzne siły okazały się za słabe, żeby dokonać rewolucji czy jakiejś przemiany. Pokojową Nagrodę Nobla dostała reprezentantka tego społeczeństwa, pani Maria Machado, to była pewna nadzieja, ale na tym sukcesie nie powstał żaden masowy ruch, który mógłby coś zmienić, obalić dyktatora. On był wystarczająco silny w zakresie potencjału do gnębienia własnego narodu. To była dla Trumpa wspaniała okazja. Mógł pojawić się zbawca, a po drugie Trump miał ważny powód - olbrzymie zasoby ropy w Wenezueli. Dzięki niej prezydent zyskuje potężną broń. Ameryka nie potrzebuje ropy, ma dość wla-

nych zasobów, wysokie technologie wydobywania w różnej formie z własnych ziem daje im komfort, ale Trump zyskuje nowy oręż, bo może wpływać na światową cenę ropy, a tym samym wywierać wpływ na korzyści, które mogą odnosić Chiny, czy Rosja. Więc wyposaża się w nowe narzędzie, co realizuje jego generalną ideę - Ameryka ma być potężniejsza i szanowana.

Tak, tylko jakimi metodami? Uprowadzeniem prezydenta?

Metody są niewłaściwe. Z niepokojem o tym mówię - jeżeli prezydent mocarstwa mówi, że prawo międzynarodowe jest mu niepotrzebne, wystarczy mu jego moralność - tu pięć groszy nie dałbym za jego moralność, biorąc pod uwagę jego

postępki także w sferze obyczajowej. Ale prawda jest taka, że trudno się Trumpowi przeciwstawić, bo Ameryka jest mocarstwem z ogromnym potencjałem - współdziałanie państw w sprawach pokoju, porozumiewanie się chociażby w sprawach warunków handlu, to wszystko było częścią dawnej struktury. Nagle okazało się, że siła potrafi stanąć ponad wszystkie te zasady. Muszę jedną rzecz powiedzieć: jako Europejczyk z urodzenia i emocji jestem głęboko zaniepokojony tym, że to budzenie się Europy co do wspólnego działania przeciwko amerykańskiej presji nie jest tak zdecydowane, jakim chciałoby się go widzieć.

Teraz Donald Trump mówi, że w taki czy inny sposób będzie miał Grenlandię, bo jest mu absolutnie potrzebna. To co? Wyśle tam swoje wojska?

Myślę, że tak nie będzie. Pamiętajmy, że Stany Zjednoczone, jak spojrzeć od 1803 roku wielokrotnie dokonywały zakupu pewnych terenów. Wszyscy pamiętamy Luizjanę, obszar Florydy, pamiętamy Alaskę, a wreszcie Wyspy Dziewicze kupione od Danii. Metoda zakupu byłaby tutaj najwygodniejsza dla Trumpa. On wywiera presję ponad miarę wobec tego, co może zyskać, bo ludzie specjalizujący się w sprawach dotyczących wydobywania rzadkich na Grenlandii nie są łatwe do eksploracji, jakby się wydawało. Dlatego myślę, że Trump będzie solidnie mitygowany przez swoich współpracowników, jeżeli się odważą, którzy będą sugerowali być może zawarcie porozumienia o zakupie wyspy. W co też nie wierzę, bo Dania nie jest gotowa i w zasadzie słusznie, na oddanie tych ziem. Może jednak Trump uzyska to, co byłoby najbardziej racjonalne - zgodę na ulokowanie tam znacznych amerykańskich inwestycji czy wzmocnienia militarnego, bo ciągle opowiada, że Grenlandia jest otoczona statkami rosyjskimi i chińskimi, czego nikt nie potwierdza. Prezydent straszy. Natomiast nie wierzę w możliwość prostego ataku, bo co się wtedy stanie? Premier Danii mówi, że upadnie NATO, na pewno zostanie zburzony jakiś ład. Co Ameryka na tym zyska? Nic w krótkiej perspektywie.

Myśli pan, że wojna w Ukrainie wciąż będzie trwać? Donald Trump obiecywał, że skończy ją w miesiąc, mija rok jego prezydentury, a za naszą wschodnią granicą wciąż giną ludzie.

Kiedys ta wojna się skończy, ale na pewno nie w wyniku tej fazy rozmów. Rosjanie nie mają najmniejszego powodu, żeby tę wojnę przerwać, w zasadzie ją wygrywając, brutalnie niszcząc infrastrukturę Ukrainy, zabijając i raniąc także ludność cywilną. Przy całym osłabieniu gospodarki rosyjskiej wciąż funkcjonują w obszarze produkcji zbrojeniowej. Pomaga im także to, że presja, którą gotowa jest wywierać na Rosję Ameryka, jest zbyt słaba. Ta wojna przez długi okres czasu może być niebezpieczeństwem dla Europy, już nie wspominając o narodzie ukraińskim.

Tylko mam takie obawy, że na działania Trumpa patrzą inne mocarstwa i Chiny mogą sobie powiedzieć tak: „Trump sięga po Amerykę Południową, to my sobie weźmiemy Tajwan”, a Putin powie tak: „To w takim razie my sobie bierzemy Ukrainę i inne kraje, które kiedyś należały

do Związku Radzieckiego”. Nie uważa pan, że to, co robi Trump, jest swego rodzaju przyzwoleniem dla innych dużych mocarstw?

Tak to wygląda na pierwszy rzut oka, ale to błędne założenie. Tylko trudno sobie wyobrazić, że prezydent Trump przyzwala Chinom na zajęcie Tajwanu, choć tak podpowiadałaby logika: my zajmujemy te kraje, a wy zajmujecie Tajwan. Przecież Tajwan to prawie 90 procent produkcji najwyższej klasy półprzewodników, to kraj wysokiej technologii, którego niezależność jest bardzo ważna – to po pierwsze. Po drugie – Amerykanie mają w oparciu o ten kraj i inne sojusze: z Japonią, z Filipinami, z Australią, mocniejsze ulokowanie swego potencjału na terenie Azji. A więc trudno założyć, że Chińczycy mieliby prawo teraz zadzwonić do prezydenta Trumpa i powiedzieć: „Słuchaj, uprowadziłeś Maduro, chcesz Grenlandii, to my zajmujemy Tajwan”. Wykluczam taką grę. To byłaby największa możliwa kompromitacja prezydenta Trumpa, gdyby nie zareagował zdecydowanie wobec narastających apetytów Chin w stosunku do Tajwanu.

Ale sam robi, co robi. Pokazuje politykę, która rządzi się zasadą, że silniejszy może wszystko.

Tak, dzisiaj wszyscy zaczęli to rozumieć, z niepokojem o tym mówię. Nie prawo międzynarodowe, nie pewien ład, który gwarantował jakąś formę bezpieczeństwa, tylko siła. Ona jest brutalnie przekonująca. Ale użycie siły wymaga też, logicznie rzecz biorąc, myślenia o następstwach. Użycie siły wobec ważnego partnera i osłabienie go, pewne lekceważenie Europy, atak w jakiś punkt świata wywoła chaos, nie działa na korzyść nikogo. Zająć jakiś teren, zaaresztować jakiegoś dyktatora, wywołać mniejszą czy większą wojenkę jest łatwiej niż przemyśleć i przewidzieć, jaki będzie potem ład. Na przykład atak na Iran. Co to znaczy? Iran zniknie? Nie, dozna zniszczeń, ale destabilizacja w tym rejonie świata pozostanie. Zbrodniczy antyamerykański reżim w Iranie może upaść, ale nie powstanie struktura, która dawałaby nadzieję na spokój w regionie. Na swój sposób to, co się działo w Wenezueli, było spokojnym wydarzeniem, nieakceptowalnym z punktu widzenia prawa międzynarodowego, ale spokojnym bez wiel-

kich krwawych walk, wojny domowej. Nawet dziś Trump przygotowujący się do opcji militarnej w Iranie w jakimś stopniu musi myśleć o następstwach. On wierzy w zwycięstwo, ale zwycięstwo wymaga także przygotowania rozwiązań po zwycięstwie, a wcale nie jest oczywiste jak ma wyglądać ten świat powojenny.

Mam wrażenie, że być może działania Trumpa wiążą się z tym, że ma fatalne notowania w Stanach Zjednoczonych. Amerykanie przebudzili się, zobaczyli chaos, stwierdzili też, że wcale nie żyje im się lepiej, a to obiecywał im Trump w swojej kampanii. Więc może chodzi o to?

W jakimś stopniu o to na pewno chodzi, tylko jest to bardzo niebezpieczny sposób prowadzenia polityki, kiedy zmierza się do agresywnych działań, nawet wojny po to, aby poprawić swoje notowania w rankingach. To jest niebezpieczne i nieskuteczne, bo żadna z tych planowanych akcji nie cieszy się wśród Amerykanów wielkim uznaniem. Nawet aresztowanie słusznie krytykowanego prezydenta Wenezueli nie wywołało wzrostu nastrojów proprezydenckich. Ponadto, w kraju prezydent rozpoczął inne wojny: ma wojny wewnętrzne dotyczące problemów migracji, przeprowadza niezrozumiały dla całego świata wielki atak na szefa Rezerwy Federalnej Powella, którego bronią wszyscy poprzedni sekretarze stanu, poprzedni prezesi FED-u. Ameryka może mieć problemy wewnętrzne i tego się wojną nie przykryje. Nie przykryje się wojną wzrostu bezrobocia i podniesienia cen, gdyby takie zjawiska w większej skali zaistniały.

Republikanie podobno bardzo tracą w sondażach: w stanach, w których wygrywali minimalną ilością głosów z Demokratami, teraz z nimi przegrywają, a tam, gdzie wygrywali zdecydowanie, teraz wygrywają minimalnie. Mówi się, że nie wygrają już wyborów.

Wszyscy tak mówią. To trochę takie wishful thinking, ale prawda jest taka, że badania opinii publicznej to potwierdzają. Przy czym polityka dzieje się dzisiaj bardzo szybko. Za chwilę będzie rok od formalnego objęcia urzędu prezydenta przez Trumpa, a ile rzeczy się wydarzyło! Wielka wojna celna, podejmowanie działań zbrojnych za granicą,

mimo że Trump obiecywał, że tego nie będzie robił, wreszcie olbrzymie przemiany w polityce migracyjnej. Dynamika wydarzeń politycznych jest tak duża, że do wyborów, które odbywają się w pierwszy wtorek po pierwszym poniedziałku listopada, wiele jeszcze może się zmienić.

Widział pan ten film z zastrzeżenia migrantki przez amerykańskiego policjanta? Porażające!

Tak, to było przerażające. Nie wypowiadał się na ten temat, bo widziałem tyle, ile pokazano w telewizji amerykańskiej i wyglądało na to, że policjant zbyt pochopnie użył broni. Być może nie miał zamiaru zatrzymania samochodu, ale celował w człowieka. Irytujące jest natomiast to, że prezydent, wiceprezydent, szefowa Departamentu Bezpieczeństwa już wydali wyrok i nie chcą dopuścić władz stanowych do prowadzenia śledztwa. Federalne władze przyjmują to śledztwo, co jest naruszeniem pewnego ładu. Jest jeszcze jedna ważna rzecz, o której warto wspomnieć: Ameryka doświadcza u siebie problemu naruszania reguł demokracji. Przez lata, co by nie powiedzieć, to był kraj, który przyciągał, może przesadnie, uwagę wielu jako ten, który potrafi być i demokratyczny, i bogaty, i mieć olbrzymie możliwości. Teraz ta demokracja słabo wygląda, bo prezydent w zasadzie lekceważy inne władze, z którymi powinien żyć w pewnym balansie i równowadze, czyli i Kongres i Sąd Najwyższy. Za chwilę mamy poznać orzeczenie Sądu Najwyższego – ciekaw jestem, jakie będzie w sprawie cel, które Trump nakładał na wiele państw. To będzie sprawdzian dla Sądu Najwyższego. Jeżeli kruszy się podstawowa reguła demokracji, reguła trójpodziału władz, tego, że prezydent w wielu wypadkach jest zobowiązany współdziałać z Kongresem, to bardzo niebezpieczne zjawisko. Swym działaniem prezydent uaktywnia Demokratów, którzy czują się obrońcami tego ładu, który znali i jest oparty na konstytucji.

Właśnie, trochę zdumiewające jest to, że właściwie nad prezydentem Trumpem nikt nie ma kontroli. Mówiło się zawsze, że w Stanach Zjednoczonych są mechanizmy, które kontrolują prezydenturę, zabezpieczają demokrację. Tymczasem wydaje się, że prezydent Trump z nikim i z niczym się nie liczy. To prawda, nie liczy się i, niestety, pewną słabość wykazują te instytucje, które powinny stawiać opór jego działaniom. Największe możliwości, o dziwo, mają sądy, ale też nie wszystkie zachowały się tak, jak trzeba. Żartowałem z samego siebie, bo przez lata pro-

TRUMPOWI CHODZI O PRZEBUDOWANIE ŚWIATA ZGODNIE Z JEGO WIZJĄ ZAKŁADAJĄCĄ BUDOWANIE POTĘGI USA BEZ WZGLĘDU NA KOSZTY

wadząc wykłady z historii Ameryki, mówiłem, że ten kraj ma dobrze zbudowane struktury funkcjonowania władzy, bo one wzajemnie się kontrolując, powodują, że nawet słaby prezydent nie jest w stanie zaszkodzić stabilności tego systemu. Teraz musiałbym to co najmniej opatrzyć przypisem, wyjaśniając, że prezydent o takich aspiracjach i emocjach w polityce jak Trump jest w stanie szkodzić demokracji.

Do czego zmierza Donald Trump? Chodzi mu tylko o Pokojową Nagrodę Nobla? O co właściwie?

Jemu chodzi o przebudowanie świata zgodnie z jego wizją zakładającą budowanie potęgi USA bez względu na koszty. To jest narcystyczna osobowość, która głęboko wierzy w swoje posłannictwo. Trump chciałby dokonać czynów, które pozwolą mu mówić o sobie jako najlepszym polityku na świecie. Nagrody Nobla najpewniej nie dostanie przynajmniej patrząc na jego obecne dokonania. Spędziłem wiele miesięcy w Norwęgii Nobel Institute, zespole doradczym Komitetu Pokojowej Nagrody Nobla, starałem się śledzić, rozumieć mechanizm przyznawania tej nagrody. Wiem, że ta instytucja działa bardzo rzetelnie. Miała niekiedy opaczne rozumienie, ale w tym wypadku to, co prezydent Trump mówi o sobie, nie predestynuje go do Nagrody Nobla, nawet jakby doliczył się dwudziestu zakończonych wojen według swoich kalkulacji.

Dobrze, tylko panie profesorze, jak ma wyglądać ten nowy porządek świata według Trumpa?

Ten porządek świata ma być porządkiem amerykańskim. Koniec, kropka. Wszystko inne ma się temu podporządkować. Trump chce budować bezpieczeństwo dla Ameryki, dać Ameryce dostęp do tego, czego ta potrzebuje, nawet jeśli to coś jest w innym rejonie świata. To jest swego rodzaju mania wielkości, zresztą za daleko idąca wobec tego, że świat jest dzisiaj bardziej skomplikowany niż kiedyś. Państwa są dzisiaj od siebie uzależnione i nie da się tego zmienić, bo to jest przecież naturalny sposób funkcjonowania handlu międzynarodowego i współpracy państw. Nie da się tego złamać, podporządkować woli USA, wystraszyć cłami. To jest kalkulacja oparta na przekonaniu, że lu-

dzie się kierują tylko i wyłącznie strachem wobec presji amerykańskiej. Myślenie w kategoriach podziału stref wpływu jest anachroniczne. Jeśli Europa się ocknie w większym stopniu, przełamię egoistyczne czasem myślenie, a współpraca między państwami będzie realna, to pokaże, że jesteśmy potężną gospodarką, która w wielu wypadkach może funkcjonować bez Ameryki. W zakresie bezpieczeństwa na razie ciężko nam będzie bez Stanów Zjednoczonych, to prawda, ale w innych kwestiach – już niekoniecznie.

Co możemy zrobić? My jako Europa.

Przede wszystkim jako Europa funkcjonować razem, ze zrozumieniem wspólnoty interesów i oczekiwań poszczególnych państw. Kilka państw próbuje się umizgiwać do tego amerykańskiego modelu funkcjonowania, to nam szkodzi. Jestem amerykańnistą od wielu lat. Mam wielki szacunek dla tego państwa i dokonań wielu Amerykanów. Natomiast nie mogę odnieść się pozytywnie do obecnego sposobu funkcjonowania Stanów Zjednoczonych. Europa musi się zjednoczyć. Niektóre państwa tę jedność burzą. U nas podziały polityczne źle Polskę lokują, bo też opaczne rozumienie, że Trump jest dobrem samym w sobie głoszone przez siły skupione wokół Pana Prezydenta RP, niewiele pomagają. Powinniśmy starać się, Polska i inne państwa, być razem. Niestety, jesteśmy ciągle zestawem dwudziestu siedmiu państw, którymi kierują małe ambicje. Może dobrze się stało, że presja amerykańska wielu z nas ocuciła. Wyobraźmy sobie, że prezydent decyduje się o dramatycznym zmniejszeniu obsady kontyngentów amerykańskich na naszym terenie, kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy wraca do domu. Co wtedy? Czy jesteśmy bezpieczni? Właśnie! Dlatego Europa staje przed oczywistą presją jedności.

To może prezydent Trump był Europie potrzebny?

W pewnym stopniu takie stanowisko przyjmuję. On, kierując się wizją potężnej Ameryki nie ograniczanej wspólnymi politykami UE, podjął działania w stosunku do Europy, które trudno zaakceptować. Europa jest najdawniejszym politycznym, kulturowym i militarnym sojusznikiem USA i osłabianie

związków z nią jest szkodliwe dla USA. Jednak niechcianym efektem takich działań Ameryki jest fakt, że Europa doświadczyła pożądanego z punktu widzenia przyszłości wstrząsu w myśleniu o swoim miejscu w świecie. Patrząc na potencjał gospodarczy, jeszcze raz powtarzam, Europa jest bogata, mamy wystarczająco wiele mechanizmów, które mogłyby powodować, że jeszcze się wzmocnimy. A narastający spór z Ameryką powoduje, że chcąc nie chcąc, Europa stała się obiektem swego rodzaju ekspansji chińskiej, na ulicach europejskich dróg widać coraz więcej chińskich samochodów, które opanowują ten rynek. Potencjał Chin wzrasta z każdą chwilą, stają się realnym konkurentem USA w walce o przywództwo. Nie o to przecież Ameryce chodziło we wdrażaniu przez USA wrogich wobec Europy kroków. Świat, w którym tamta kultura, odmienna od naszej, odgrywałaby coraz większą rolę, wcale nie jest taki łatwy do zaakceptowania. Musimy mieć własną tożsamość. Tożsamość europejska to nie są tylko hasła, że jesteśmy za prawami człowieka, za równością państw, ale także fakt, że mamy dobrze zdefiniowane wspólne interesy w sferze gospodarczej, ekonomicznej i także kulturowej oraz militarnej. To istota europejskości. Jesteśmy bogatym, różnorodnym, ale małym kontynentem, potrzebujemy jak najlepszej współpracy z USA (także w ramach NATO), choć wiele tu zależy do prezydenta Trumpa.

I już na koniec: nie ma pan wrażenia, że Donald Trump próbuje zburzyć stary porządek świata, ale niczego nowego nie buduje?

Nie buduje, bardziej dezintegruje liberalny ład międzynarodowy niż konstruuje bezpieczny ład. Wygląda na to, że zakłada, iż ten nowy ład ukształtuje się w sposób będący akceptacją jego luźno rzucanych idei, które na dodatek są czasami sprzeczne ze sobą. I to budzi największy niepokój, bo chyba nie ma nikogo, kto z jasnością mógłby dzisiaj powiedzieć, że prezydent Trump chce na pewno takiego, a nie innego ładu. Wszyscy się zgodzą, że chce ładu amerykańskiego, ale jak on ma wyglądać, nie bardzo wiadomo – to po pierwsze. A po drugie, jest to tym bardziej utrudnione, gdyż sprawy wewnętrzne, w tym wybory listopadowe w USA, mogą zmienić funkcjonowanie administracji Trumpa być może w kierunku jakiegoś powrotu do przekonania o wartości Europy jako sojusznika i partnera w sferze gospodarczej dla Stanów Zjednoczonych, nawet nadal koncentrujących się na zaspokajaniu wizji prezydenta o potężnej Ameryce.

*ALE PRAWDA JEST TAKA,
ŻE TRUDNO SIĘ TRUMPOWI
PRZECIWSTAWIĆ, BO AMERYKA
JEST MOCARSTWEM
Z OGROMNYM POTENCJAŁEM*

Ermanno Furlanis: Robiłem pizzę dla Kim Dzong Ila. Ale dla Putina bym nie zrobił

- Żeby zrobić dobrą pizzę, trzeba się uczyć co najmniej 10 lat. Mało kto potrafi ją zrobić bardzo dobrze, a jednocześnie bardzo szybko. A to jest cały sekret - mówi Ermanno Furlanis, jedna z postaci opisanych w wydanej niedawno książce „Kucharze dyktatorów”. Włoski pizzaiolo przez wiele lat nie chciał wypowiadać się o okresie spędzonym w latach 90. w Korei Płn.

Wojciech Szczęsny

Dlaczego już się Pan nie boi? Zamiast się bać, nauczyłem się być ostrożnym. Żyjemy przecież w niebezpiecznych czasach. Nie chciałem się nad tym teraz rozwodzić, ale podkreślam, przez kilka dni pobytu akurat w Warszawie czułem się bezpiecznie. Ale to temat na inną rozmowę.

Porozmawiamy więc o kuchni. Włoscy kucharze zawsze podkreślają wagę lokalnych produktów. Gdy podają przepisy, także na płatformach społecznościowych, nie słyszymy np. po prostu o pomidorach i czosnku, tylko o tym, że jak pomidory, to tylko San Marzano, jak czosnek...

...to tylko z Val di Chiana. Wia-domo, bo jest najlepszy.

No dobrze, pochodzi Pan z regionu Friuli-Wenecja Julijska. Został Pan zatrudniony przez reżim północnokoreański do robienia pizzy, a w Pana rodzinnych stronach się jej przecież nie robi. Słyniecie z polenty i joty.

Jotę robi się w Trieście. To pierwsze zastrzeżenie. Administracyjnie to ten sam region, ale Włochy pod względem kulinarnym są bardziej zróżnicowane, niż może się wydawać. To jest naprawdę bardzo skomplikowane, nawet dla nas. Wszystko przez to, że nasz kraj przegrał II wojnę światową, więc stracił na północy część terytorium. Został nam kawałek z ziemiami, które teraz należą głównie do Słowenii, a wcześniej do Jugosławii. To mała część Włoch z centrum w Trieście, które są tak niewielkie, że połączono je z Friuli, którego głównym miastem jest z kolei Udine. We Friuli mamy inne tradycje, inny język. Proszę mi wierzyć, że po friulijsku mówi się inaczej niż po wenecku, ale i po włosku. Zresztą w samym

Udine i Trieście też mówi się inaczej niż w miasteczkach wokół nich. Wie pan, jak mówi się w Trieście „inverno” [zima - red.]?

Słucham.

Zima, wymawiane z-i-m-a. Jak u was. Nie mówi się tam też po włosku „fa freddo” [jest zimno - red.] tylko z-i-m-n-o. Takich słów jest więcej.

Potraw pewnie też.

Jota, o której pan wspominał, to zupa, która pochodzi z Bałkanów. To jednogarnkowe danie z fasolą, boczkiem, kiszoną kapustą i ziemniakami. Ale pamiętajmy, że Bałkany były kiedyś zarządzane przez Austro-Węgry.

Czyli kuchnia wielonarodowa.

W pełnym tego słowa znaczeniu. Większość potraw z Friuli w ogóle nie jest znana w reszcie Włoch. Zresztą w całym kraju co kilkadziesiąt kilometrów kompletnie zmieniają się zwyczaje kulinarne, to są zupełnie inne światy i w ogóle tu nie przesadzę. Nie istnieje coś takiego jak włoska kuchnia standardowa dla całego kraju.

A pasta?

Ale jaka pasta? Niech pan coś wymieni.

Poza tzw. klasykami, które są w każdej włoskiej restauracji w Polsce? Pasta alla nerano. No widzi pan, słyszałem o niej, ale nigdy jej nie jadłem. Zjedzenie wszystkich odmian ze wszystkich regionów jest niemożliwe. Co więcej, im lepiej zna się kuchnię włoską, tym bardziej staje się ona skomplikowana. Muszę przyznać, że nigdy nie podałem się za eksperta od kuchni z mojego własnego regionu.

Proszę nie przesadzać.



Ermanno Furlanis: Włochy pod względem kulinarnym są bardziej zróżnicowane, niż może się wydawać. To jest naprawdę bardzo skomplikowane, nawet dla nas

Mówię zupełnie serio.

Znowu promocja? Dołączmy więc ten wątek - zwyczaj „tajut”, czyli stawiania kieliszka wina napotkaniem znajomemu, jeszcze istnieje we Friuli?

Jak najbardziej. Chodzi o to, żeby nalać towarzyszowi trochę wina, a potem się zrewanżować. W międzyczasie dołącza kolejny i zaczyna się od nowa. To część naszej kultury. Choć nieco niebezpiecznej, bo „tajut” zaczyna się o 10

rano. Kawę pije się o 8 rano, potem już można zaczynać „tajut”. Nie ukrywam, że także stąd wziął się problem nadużywania alkoholu we Friuli. Wiele osób przez lata uważało, także mój ojciec, że lepiej jest odrzucić nowe obyczaje państwa włoskiego niż lokalną kulturę i tożsamość. Niestety to picie wina dla niektórych skończyło się źle, ale problem już został rozwiązany. Młodzi piją trochę mniej, choć aperitivo dalej jest obowiązkowe, z tym że w weekend lub po pracy. Tu dodam, że we Friuli króluje spritz.

W Polsce szprycer jest znany, ale nie jest bardzo popularny. A wziął się właśnie z Friuli.

W czasach monarchii austro-węgierskiej w północnych Włoszech było sporo żołnierzy. W gospodach dostawali lokalne produkty - chleb, ser i wino. Problem polegał na tym, że byli przyzwyczajeni do piwa. Wino w naszym regionie jest bardzo dobre, więc nie chodziło o smak, tylko o pojemność trunku. Kieliszek wina im nie wystarczył, a nie chcieli zamiast kufła piwa zamawiać kufła wina. I wtedy wpadli na pomysł, żeby zamawiać wino, w dosłownym tłumaczeniu, spryskane (niem. spritzen, wł. spruzzare) wodą. Czyli po prostu zmieszane z wodą. Płacili mniej, a picia mieli więcej. Tak to się zaczęło. Co zresztą jest zabawne, bo potem zwyczaj picia spritzu, także aperola spritzu, rozszerzył się na całe Włochy i zaczął być drogi. A na samym początku założeniem było to, żeby było taniej.

Podobnie jak z pizzą.

To prawda. Na północy Włoch pojawiła się dopiero w latach 70. Wtedy wszystko się zaczęło. Jeśli ktoś myśli, że Włosi od wieków zajadali się pizzą, to jest w grubym błędzie.

Niech Pan pamięta o promocji.

Ale tu się nie ma czego wstydzić! Jeszcze w czasach mojej młodości w miastach liczących kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców pizzę można było dostać w maksymalnie dwóch-trzech lokalach. Teraz w każdym mieście jest ponad sto pizzerii. Ale pewne zwyczaje się nie zmieniły. Na południu Włoch pizzę je się codziennie, nawet na śniadanie. Zresztą składa się ją do środka jak kanapkę. U nas tego nie ma.

OGŁOSZENIA

Dziennik
ŁÓDZKI

dodatek bezpłatny

Środa, 21.01.2026
Nr 1508

Potrzuje

MEBLE pokojowe, kuchenne, sprzęt AGD i RTV - nieodpłatnie, 661-027-265

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarkę i inne, 608-097-274

Hobby

ANTYKI

Kupię stare radio Cezar, Radmor i inne oraz starocie, może być uszkodzone, 888-755-851

MEBLE obrazy porcelanę szkło lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupię, 608-207-652

PRL - Zabawki, autka, żołnierzyki, kolejki, komiksy, płyty, znaczki, monety, banknoty kupię, 608-207-652

REKLAMA 0011458227

ANTYKWARIAT

Skup płyt winylowych, płyt CD, kaset magnetofonowych z muzyką.

Dojazd do klienta. Tel. 503 133 524

AUTOREKLAMA

Polecamy →



strefa
EDUKACJI



Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

M2 (28,58) lp, Dąbrowa - 197 tys. zł, bezp., 882-418-267, 663-426-823

M2, 35 mkw., Chojny, 285000 zł, tel: 530-174-055.

DO WYNAJĘCIA

12 m², media Górna, 786-080-382

13M² samodzielne, kamienica, Górna, 782-661-537

Kawalerka, Górna, 665-600-247

Mieszkanie Górna 665-600-247

Pokoje Piękna 665-600-247

Działki

SPRZEDAM

KONSTANTYNÓW, bud, 883-937-566

Sprzęt domowy

MEBLE

STÓŁ + krzesła - 200 zł, komoda, szafa, witryna po 130 zł/szt., ławostół, fotele po 50 - 70 zł/szt., 785-971-061

WERSALKA, sofa, fotel 1-2 osobowy, rozkładany po 120 - 150 zł/ szt., szafki kuchenne po 30 - 50 zł/szt., kanapa rogowa - 200 zł, 785-971-061

DYWANY

DYWANY różne, chodniki, 785-971-061

Komputery

POGOTOWIE komputer, 733-955-881

Budowlane

MATERIAŁY

DŹWIGARY drewniane, 501-529-844

KRUSZYWA drogowe z dostawą, 605-231-441

PŁYTY drogowe, 501-529-844

WYPOŻYCZĘ rusztowanie elewacyjne 400 m - tanio, 501-529-844

Handlowe

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

WYPOSAŻENIE piekarni, cukierni, gastronomii. Piec do wypieków sprzedam, 605-982-276

ZESTAW kontenerów mieszkalnych - 5 sztuk, 501-529-844

Różne

ODZIEŻ

KURTKA narciarska męska - 80zł, 503-697-076

ART. DZIECIĘCE

SANKI - 70zł, łyżwy - 60zł, 503-697-076

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

ORKAN, Trak piłowy, przyczepa zbier. prasa zwijka rozrzutnik, 500-3000 zł, 883-937-566

PŁODY ROLNE

SIANO, słoma, kostki, bele - 10zł, 883-937-566

SPRZEDAM duże ilości marchwi jadalnej, 506-381-142

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedaż, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Zamienię

BALKONIK do chodzenia, wózek do zakupów na owoce, 503-697-076

PRALKA automatyczna, kuchnia gaz., lodówka, zamrażarka, grzejnik elektryczny, drobne AGD na inną rzecz, 785-971-061

WYCINAK do kisonki, przyczepa zbierająca kostki, sieczkarnia, siewnik do kukurydzy na busa, 883-937-566

Usługi

BUDOWLANE

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

Dachy, rynny 601-277-130

GLĄDŹ, mal. glazura, 510-322-848

KOPARKO-ŁADOWARKA 2 CX - wąskie wjazdy, 501-529-844

MALOWANIE, panele, 783-768-050

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

REMONTY solidnie, 690-225-682

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

ELEKTRYK, 693-741-682

Gaz montaż, naprawa, szczelność, uprawnienia, 513-782-398

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE komórek, garaży, terenów i po zmarłych - likwidacja mieszkań, 576-187-032

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE - audiovideo naprawa, 602-687-803

ANTENY

ANTENY - serwis, 733-955-881

OGRODNICZE

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

TRANSPORT

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie ZPCh zatrudni na umowę o pracę niepełnosprawnych oraz na umowę zlecenie osoby bez orzeczenia, (możliwość dowozu), 660-521-529

REKLAMA

0011465931



BOTANIC
PARK

**Nowe mieszkania
w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C**

**Powierzchnie
od 29 m² do 105 m²**



tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl

www.botanicpark.pl

Jubilerzy luksusowych aut, czy

Jedyne, z charakterem, zjawiskowe – takie samochody powstają w firmie Carlex

Jacek Drost

Falcon, czyli Sokół, który powstał w firmie Carlex z Czechowic-Dziedzic, specjalizującej się w projektowaniu i produkcji unikalnych wnętrz do samochodów, jest jedyny na świecie, niepowtarzalny, nie do podrobienia. Gdyby chcieć go także scharakteryzować jednym słowem, należałoby powiedzieć – zjawiskowy. Bo jak nazwać Mercedesa-Benza G 63 AMG z 4-litrowym silnikiem V8 z turbodoładowaniem o mocy 577 KM, którego kabina została przeprojektowana i wykończona patynowaną skórą – miękką, pachnącą i delikatną w dotyku, którego elementy dekoracyjne zostały wykonane ze srebra, a lakier mieni się w oku, gdyż został wzbogacony kilogramem pyłu diamentowego, zaś na jego dachu znajduje się piękna, ręcznie grawerowana płaskorzeźba z wizerunkiem sokoła i podkreślonymi subtelnymi akcentami złota na polerowanym metalu – rzemieślnicy pracowali nad nim ponad trzy lata, codziennie po osiem godzin, detal po detal.

Falcon to ze smakiem oszlifowany diament, popis rzemieślniczego, a może raczej artystycznego kunsztu, motoryzacyjne (ale nie tylko) dzieło sztuki. Doskonale przemysłane, precyzyjnie zaprojektowane, starannie wykonane.

Falcona kupił pewien bogaty szefk ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, chodzą słuchy, że sam król – miłośnik sokolnictwa, broni i drogich samochodów. Zapłacił za niego 2 mln euro, czyli ponad 10 mln zł...

Falcon to historia, w której bardzo została doceniona nasza praca. Sprzedaliśmy go zaledwie trzy tygodnie po prezentacji, za cenę, jaką podaliśmy, bez żadnych negocjacji. To było takie fajne docenienie całego naszego wkładu intelektualnego, projektowego, rzemieślniczego w ten projekt. Zobaczyliśmy, że świat jest mały, że jak jest coś naprawdę dobre, to ludzie potrafią to docenić – opowiada Damian Skotnicki, założyciel i dyrektor generalny Carlex Vehicles.

Sokół był wyzwaniem

Pierwsze, co się rzuca w oczy, kiedy przekraczamy próg czechowickiej siedziby Carlexu, to dwa mercedesy klasy G, pięknie i ze smakiem

zmodyfikowane, oraz wypręparowana wielka głowa krokodyla leżąca na czarnym, masywnym stole. Wśród ciemnych mebli i ścian połyskują elementy samochodów – kierownice, kołpaki nadkola, jakieś narzędzia, pamiątki pewnie z podróży do bardziej i mniej egzotycznych krain. Tu nie ma przypadku, wszystko jest na swoim miejscu, pięknie wyeksponowane, klimatycznie oświetlone. Człowiek ma wrażenie, że znajduje się w czymś pomiędzy salonem samochodowym, pracownią jubilerską, sklepem kolonialnym, studium projektowym a wystawą w galerii.

Kiedy siedzimy w skóranych stylowych głębokich fotelach przy równie stylowym stole w mniej oficjalnej części Carlexu, Damian Skotnicki spokojnie, z namysłem i precyzją opowiada o filozofii firmy, przeszłości, planach na przyszłość.

Przyznaje, że Falcon był dla Carlexu wyzwaniem. Chcieli stworzyć nowy samochód o kolekcjonerskiej wartości, pokazać zaawansowane rzemiosło najwyższej jakości, coś zupełnie nowego, innego. Nie chcieli iść utartym śladem większości tunerów wypuszczających krótkie serie, ale postanowili zrobić coś zupełnie niepowtarzalnego.

Chcieliśmy stworzyć na G klasie taki niedościgniony wzór, żeby nie dało się go podrobić, skopiować, bo bardzo dużo jest w tej chwili kopii na rynku automotive. Codziennie się z tym spotykamy, borykamy – mówi Damian Skotnicki.

Ich wysiłek został zauważony i doceniony. Cena, za jaką sprzedali Falcona, była prawdopodobnie najwyższa w historii G klasy. O Carlexie już wcześniej rozpisywały się światowe media motoryzacyjne, ale po Falconie zrobiło się głośno na arabskich forach internetowych.

Otrzymaliśmy bardzo pochlebne recenzje i posłaliśmy za ciosem. Zawęziliśmy całkowicie nasze portfolio. Postanowiliśmy tworzyć najbardziej kolekcjonerskie G klasy na świecie, One of One, unikalne, krótkie serie dla różnych lifestyle'owych dziedzin życia, bo jedni kochają sokolnictwo, inni jachting, ktoś konie, ktoś wikingów i mitologię nordycką, więc tematów do tego, żeby opowiadać różne ciekawe historie na bazie samochodów G

klasy, jest mnóstwo – mówi Damian Skotnicki.

Do realizacji swoich wizji wybrał mercedesa G klasy, gdyż ma on charakterystyczny, klasyczny wygląd, jego bryła na przestrzeni ostatnich 50 lat praktycznie się nie zmieniła, została tylko delikatnie unowocześniona, więc doskonale nadaje się do tworzenia ponadczasowego designu.

Tak naprawdę pierwotną bryłę G klasy jeszcze uwsteczniliśmy do lat 50. Według mnie, w motoryzacji, jeśli chodzi o design, to był najpiękniejszy okres. Czasy, które się nie powtórzą. Wtedy producenci aut koncentrowali się głównie na wyglądzie. Kwestie bezpieczeństwa i różne inne ważne rzeczy grające obecnie pierwsze skrzypce, jak emisja spalin, były mniej ważne. Teraz o tym, jak wyglądają auta, decydują księżowi. Wtedy tak nie było i te auta były naprawdę piękne – dzieli się swoimi przemyśleniami Damian Skotnicki.

Podkreśla, że na tym, iż bryła G klasy nie zmienia się od lat, Carlex skorzystał. Zaprojektowali nowe wnętrza, kolory, felgi, nadkola, zderzaki. W efekcie zbudowali samochód, który wygląda jak klasyk, auto zabytkowe, ale pod tym wyglądem kryje się w pełni nowoczesne bezpieczne auto do codziennego użytku, z ponadczasowym designem – można nim jeździć przez dziesięciolecia, a ono cały czas będzie wyglądało aktualnie i dobrze.

One of One

Pomyślałem, że nikt tak nie robił, nikt nie działał w ten sposób i jest to niezła droga, żeby Carlex stał się bardziej rozpoznawalny na świecie ze względu na ten jeden model samochodu – mercedesa G klasy – opowiada właściciel Carlexu.

Po sprzedaży Falcona w firmie trwała dyskusja, jaką Carlex powinien obrać drogę, w którym kierunku pójść. Ostatecznie zdecydowali się na śmiałe rozwiązanie, niewiele firm by się na coś takiego odważyło. Ze swojego portfolio usunęli wszystkie dotychczasowe realizacje, zostawiając tylko mercedesa G klasy.

Postanowiliśmy tworzyć samochody eleganckie, nie konkurować ze wszystkimi tunerami robiącymi auta coraz bardziej masykalne i jaskrawe, tylko pójść zupełnie



Dwa najnowsze mercedesy klasy G, które ostatnio przeszły metamorfozę w Carlexie. Na pierwszym planie piękna Himalaya



W Carlexie wnętrza samochodów nabierają niepowtarzalnego charakteru

inną, swoją drogą. Zająć się tylko projektami One of One. Takich samochodów nie da się zrobić dużo, co najwyżej jeden rocznie.

Uznaliśmy także, że efekt niedostępności będzie czymś, co będzie naturalnie wzmacniało zapotrzebowanie na takie auta kolekcjonerskie. To się

właśnie dzieje w Carlexie od półtora roku. Kupujemy G klasy, budujemy samochody, doposażamy je w nasze pakiety i sprzedajemy. Carlex stał się takim domem rzemiosła motoryzacyjnego. Wokół tego chcemy budować aurę tej firmy – opowiada Dawid Skotnicki.

Skromne początki

Wszystko zaczęło się gdzieś w drugiej połowie minionej dekady, kiedy to Damian Skotnicki, miłośnik motoryzacji, student grafiki na wydziale Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, jednocześnie zajmował się sprzedażą drogich armatury. Na co dzień miał do czynienia

li sokół leci do szejka

x Vehicle z Czechowic-Dziedzic Roksany i Damiana Skotnickich



Damian Skotnicki – założyciel i dyrektor generalny Carlex Vehicles



Carlex to firma o światowej renomie

z zamożnymi klientami, wiedział, jakie mają domy, jak wypoczywają, jakimi jeżdżą samochodami, więc już wtedy zaczął myśleć o swoim biznesie. Pomysł miał nietuzinkowy i wcale niegwarantujący sukcesu – ulepszanie samochodów, którymi jeżdżą zamożni ludzie. Idea wzięta się stąd, że – jak tłumaczył Damian Skotnicki w jednym z wywiadów – rynek jest nasycony różnymi porównywalnymi produktami, tymczasem żyjemy w czasach indywidualizmu, produkty unikalne, indywidualnie zaprojektowane i wykonane z doskonałej jakości materia-



W samochodach Carlexu każdy detal jest przemysłany, starannie wykonany

łów coraz bardziej przyciągają klientów, którzy chcą się poczuć wyjątkowo. Damian Skotnicki dyplomu cieszyńskiej uczelni nie zdobył, ale w 2008 r. założył wraz z żoną Roksana firmę Carlex Design.

– Nasi rodzice prowadzili własne firmy, które budowali od zera. Na co dzień obserwowaliśmy ich zmagania i w pewnym sensie ten model życia wrósł w naszą świadomość, stając się oczywistym. Zaczynając wspólne, dorosłe życie, wiedzieliśmy, że chcemy prowadzić własny biznes i że chcemy, aby praca była dla nas nie tylko źródłem dochodu, ale

również łączyła nasze zainteresowania: dobry design i motoryzację – opowiada Damian Skotnicki.

Motyacją dla właścicieli Carlex Design była także baczna obserwacja rynku motoryzacyjnego. Producenci samochodów przykładają więcej wagi do zewnętrznego designu samochodów, osiągnięć czy bezpieczeństwa niż do estetyki wnętrza. Dostrzegli w tym interesującą niszę, w której zdecydowali się rozwinąć.

Pierwsze zlecenie dotyczyło fordzie sierry, w którym odpadała podsufitka. Usterka została szybko naprawiona,

przy okazji zapuszczony samochód został poddany lekkiej metamorfozie, a jego zadowolona właścicielka poleciła firmę czterem następnym klientom.

Na podbój świata

– Zorientowałem się, iż są ludzie, którzy mają głębsze potrzeby niż tylko zakup samochodu. Chcieliby mieć indywidualne wnętrza w aucie. Postanowiliśmy więc założyć szwalnię, która będzie szyła wnętrza do samochodów ze skóry. To był 2007 rok, w tym roku obchodzimy więc 18. Po jakichś dwóch latach doszliśmy do wniosku, że obszywać tapicerki ze skóry to każdy może – lepiej lub gorzej, zakładów tapicerskich w Polsce są tysiące, przestało nas to bawić, więc poszliśmy bardziej w projektowanie i szukanie ciekawszych rozwiązań – mówi Damian Skotnicki.

Pierwszym luksusowym autem, które przeszło metamorfozę, był mercedes klasy S.

– To miał być prezent dla pewnej głowy państwa. Musieliśmy m.in. połączyć wszystkie metalowe elementy we wnętrzu auta i na suficie wyhaftować 99 imion Allaha – opowiada dziennikarzowi Roksana Skotnicka.

Na rozwój firmy wpływ miała realizacja samochodu mini countryman w stylu steampunk. Kiedy opublikowali zdjęcia i film z procesu powstawania pojazdu, czołowe media motoryzacyjne zaczęły pisać o Carlex Design.

– Projekt zrobił ogromne wrażenie na całym świecie. Zaczęło nam wtedy przybywać klientów i ofert współpracy biznesowej – opowiadali Skotnicki.

Zaczęli przerabiać wnętrza do takich luksusowych aut jak: porsche, aston martin, bmw, mercedes, rolls-royce, lamborghini, ford czy mini. To także oni nadali szczególnego charakteru fiatowi 126p, którego parę lat temu bielszczanie sprezentowali znanemu aktorowi Tomowi Hanksowi. W ostatnim czasie postanowili skupić się tylko na mercedesach klasy G.

– Nie znam takich, którzy są najlepsi we wszystkim, więc my postanowiliśmy być najlepszymi w G klasach; taką niedoścignioną firmą, jeśli chodzi o ten model samochodu, która będzie wyznaczała nowe granice, ale to musimy mieć na to czas, spokój, robić to bez pośpiechu – opowiada właściciel Carlexu.

REKLAMA 0011457626

ARTYKUŁY BHP I PPOŻ.
Łódź, ul. Przędzalniana 14
Tel. (42) 676-20-14, 676-72-54
sklep czynny pn. - pt.: 8.00 - 16.00
www.bhp-ppoz.com biuro@bhp-ppoz.com

OFERUJEMY:

- sprzęt ochrony osobistej
- odzież roboczą i ochronną
- obuwie robocze i ochronne
- rękawice robocze i ochronne
- gaśnice, agregaty p. poż., koce
- armaturę hydrantową (szafki, węże, nasady, prądownice, zawory)

PEŁNE ROZMIARY UBRAN I BUTÓW
ubrania, spodnie, fartuchy, kombinezony:
- antyelektrostatyczne, trudnopalne
- kwasoodporne, dla spawacza

WYGODNY PARKING, PRZYMIERZALNIA

- instrukcje bhp i ochrony p. poż.
- znaki ewakuacyjne, bhp i p. poż.
- znaki oraz tablice budowlane, ADR
- znaki energetyczne i informacyjne
- apteczki z wyposażeniem,
- środki czystości, czyszczywa,
- papiery sanitarne

Z TYM KUPONEM 5% TANIEJ MOŻNA PŁAĆ KARTA

POLECAMY GAŚNICE!
• do pojazdów
• do domu
• do firm
• specjalistyczne

Artykuły wysyłamy również paczkami lub kurierem

Z kuponem rabatowym zawsze taniej!

Kupony prosimy realizować w dniach 21 - 27 stycznia 2026 roku

Ogrodnik, brukarz, prawo jazdy B, 793-515-313

PAKOWACZ - elastyczny grafik. Praca od Zaraz! WTS, Łódź, Nawrot 21 lok 1, 515-121-450

PANIA do pomocy w kuchni. Praca Rzgów, 603-800-613

PANIE do sprzątania powierzchni biurowych - Łódź Widzew, godziny popołudniowe, 601-669-669

POMOC do domu Górna, 786-080-382

PRACOWNIKA - remonty, malowanie, 501-529-844

PRACOWNIKÓW ochrony z I lub II grupą inwalidzką, nie emerytów, Łódź, 42-682-26-32, 534-277-777

SOLIDNEGO "złota rączka" - emeryt, rencista, 605-982-276

SZUKAM PRACY

SPRZĄTANIE, 577-731-337

Medycyna

STOMATOLOGIA

BEZPŁATNE protezy zębowe - w ramach NFZ. Zgierz, 42-717-17-04, 510-231-468

No to jakim cudem został Pan pizzaiolo?

Przypadkiem. Mój wuj zoba-
czył, że coraz więcej osób chce
jeść pizzę, więc otworzył
pizzerię. W tamtych czasach,
żeby móc prowadzić taki biz-
nes, trzeba było sprowadzić
kucharza z Neapolu lub z oko-
lic. Może trochę przesadzam,
ale powyżej rzeki Pad płynącej
w poprzek Półwyspu Apeniń-
skiego nie było innej opcji,
nikt nie umiał robić pizzy, tak
się przynajmniej uważało. Je-
śli nie byłeś z Neapolu, nie
miałeś prawa jej robić. Brzmi
absurdalnie, ale przysięgam,
że tak było. No i wuj zatrudnił
takiego typu. Migracja osób
z południa Włoch na północ
miała zresztą wielki wymiar
w historii kraju.

W Polsce po II wojnie świato- wej też wiele osób zmieniło miejsce zamieszkania.

Ale u nas to się działo później.
Nie było już wojny. To migra-
cja nie tylko z wiosek
do miast, ale generalnie z po-
łudnia na północ. To był jeden
kierunek. I myśmy naprawdę
traktowali tych z południa
jako ludzi bez etyki pracy. No
i to się często potwierdzało.
Wtedy to była zwykła niechęć,
choć dziś nazwalibyśmy to ra-
sizmem. Ani mój ojciec, ani
mój wuj nie chcieli, żeby ktoś
z Sycylii czy Kampanii przy-
jeżdżał do nas. Ale bez nich
nie byłoby pizzy. Sek w tym,
że Włosi z południa naprawdę
mają inne poczucie czasu. Ja
mogę się spóźnić gdzieś kilka-
naście minut. Ale nigdy nie
będzie tak, że przyjdę dwie
godziny później i będę uwa-
żał, że nic się nie stało. To jest
ta różnica.

Czyli został Pan pizzaiolo z powodu różnic kulturo- wych?

Dokładnie tak. Żeby rozpa-
lić drewniany piec na pizzę
i przygotować składniki,
trzeba co najmniej godziny.
Pewnego dnia Neapolitańczyk
zatrudniony przez mojego
wuję przyjechał tak późno, że
przy stołach już czekali ludzie.
Miarka się przebrała, wybu-
chła awantura. Nasz pizzaiolo
wyszedł, trzaskając drzwiami
i mówiąc, żeby „polentoni” -
to pogardliwe określenie osób
z północy Włoch pochodzące
od polenty, o której rozmawia-
liśmy wcześniej - sami sobie
robili pizzę. No i ja z moim ku-
zynem stwierdziliśmy, że
spróbujemy. Mieliliśmy po kil-
kanaście lat, lubiliśmy tego
gościa z Neapolu i często sie-
dzieliliśmy z nim w kuchni i pa-
trzyliśmy, co robi, więc uznali-
śmy, że damy radę.

Daliście?

Oczywiście, że nie. Coś tam
zrobiliśmy, ale połowa gości
wyszła, a ci, którzy zostali, nie
byli zadowoleni. Wtedy zrozu-
mieliśmy, że to nie jest takie
proste, ale warto się podzko-



Ermanno Furlanis: W tym fachu cały numer polega na tym, żeby zrobić danie bardzo szybko i bardzo dobrze

lić, bo można sporo zarobić.
Dzisiaj pizzaiolo dalej zarabia
więcej niż kelner, ale wtedy to
było nawet kilka razy więcej.
A roboty było co niemiara. Ja
sam kiedyś musiałem zrobić
jednego dnia 180 pizz. To mój
rekord. Jeśli ktoś mówi, że
może zrobić ponad 200, to
opowiada bzdury. To niewy-
konalne.

Kiedy uznał Pan, że umie ro- bić pizzę?

Po 10 latach.

Potrzeba dekady, że zrobić dobrą pizzę?

Trzeba więcej, ale po 10 latach
nadaje się do jedzenia. W tym
fachu cały numer polega
na tym, żeby zrobić danie bar-
dzo szybko i bardzo dobrze.
Coraz więcej osób robi rzeczy-
wiście bardzo szybko, ale nie-
dobrze. Z kolei inni robią

świetną pizzę, ale zajmuje im
to za dużo czasu. Mistrzostwo
polega na tym, żeby połączyć
ilość z jakością. Brzmi trywial-
nie, ale tak jest. We włoskich
pizzeriach pracuje obecnie
wielu Albańczyków i przy-
byszów z północnej Afryki. Są
bardzo szybcy, ale nie znają ję-
zyka i przede wszystkim
sztuki gotowania. Nie możesz
robić pizzy, jeśli nie znasz teo-
rii kuchni w całości. A to doty-
czy m.in. temperatury
w piecu. Z kolei ta cała wiedza
pozwala resztę rzeczy robić
„na oko”. To paradoks, ale tak
to działa.

No dobrze, a jak dowiedzieli się o Panu Koreańczycy?

Przedziwna historia. Miałem
wtedy dwadzieścia kilka lat
i robiłem różne rzeczy. Praco-
wałem w Austrii, w Klagen-
furcie. Poszedłem na targi

pracy i tam było stoisko z na-
pisem „Szkoła pizzy”. Pod-
szedłem, żeby zapytać, o co
chodzi. Okazało się, że można
zapisać się na kurs u osoby,
która nie tylko potrafi zrobić
pizzę, ale też o niej opowie-
dzieć. Byłem młody, byłem
Włochem, więc jak usłysza-
łem, że ktoś miałby mnie
uczyć, jak się robi pizzę, to się
roześmiałem. Ale chciałem
zobaczyć, o co chodzi, więc się
zapisalem. To wszystko zmie-
niło. Zacząłem ważyć skład-
niki, opanowywać tempera-
turę pieca. Byłem praktykiem,
a poznałem teorię. Miałem
wrażenie, że w ciemności uj-
rzałem światło. No i zostałem
pizzaiolo. Zdobyłem pewną
popularność, bo napisała
o mnie jedna gazeta. Stąd Ko-
reańczycy musieli się o mnie
dowiedzieć.

Ile Pan tam był?

Szczerze? 18 dni. Ale to były
najbardziej intensywne dni
z moim życiu. Każdy dzień był
niespodzianką. Zrozumiałem
też, że w Europie mamy
za dużo uprzedzeń dotyczą-
cych Korei Północnej. Z góry
przyjmujemy, że skoro mają
inny system polityczny, to się
mylą. Oni mają swoje pro-

blemy, a my swoje. Tak na to
patrzę.

Jeżeli tak Pan ocenia ten reżim, to może jednak dalej się Pan boi?

Nie, przecież nie przeczę, że
jest tam problem z poszano-
waniem praw człowieka. Nie
ma też wolności słowa. To
bardzo złe. Ale o Kim Dzong
Ilu mogę powiedzieć, że był
człowiekiem o dużych hory-
zontach. Lubił dobrą kuchnię,
cenił wysoką kulturę. Doce-
niał piękno, tak bym to okre-
ślił. I dlatego zapraszał kucha-
rzy z całego świata, żeby dla
niego gotowali oraz uczyli
jego kucharzy, jak gotować.

Podczas gdy zwykli Koreań- czycy mierzyli się z biedą i klęską głodu. Nie chce Pan o tym mówić?

Nie to, że nie chcę, ja nie
mogę. Zawieziono mnie z lot-
niska do miejsca, gdzie mia-
łem zamieszkać. Była to no-
woczesna lokalizacja. W do-
brze wyposażonym mieszka-
niu miałem telewizor ze
wszystkimi kanałami. No
i wtedy w CNN zobaczyłem,
że w Korei Północnej dzieje się
coś złego. Ale ja tego nie wi-
działem. Choć muszę przy-

znać, że widziałem wielu lu-
dzi śpiących na ulicach. Ale
nie bezdomnych. Tak jakby
normalnie wracali z pracy
i kładli się spać na ulicy.

Czyli wiedział Pan, co się działo.

Widziałem, ale nie wiedzia-
łem. Oficjalnie zapewniali
mnie, że wszystko funkcjo-
nuje normalnie. Sam ich pyta-
łem, o co chodzi. Mówili, że
problemy z żywnością mogą
się zdarzyć w każdym kraju.
I uznawali krytykę międzyna-
rodową za mocno przesa-
dzoną. Tłumaczyli to
wszystko dużo niższymi zbio-
rami wywołanymi przez złe
warunki pogodowe. Takie rze-
czy mogą zdarzyć się wszę-
dzie. Z tą różnicą, że ich poli-
tycy nie chcieli pomocy z ze-
wnątrz.

Jest ktoś, dla kogo nie zro- biłby Pan pizzy?

Dla Władimira Putina. Nie ro-
zumiem, jak dwa bratnie na-
rody mogły doprowadzić się
do kilkuletniej wojny. Byłem
na Ukrainie cztery razy i wy-
dawało mi się, że to kraj za-
przyjaźniony z Rosją.

Wojna świadczy o czymś od- wrotnym.

Rozumiem. Pochodzę z innej
części Europy i po prostu mnie
to dziwi. Wierzmy, że ta wojna
skończy się jak najszybciej. Je-
dyne, co mogę zaproponować
to pizzę - do rozmów negocja-
cyjnych. Według mnie najbar-
dziej uniwersalna jest pizza
z salami, czyli tzw. pepperoni.
Lubią ją ludzie zarówno
w USA, jak i Korei Północnej.
Rosjanom i Ukraińcom też by
smakowała.

Teraz mieszka Pan w Norwe- gii.

Tak, ale z zupełnie innych po-
wodów. Po pandemii COVID-
19 we Włoszech wszystko się
zmieniło. Mówię o rynku ga-
stronomicznym. Wcześniej
uczyłem tego, jak robić pizzę.
Po 2021/2022 roku zaczęło bra-
kować mi pieniędzy. Jeden
z moich uczniów zapropono-
wał mi wyjazd do Norwegii
i założenie lokalu. Biznes nie
wypalił, ale okazało się, że le-
piej jest zostać. Norwegowie
chronią pracowników i przed-
sięwzięciorców zupełnie inaczej
niż we Włoszech. Po kilku
miesiącach podpisałem nową
umowę, mam pracę i opła-
cone mieszkanie. Zarabiam
dobrze, dwa razy więcej niż
mógłbym we Włoszech.

Czyli niczego Panu nie bra- kuje.

Brakuje mi barów, czyli kafe-
jek. We Włoszech wchodzi się
do takiego lokalnego baru,
rozmawia z baristą, właścicie-
lem, z gośćmi. W Norwegii
w ogóle tego nie ma. Ludzie ze
sobą nie bardzo rozmawiają.
Bardzo mi brakuje takich nie-
zobowiązujących pogawędek.

*WE WŁOSZECH WCHODZI SIĘ
DO TAKIEGO LOKALNEGO BARU,
ROZMAWIA Z BARISTĄ, WŁAŚCI-
CIELEM, Z GOŚĆMI. W NORWEGII
W OGÓLE TEGO NIE MA*

W NUMERZE: W aptece zaszczepisz się na gripę

Niemal 1800 aptek w kraju prowadzi punkt szczepień. Każda ubezpieczona osoba dorosła może zostać w nich bezpłatnie zaszczepiona

szczepionką na gripę, a koszt wykonania szczepienia pokryje NFZ. Oznacza to, że dorośli nawet podczas jednej wizyty w aptecce mogą zakupić szczepionkę i od razu zostać na miejscu zaszczepieni przez farmaceutę. Prosto, szybko, wygodnie.

ZA TYDZIEŃ:

- W co pakować żywność, żeby nie szkodzić zdrowiu i środowisku?
- Pierwsze objawy raka szyjki macicy są bardzo dyskretne. Co powinno cię zaniepokoić?



FOT. GETTY IMAGES

Profilaktyka kluczem do zdrowia. Jakie badania dla babci i dziadka?

Gabriela Fedyk
redakcja@stronazdrowia.pl

Pamiętasz, jak byłeś dzieckiem, a babcia i dziadek składali ci życzenia urodzinowe? Często padało wtedy, że „zdrowie jest najważniejsze”. Mieli rację! Teraz czas, żeby im o tym przypomnieć.

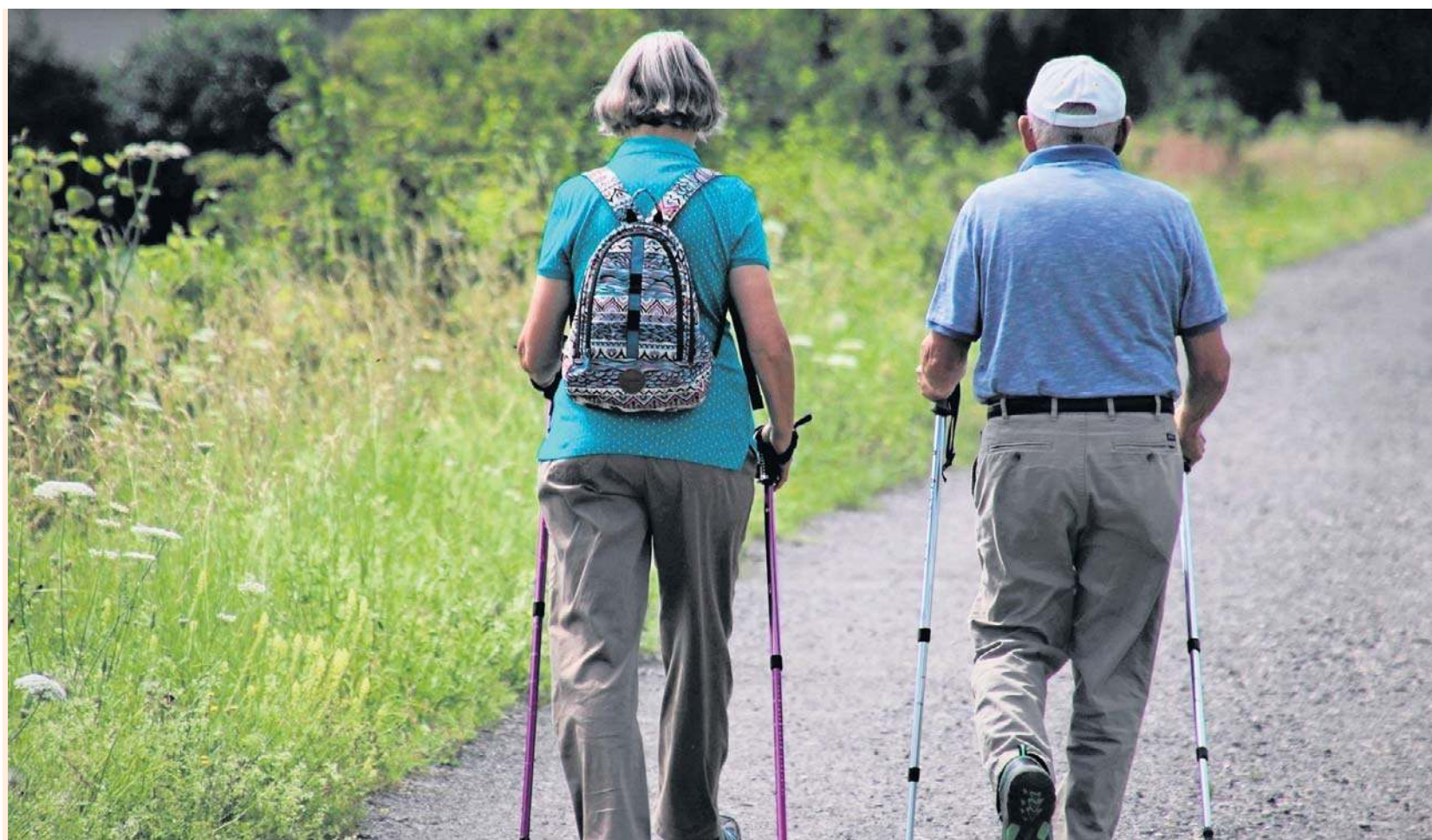
Wiek senioralny to czas, który może być pełen energii, radości i satysfakcji z życia. Kluczem do sukcesu jest świadome podejście do własnego zdrowia.

Chociaż w życiu seniorów pojawiają się różne wyzwania i trudności, to współczesna medycyna i wiedza o zdrowym stylu życia dają możliwość utrzymania dobrej kondycji przez długie lata. Na zdrowy styl życia składają się cztery główne elementy:

- aktywność fizyczna,
- właściwa dieta,
- wysiłek intelektualny,
- relacje z ludźmi.

Warto, by seniorzy urozmaicili sobie czas emerytury zajęciami ruchowymi. Dzięki regularnej aktywności fizycznej wzmocnią mięśnie i kości. Ruch pozytywnie oddziałuje na układ krążenia. Wspomaga utrzymanie masy ciała na stałym poziomie lub utratę zbędnych kilogramów. Może też sprawić, że polepszy się nastrój. Dla seniorów odpowiednie będą aktywności, takie jak:

- Nordic walking, czyli chodzenie z kijami. Aktywność ta wymaga zaangażowania całego ciała przy jednoczesnym utrzymaniu jego stabilności.
- Ćwiczenia, pływanie i aerobik w wodzie. Angażują wiele grup mięśni, co wpływa na poprawę funkcjonowania całego organizmu.
- Ćwiczenia w domu. Na przykład podstawowe ćwiczenia rozciągające, pilates lub joga.



FOT. PIXABAY.COM

Aktywność fizyczna, właściwa dieta oraz profilaktyczne badania to warunki, by seniorzy utrzymywali dobrą kondycję przez długie lata

Dzięki nim możesz ćwiczyć o każdej porze dnia.

Ważna jest także dieta

Aby cieszyć się dobrym zdrowiem, organizm potrzebuje zróżnicowanej diety. Seniorzy powinni szczególnie zwracać uwagę na to, żeby posiłki dostarczały im wszystkich niezbędnych składników odżywczych.

Dlatego warto zadbać, by posiłki były odpowiednio zbilansowane i bogate w:

- warzywa i owoce,
- niskotłuszczowe mleko i produkty mleczne,
- białko (w postaci ryb, jaj, chudego mięsa i nasion roślin strączkowych),
- orzechy, pestki i nasiona – mogą być w formie zmielonej lub past orzechowych,
- tłuszcze pochodzenia roślinnego (w postaci oliwy i olejów,

z wyjątkiem kokosowego i palmowego).

Należy też pamiętać o regularnym nawadnianiu organizmu. Trzeba pić głównie niesłodzoną wodę, unikać nadmiaru soli, cukru i tłuszczów nasyconych. Sól warto zastąpić świeżymi i suszonymi ziołami.

Dobre relacje z ludźmi to podstawa

Wartościowe relacje z ludźmi mogą przyczynić się do poprawy kondycji psychicznej i emocjonalnej. Utrzymywanie kontaktu z rodziną, przyjaciółmi

Współczesna medycyna i wiedza o zdrowym stylu życia pozwalają na utrzymanie dobrej kondycji organizmu przez długie lata

czy sąsiadami może wpływać na zmniejszenie stresu i poprawić ogólne samopoczucie. Korzystajmy z każdej okazji do kontaktu z naszymi seniorami. Może to być zarówno spotkanie, jak i rozmowa telefoniczna.

Lepiej zapobiegać niż leczyć

Badania profilaktyczne należy wykonywać w każdym wieku. Dzięki nim można zapobiec chorobom lub ich rozwojowi. Jakie badania powinna wykonać kobieta po 60. roku życia?

W ich wyborze pomoże kalendarz badań, który znajdziesz na portalu Akademii NFZ. Wystarczy, że zaznaczysz płeć, podasz swój wiek i naciśniesz „sprawdź”. Poza badaniami kontrolnymi, jakie powinnaś wykonać, dowiesz się, jakie

szczepionki są dla ciebie zalecane oraz z jakich programów profilaktycznych możesz skorzystać.

Badania profilaktyczne, które każda kobieta po 60. roku życia powinna wykonywać regularnie, to:

- samobadanie piersi (co miesiąc),
 - USG piersi,
 - morfologia krwi z badaniem poziomu glukozy we krwi,
 - ogólne badanie moczu,
 - pomiar ciśnienia tętniczego,
 - lipidogram,
 - USG ginekologiczne,
 - densytometria,
 - EKG,
 - markery nowotworowe,
 - poziom hormonu TSH,
 - kontrola stomatologiczna,
 - kolonoskopia,
 - badanie wzroku u okulisty.
- Wymienione badania należy wykonać raz w roku.

Mężczyźni w Polsce żyją krócej niż kobiety, a ich przeciętna długość życia to niespełna 74 lata. Kobiety dożywają średnio 82 lat. Według ekspertów panowie statystycznie rzadziej badają się, zanim poczują jakąś dolegliwość, czyli unikają profilaktyki.

Jakie badania powinien wykonać senior po 60. roku życia? Panom zaleca się m.in. takie:

- samobadanie jąder (raz w miesiącu),
- pomiar stężenia cholesterolu całkowitego albo kontrolny profil lipidowy,
- pomiar stężenia glukozy we krwi,
- pomiar poziomu kreatyniny we krwi,
- badania ogólne moczu,
- pomiar ciśnienia tętniczego,
- USG jamy brzusznej,
- wizytę u urologa,
- badanie ogólne u internisty.

Dzieciom wyświetlają się w sieci treści zachęcające do zachowań samobójczych

Karolina Głogowska
karolina.glogowska@polskapress.pl

Rozmawiamy z dr Halszką Witkowską, suycydologiem, specjalistką w zakresie profilaktyki samobójstw i wsparcia osób w kryzysie.

W minionym roku w Polsce spadła liczba samobójstw. Nieznacznie, ale i tak można uznać to za sukces...

Dr Halszka Witkowska: Jeżeli chodzi o populację ogólną, to widzimy dwuprocentowy spadek, który jest źródłem nadziei. Sam fakt, że nie mamy wzrostu, to już bardzo dobra informacja. Niestety w grupie nastolatków sytuacja jest trudna. Obserwujemy niewielki, ale jednak wzrost samobójstw wśród dzieci i młodzieży. Musimy pamiętać, o jakich liczbach mówimy, bo to od 120 do 150 samobójstw rocznie. Natomiast pierwszy raz od kilku lat odnotowujemy też spadek liczby prób samobójczych. On też nie jest duży, bo wynosi 7 proc., jednak w ostatnich latach mieliśmy tylko bardzo duże wzrosty. To dowód na to, że profilaktyka działa. Martwi nas jednak fakt, że część tych prób jest śmiertelna. Niestety, może to być związane m.in. z treściami, które prezentują metody odbierania sobie życia lub w ogóle upowszechnianiem tego rodzaju treści.

Jako twórcy badania zwróciliście się do uczniów z dwóch grup wiekowych: siódmoklasistów ze szkół podstawowych oraz trzecioklasistów ze szkół ponadpodstawowych



W sieci czyha na najmłodszych wiele pułapek. Rodzice muszą być czujni

I zapytaliście o te treści wprost...

W naszej ankiecie postaviliśmy dwa pytania dotyczące tego tematu i one też były bardzo rozważnie skonstruowane. Zwróciliśmy uwagę, że nie należy młodzieży tylko pytać o to, czy te treści się wyświetlają, ale także – jak często: rzadko, czasami, często, bardzo często. To jest dość istotne, zaraz powiem też dlaczego. Dodatkowo zapytaliśmy: „czy sam wyszukujesz treści związane z zachowaniami samobójczymi?”. W przypadku klas siódmych szkół podstawowych 39 proc. uczniów zaznaczyło, że wyświetlają im się takie treści. Natomiast w przypadku klas trzecich szkół podstawowych było to już 55 proc. Na pytanie: „czy sam/sama wyszukujesz takie treści?” – było 90 proc. odpowiedzi „nigdy nie wyszukuję takich treści”. I to nam pokazuje, że internet sam te treści podrzuca.

Czy może Pani podać ich przykłady?

To nie są tylko te treści, w których jest pokazana metoda czy nagrane podjęcie próby samobójczej czy samookaleczenia. To także nagrania, w których młody człowiek mówi, że nie ma sensu żyć, bo i tak nie znajdzie szczęśliwej miłości, więc lepiej się zabić. Sama widziałam treści oglądane wcześniej przez młodą osobę, której niestety nie ma już z nami. I były to na przy-

kład filmiki, na których dziewczyna patrzy na zakochaną parę i mówi: „Oh, so cute, ale ja mam inne plany”, po czym bierze narzędzia, którymi może odebrać sobie życie. Musimy pamiętać, że takie filmiki czy memy to także treści sugerujące, że życie nie ma sensu. W przypadku nastolatka w kryzysie samobójczym jego dobrostan pogarsza się, kiedy ogląda tego typu treści. Musimy wziąć pod uwagę mechanizm naśladownictwa społecznego, który jest bardzo popularny u młodych osób. To jest typowy moment rozwoju, kiedy oni szukają inspiracji, ale też to naśladownictwo jest potrzebne do zbudowania siebie. Mówimy więc o pogarszającym się samopoczuciu, ale również negatywnej inspiracji. Z kolei, kiedy nastolatek jest już w procesie zdrowienia i wychodzi na prostą, to te treści są taką tragiczną przypominajką.

Jak rodzic może udzielić dziecku takiej pierwszej pomocy emocjonalnej? Bo my często też czujemy, że nie mamy kompetencji, choć teoretycznie powinniśmy być najbliższymi osobami.

Nasi eksperci opracowali prosty model pomocy „4 x z”: uważaj, zapytaj, zaakceptuj, zareaguj. Zasadą pierwszej pomocy emocjonalnej jest to, że może jej udzielić zarówno nastolatek, jak i osoba dorosła. Nieważne, jaki wykonuje zawód. Pierwszym krokiem jest

zauważyć, że ktoś cierpi, zauważyć zmiany w zachowaniu, to, że zaczął się izolować od innych lub na przykład jest bardziej zmęczony czy bardziej śpiący. W przypadku nastolatka może stawać się bardziej nerwowy czy agresywny. Jeżeli widzimy duże zmiany w zachowaniu, starajmy się ich nie oceniać, ale dopytajmy, co za tym stoi. I to jest ten drugi krok. Idąc metodą od ogółu do szczegółu, możemy zapytać o pojawianie się myśli samobójczych. I takimi prostymi, choć trudnymi pytaniami możemy uratować komuś życie. Dopiero trzecim krokiem, ale bardzo trudnym, jest „zaakceptuj”.

Trudnym, bo zwykle mamy odruch, żeby natychmiast, choć w dobrej wierze, zacząć kwestionować takie myśli.

A chodzi właśnie o to, żeby nie podważać emocji drugiej osoby, nie oceniać tego, jak przeżywa dany problem, nie porównywać, nie mówić: „za moich czasów to było tak czy tak”. Zasada interwencji kryzysowej jest prosta: mniej mów, więcej słuchaj. Akceptacja jest bardzo istotna, żeby druga osoba poczuła się bezpieczna, ważna, wysłuchana. Dopiero czwartym krokiem jest ta reakcja lub szukanie wsparcia u profesjonalisty. Dowiedz się, jak możesz wspierać tę osobę, a czasem też pomóc w codziennych czynnościach, co ułatwi radzenie sobie z kryzysem.



Program „Misja 50/30. Ciśnienie pod kontrolą” ma przekonać Polaków do monitorowania ciśnienia krwi

Nawet połowa Polaków ma nadciśnienie tętnicze

Redakcja
redakcja@stronazdrowia.pl

Nadciśnienie tętnicze staje się coraz większym problemem zdrowotnym w Polsce. Szacuje się, że obecnie 50 procent zdrowej dorosłej populacji może borykać się z tym schorzeniem.

Polskie Towarzystwo Nadciśnienia Tętniczego uruchomiło ogólnopolską inicjatywę „Misja 50/30. Ciśnienie pod kontrolą”. Jej celem jest osiągnięcie prawidłowych wartości ciśnienia tętniczego u co najmniej 50 procent pacjentów do 2030 roku. Obecnie skutecznie kontrolowane jest jedynie u 23-33 procent pacjentów. Program ma na celu edukację i przekonywanie Polaków o znaczeniu kontrolowania ciśnienia krwi.

– Chcemy przekonać naszych rodaków, jak ważne dla zdrowia jest prawidłowe ciśnienie krwi, że nie wystarczy się martwić tylko o stan swego konta – powiedział prof. Jacek Lewandowski, koordynator programu „Misja 50/30. Ciśnienie pod kontrolą”.

Nadciśnienie tętnicze jest główną przyczyną wizyt u kardiologów. Dane wskazują, że w 2024 roku było to powodem 48 procent wszystkich wizyt. Wysokie ciśnienie krwi prowa-

dzi do chorób wieńcowych, udarów mózgu, niewydolności nerek oraz problemów z siatkówką oka.

Nadciśnienie sprzyja rozwojowi choroby wieńcowej (która może doprowadzić do zawału serca), udarom mózgu, przewlekłej niewydolności nerek oraz uszkodzeniom siatkówki oka, co grozi utratą wzroku. Polska jest w czołówce europejskich krajów pod względem występowania nadciśnienia. Obecne szacunki mówią o co najmniej 12 milionach Polaków cierpiących na tę chorobę.

Istotą skutecznego leczenia jest odpowiednia współpraca pacjentów z lekarzami. Główne wytyczne Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego i Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego zalecają ciśnienie poniżej 130/80 mmHg.

Zbyt wysokie ciśnienie tętnicze odpowiada za co piąty zgon w Polsce, co pokazuje, jak poważne jest to zagrożenie dla naszego społeczeństwa. Skuteczna walka z tym schorzeniem wymaga wspólnego wysiłku zarówno ze strony pacjentów, jak i systemu opieki zdrowotnej.

Niestety, co drugi pacjent nie przestrzega zaleceń terapeutycznych. To rezygnacja z leczenia przez pacjentów, zwłaszcza młodych, stanowi jedno z głównych wyzwań.



Nadciśnienie tętnicze jest główną przyczyną wizyt u kardiologów

Alarmujący raport. Ile trzeba czekać do chirurga, ortopedy czy stomatologa?

Redakcja
redakcja@stronazdrowia.pl

Na świadczenie zdrowotne średnio czekamy ponad cztery miesiące, ale gorzej jest z dostępnością badań takich jak biopsja czy endoskopia.

Barometr Fundacji Watch Health Care to coroczny raport, który ujawnia, jak długo musimy czekać w kolejkach do realizacji poszczególnych świadczeń zdrowotnych. Na przełomie września i października 2025 roku ankietarzy fundacji wykonali kilkanaście tysięcy połączeń, przedstawiając się jako pacjenci z konkretnymi dolegliwościami i potrzebami zdrowotnymi. Co udało im się ustalić?

Według najnowszych danych czas oczekiwania pacjentów w kolejkach wynosił średnio:

- na świadczenia zdrowotne (obejmujące poradę lekarską, badanie, zabieg, operację) - 4,2 miesiąca (w 2024 r. również 4,2 miesiąca),
- do lekarza specjalisty - 4,2 miesiąca (w 2024 r. - 4,3 miesiąca),
- na badania diagnostyczne - 2,8 miesiąca (w 2024 r. - 3,1 miesiąca).

- Podczas poprzedniej edycji naszego raportu zwracaliśmy uwagę, że pacjenci jeszcze nigdy, odkąd zaczęliśmy zbierać dane (2012 r.), nie czekali tak długo na pomoc. Okazuje się, że możemy powtórzyć tę niepokojącą informację w tym roku. Mamy stagnację, nic się nie zmienia, nadal średnio czekamy na świadczenie zdrowotne ponad cztery miesiące - alarmuje Milena Kruszewska, prezes Fundacji Watch Health Care.

Prezes fundacji zwraca uwagę na fakt, że raport wykazał drobne zmiany na plus w kwestii badań diagnostycznych.

nych. Zauważa jednak, że dla pacjentów nie są one odczuwalne.

Na jakie świadczenia czekamy najdłużej, a na jakie najkrócej?

Najdłuższe kolejki dotyczą świadczeń z zakresu:

- chirurgii plastycznej - średni czas oczekiwania to 11,1 miesiąca,
- stomatologii (10,2 miesiąca),
- ortopedii i traumatologii narządu ruchu (9,7 miesiąca),
- neurochirurgii (9,4 miesiąca),
- otolaryngologii (9,2 miesiąca),
- otolaryngologii dziecięcej (8,8 miesiąca).

Najkrótsze kolejki są w radioterapii onkologicznej - średni czas oczekiwania to 0,5 miesiąca. Niewiele dłużej czeka się na usługi z zakresu neonatologii (0,7 miesiąca), chirurgii onkologicznej (0,9 miesiąca) oraz medycyny paliatywnej (1 miesiąc). Na świadczenia związane z chorobami płuci kardiologii pacjenci poczekają nieco ponad miesiąc - średnio 1,4 miesiąca.

Średni czas oczekiwania na badania diagnostyczne w Polsce wynosi obecnie 2,8 miesiąca. To oznacza pozytywne zmiany w porównaniu z poprzednim okresem pomiarowym z października i listopada 2024 roku, kiedy czas ten wynosił 3,1 miesiąca. Obserwowana poprawa daje nadzieję na dalsze usprawnienia w dostępności świadczeń zdrowotnych dla pacjentów.

Raport Fundacji WHC rzuca światło na istotny problem w polskim systemie ochrony zdrowia - trudności w dostępie do lekarzy specjalistów oraz długi czas oczekiwania na przeprowadzenie zalecanych procedur medycznych. W konsekwencji, proces leczenia pacjentów ulega znacznemu wydłużeniu, co ostatecznie może wpływać na stan zdrowia pacjentów.

Szczepienie w aptece. Bez wizyty w przychodni, bez skierowania i bez recepty



Wystarczy zgłosić się do apteki, która wykonuje szczepienia. Farmaceuta wystawi receptę, zakwalifikuje pacjenta i wykona szczepienie, a koszt podania szczepionki rozliczy z NFZ

Ingrid Hintz-Nowosad
ingrid.hintz@polskapress.pl

Szczepienie przeciw grypie jeszcze nigdy nie było tak proste. Niemal 1800 aptek w Polsce prowadzi punkt szczepień.

Na grypę każdego roku chorują miliony Polaków. Co więcej, wielu z nas poszukuje metod wzmocnienia odporności, by uniknąć infekcji, a tymczasem najbardziej efektywną metodą zapobiegania tej groźnej chorobie są szczepienia ochronne.

Szczepienie w aptece

Od sierpnia ubiegłego roku proces szczepienia przeciw grypie jest bardziej dostępny dla pacjentów, bo dzięki poszerzeniu katalogu świadczeń finansowanych z NFZ możliwych do zrealizowania w aptece każda osoba dorosła może mieć wykonane szczepienie na grypę, a koszt kwalifikacji i wykonania szczepienia pokryje NFZ. Przed wejściem w życie zmian, z takiej możliwości w aptekach mogli skorzystać tylko pacjenci powyżej 65. roku życia.

Dzięki zmianom obecnie można zaszczepić się bezpłatnie nie tylko w przychodniach, ale i w aptekach mających kontrakt z NFZ, które prowadzą apteczny punkt szczepień. Wykaz wszystkich aptek,

które wykonują szczepienia, można znaleźć na rządowej stronie internetowej.

- Dzięki poszerzeniu zakresu finansowania wykonywania szczepień w aptekach i umożliwieniu farmaceutom wystawiania recepty refundowanej na szczepionkę, wizyta szczepienna w aptece nie tylko nie odbiega od tej realizowanej w przychodni, ale może z punktu widzenia pacjenta być łatwiejsza do przeprowadzenia - pacjent już nie musi planować wizyty w przychodni po receptę, udawać się do apteki po szczepionkę, by później wrócić z nią do gabinetu lekarza - komentuje dr n. farm. Rafał Miozga, dyrektor ds. opieki nad pacjentem w Grupie Neuca.

Blisko 1800 aptek, usługa jest bezpłatna

Obecnie pacjent może zostać zaszczepiony podczas jednej wizyty w niemal 1800 aptekach z całej Polski - także tych w mniejszych miejscowościach. To ogromny krok w stronę budowania świata, w którym profilaktyka zdrowotna jest dostępna lokalnie, bez barier i zbędnych formalności. Nigdy wcześniej dostęp do szczepień nie był tak prosty.

Bezpłatne szczepienie (usługa szczepienia) w aptece przysługuje wszystkim osobom, które ukończyły 18 lat

i mają ubezpieczenie NFZ. Dorosli mogą zaszczepić się w aptece bez skierowania od lekarza czy posiadania recepty na szczepionkę.

Wystarczy zgłosić się do apteki, która wykonuje szczepienia. Farmaceuta wystawi receptę, zakwalifikuje pacjenta i wykona szczepienie, a koszt

podania szczepienia rozliczy z NFZ.

Jak to wygląda w praktyce?

Udaj się do apteki wykonującej szczepienia i mającej podpisaną umowę z NFZ. W aptece farmaceuta wystawi receptę farmaceutyczną na szczepionkę z uwzględnieniem refundacji (podobnie jak lekarz czy pielęgniarka w przychodni), na tej podstawie będziesz mógł zakupić szczepionkę przeciw grypie, zgodnie z aktualnym wykazem refundacyjnym.

Farmaceuta w pokoju opieki farmaceutycznej, dokona kwalifikacji i wykona szczepienie. Usługa ta jest bezpłatna dla pacjenta.

Warto dodać, że aż dojedynastu wydłużyła się lista szczepień, które dorosły pacjent może przyjąć w aptece. W aptekach osoby dorosłe mogą zaszczepić się nie tylko przeciw grypie, ale także m.in. przeciwko RSV, półpaścowi, COVID-19, pneumokokom, krztuścowi, tężcowi, WZW A czy WZW B.

Część szczepionek jest bezpłatna, pozostałe są częściowo finansowane ze środków publicznych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Warto porozmawiać z farmaceutą o możliwych szczepieniach ochronnych współfinansowanych ze środków NFZ.



Na świadczenia zdrowotne czekamy średnio cztery miesiące. Od lat to się nie zmienia

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

OTYŁOŚĆ

Czym jest bariatria?

Nazwa bariatria bierze się z od greckiego słowa „barios” czy też „baros”, czyli ciśnienie czy waga i dotyczy właśnie ludzi z tak zwaną otyłością kliniczną albo chorobową. Bariatria zajmuje się ogólnie leczeniem otyłości. Ma dwie duże poddziedziny. To chirurgia bariatryczna i zachowawcze leczenie otyłości.

Jakie są wskazania do operacji bariatrycznej?

Klasyczne wskazania są dwa. Po pierwsze to BMI, czyli wskaźnik masy ciała, powyżej 35 plus choroby towarzyszące. Przykładem może być pacjent o takim wskaźniku masy ciała, który dodatkowo ma cukrzycę typu 2, która wy-

maga leczenia lekami, nadciśnienie, hipercholesterolemię albo inny problem, na przykład zaburzenia oddychania o nazwie bezdech senny, to wtedy jest kandydatem do takiej operacji. Druga grupa to pacjenci ze wskaźnikiem masy ciała powyżej 40, u których niekoniecznie te choroby współistniejące muszą występować. Zwykle one istnieją albo będą za jakiś czas się pojawiać, ale wskazaniem jest samo BMI bez dodatkowych chorób.

Na czym polega operacja bariatryczna?

Ogólnie zabiegi dzielą się na dwie duże grupy. Pierwsza to zabiegi tzw. restrykcyjne, które powodują zmniejszenie objętości żołądka. Wśród tych zabiegów najpopularniejsza jest resekcja

żołądka, czyli zmniejszenie żołądka poprzez wycięcie tzw. krzywizny większej żołądka i spowodowanie zmiany jego kształtu do takiego, który przypomina raczej banan. W Polsce zabiegów tych wykonuje się najwięcej. Druga duża grupa to są operacje, które powodują zmniejszenie wchłaniania pokarmu. Działają na takiej zasadzie, że chirurgicznie wytwarza się pomost czy obejście części układu pokarmowego, w tym żołądka i jelit.

Na czym polega operacja zmniejszenia żołądka?

Operacja zmniejszenia żołądka polega na chirurgicznym lub endoskopowym ograniczeniu jego objętości, najczęściej poprzez resekcję (wycięcie 80% żołądka) lub gastric bypass (ominięcie części jelita), co powoduje szybsze uczucie sytości i ogranicza spożycie kalorii, prowadząc do trwałej utraty wagi, a w przypadku resekcji żołądka, także zmniejsza produkcję hormonu głodu. Przeprowadzana jest w przypadku poważnej otyłości. Jest skuteczną metodą redukcji masy ciała, ale tylko pod warunkiem, że pacjent stosuje się do zaleceń dietetycznych zarówno wkrótce po zabiegu,



jak i w późniejszym okresie. Posiłki powinny mieć obniżoną wartość kaloryczną, zmianie powinna ulec także ich wielkość i konsystencja – po operacji zmniejszenia żołądka porcje jedzenia muszą być odpowiednio mniejsze i łatwe do strawienia. Ważna jest również aktywność fizyczna.

Czy operacje bariatryczne są skuteczne?

Operacje bariatryczne przynoszą nawet pięciokrotnie większą i trwalszą utratę masy ciała niż popularne leki z grupy GLP-1 – wynika z analizy danych ponad 50 tys. pacjentów. Po dwóch latach osoby po zabiegach ważyły średnio o 26 kg mniej niż przed leczeniem, a pacjenci stosujący farmakoterapię – 5-6 kg. Nawet osoby przyjmujące

analogi GLP-1 przez pełne 12 miesięcy odnotowywały średnią redukcję wagi jedynie na poziomie około 7 proc., co nadal było wynikiem wyraźnie słabszym niż w przypadku leczenia chirurgicznego.

Jakie są przeciwwskazania do operacji bariatrycznej?

Klasycznym przeciwwskazaniem są choroby, które wtórnie dają otyłość, np. genetyczne. Stosunkowym przeciwwskazaniem są też liczne operacje w przeszłości oraz choroba nowotworowa. Definitywne przeciwwskazania to natomiast poważne schorzenia psychiatryczne. Dotyczy to pacjentów z różnymi psychozami czy które uniemożliwiają krytyczne spojrzenie na to, jak żyją i jak jedzą.

Nowa piramida żywieniowa z USA

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Czy nowa piramida żywieniowa, przyjęta przez rząd Donalda Trumpa, nadaje się do stosowania i pomoże zwalczać epidemię otyłości w USA? Oceniają eksperci.

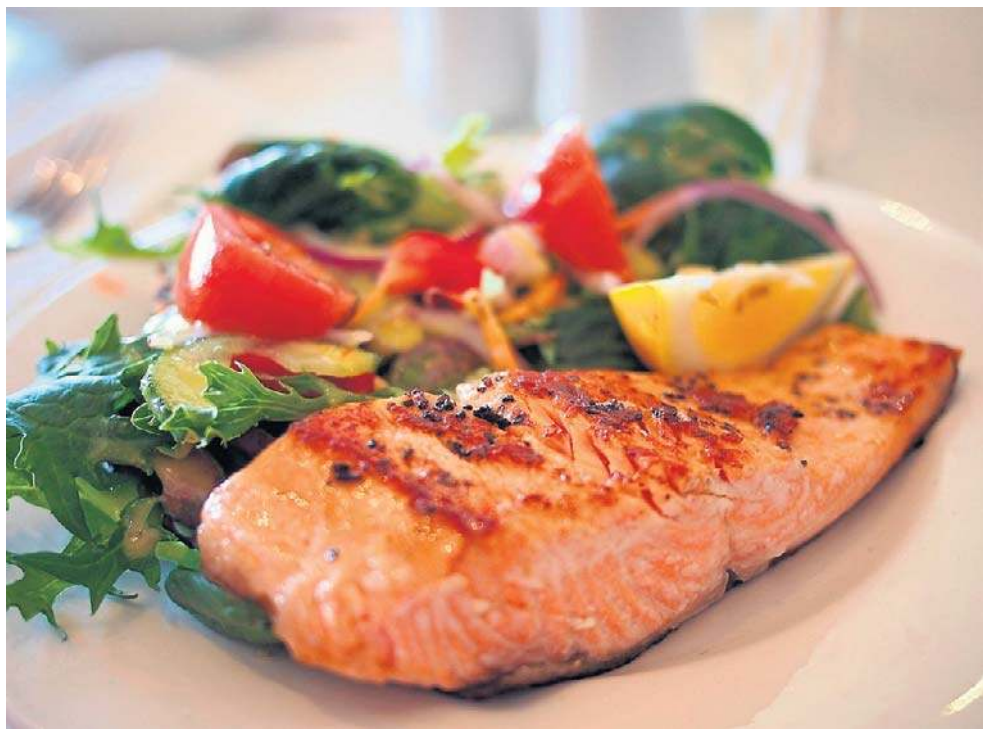
Sekretarz ds. zdrowia Robert F. Kennedy Jr. ogłosił nowe rekomendacje żywieniowe w USA w formie odwróconej piramidy. Poglądy Kennedy'ego na kwestie zdrowotne budzą kontrowersje i są żywo dyskutowane, tym bardziej że zalecenia jego resortu staną się teraz obowiązkowe we wszystkich amerykańskich projektach federalnych, w tym w szkołach i wojsku.

Ponieważ amerykańskie wytyczne bywają punktem odniesienia dla innych krajów i argumentem w dyskusjach o zdrowej diecie, warto się im bliżej przyjrzeć. Co się zmieniło w rekomendacjach żywieniowych? Czy zmiany są pozytywne, czy negatywne. O opinie spytałem ekspertki: dietetyczki polskiego Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH Państwowego Instytutu Badawczego, Sylwii Pacynę-Szymańską i Martę Kielak.

Zalety nowej piramidy żywieniowej

Ekspertki NIZP podkreśliły przynajmniej trzy pozytywne nowości nowej piramidy żywieniowej.

- Główne hasło piramidy to „Eat Real Food”, czyli „Jedz prawdziwe, nieprzetworzone jedzenie”. To bardzo dobry kie-



Główne hasło nowej piramidy żywieniowej w Stanach Zjednoczonych brzmi: „Jedz prawdziwe, nieprzetworzone jedzenie”. Nowe rekomendacje, w niektórych punktach, budzą jednak mieszane odczucia ekspertów zajmujących się żywieniem

runek – mówi Sylwia Pacyna-Szymańska. - W populacji USA żywność ultraprzetworzona jest powszechnie dostępna i wykorzystywana w gospodarstwach domowych.

Wysoka konsumpcja tego typu produktów stanowi jedną z przyczyn rozwoju nadwagi, otyłości i innych chorób zależnych od stylu życia.

Rekomendacja ograniczenia spożycia żywności ultraprzetworzonej to istotny, dobry krok w stronę redukcji tego problemu i poprawy zdrowia

publicznego. Innym problemem jest nadmierne spożycie cukrów. Także do tego odnoszą się nowe wytyczne:

- W wytycznych znalazł się jasny przykaz dotyczący ograniczenia spożycia cukrów prostych, z zaznaczeniem, że żadna ilość cukrów prostych nie jest rekomendowana – zauważa Marta Kielak. - Pojawiła się także zachęta do czytania etykiet i wyboru produktów bez dodatku cukru. Wskazuje się też na organicznie w diecie białego pieczywa, słodkich

płatków śniadaniowych czy słodczych, czyli rafinowanych węglowodanów. Cukry idą w odstawkę, za to dużą wagę przykładają do warzyw i owoców:

- Dużym atutem nowej piramidy żywieniowej jest zalecenie co do zwiększenia spożycia różnorodnych warzyw i owoców – mówi Marta Kielak. - To ważne, że względu na wysoką wartość odżywczą warzyw i owoców i istotne znaczenie tych produktów w profi-

laktyce wielu chorób, w tym otyłości czy chorób układu sercowo-naczyniowego.

Wątpliwości co do nowych rekomendacji

Nie wszystko jest jednak takie kolorowe. Dietetyczki wytykają też kilka wad nowych zaleceń. Przede wszystkim już sama odwrócona piramida może być myląca:

- Nowe zalecenia żywieniowe dla populacji Stanów Zjednoczonych zostały przedstawione jako odwrócona piramida. Sam przekaz graficzny wydaje się dość niejasny i może budzić wątpliwości – mówi Sylwia Pacyna-Szymańska. - W przeciwieństwie do amerykańskiej, odwróconej piramidy, polski model Talerza Zdrowego Żywienia wydaje się czytelniejszy i łatwiejszy do zastosowania. Wcześniejsze zalecenia w USA również bazowały na schemacie talerza pod nazwą MyPlate.

Dietetyczki mają też uwagi co do samych rekomendacji i zawartych w nich proporcji.

- Mylące może być położenie produktów zbożowych na samym dole piramidy – wskazuje Marta Kielak. - Może to sugerować, że nie są aż tak ważne, jednak codzienna dieta powinna zawierać 2-4 porcje produktów zbożowych pełnoziarnistych z pełnego przemiału.

Dużo zmieniło się w kwestii rekomendacji dotyczących białka:

- Zastanawiającym zaleceniem jest zwiększenie spoży-

cia białka do 1,2-1,6 g na kg masy ciała, przy wcześniejszych rekomendacjach na poziomie 0,8 g na kg. Jest to ponad dwukrotnie więcej niż w poprzednich zaleceniach żywieniowych obowiązujących w USA – mówi Sylwia Pacyna-Szymańska

Zalecenia dotyczące czerwonego mięsa są teraz w USA zupełnie sprzeczne z rekomendacjami globalnymi. Kontrowersyjne są też zalecenia dotyczące tłuszczów.

WAŻNE

Z oceną nowych wytycznych trzeba poczekać

Z oceną piramidy żywieniowej sekretarza Kennedy'ego warto wstrzymać się do momentu, gdy jej wprowadzenie przyniesie wymierne skutki.

- Ocena nowych wytycznych będzie możliwa dopiero po kilku latach, na podstawie badań populacyjnych oraz analizy zmian w częstości występowania otyłości i chorób przewlekłych – mówi Sylwia Pacyna-Szymańska. - Można mieć nadzieję, że nowe zalecenia przyczynią się do zmniejszenia spożycia żywności przetworzonej oraz zwiększenia częstotliwości przygotowywania posiłków w domu.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwinska@polskapress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH									
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stacji	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe	- tekstylia, odzież - dla dziecka - meble - inne	MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne	FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne	NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia	- języki obce - korepetycje - inne	PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne
HANDLOWE - AGD - RTV	- instalacyjne - biurowo - projektowe - komputerowe - krawiectwo - montażowe - ogrodnicze - porządkowe - przeprowadzki - reklamowe - stolarskie - radio taxi - transportowe - rozrywka - uroczyści - zabezpieczające - inne	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne	USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - ochozy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne	ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne	MATRYMONIALNE RÓŻNE	KOMUNIKATY - ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA - GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne - ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne - TOWARZYSKIE - USŁUGI KAMIENIARSKIE - USŁUGI POGRZEBOWE		

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

JEŹDŹĄCE, uszkodzone kupię, 789-053-964

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Radomsko tel. 604 630 556

Zdrowie

INNE

PENSJONAT SANATO BUSKO-ZDRÓJ-FERIE ZIMOWE POBYTY LECZNICZE I WYPOCZYNKOWE tel: 41 378 19 48/51, www.sanato.com.pl SPYTAJ O PROMOCJĘ

Usługi

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski

PRZETARGI

nasze komunikaty.pl

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.

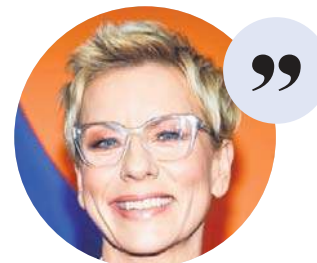
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl



Wychowałam się w skromnym domu, więc to była dla mnie lekcja, że styl nie wynika z pieniędzy

Anita Werner w „Elle” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 10

Julia Wieniawa zabierze na nocowanek

Celebrytka wystawiła wyjątkową ofertę do licytacji na rzecz WOŚP. „Zabiorę ciebie i grupę twoich znajomych (do 5 osób) na nocowanek w jednym z malowniczych, chillowych miejsc na mapie Mazowsza. W planie m.in. kolacja, wspólny maraton filmowy, karaoke, zdrowe przekąski i poranne aeroby” – napisała.



Wszystko o moim starym Polsat, 20:00

Ojciec Sebastiana (Robert De Niro), Włoch z krwi i kości, nie przestrzega konwenansów, ma niewyparzony język i niepoprawne poczucie humoru. Gdy dowiaduje się, że jego jedyny syn (Sebastian Maniscalco) zamierza oświadczyć się swej ukochanej, postanawia pomóc mu w tej ryzykownej misji i sprawdzić, czy rodzina dziewczyny spełnia jego surowe standardy.

Kinga Rusin odmówiła pigwówki

Celebrytka wybrała się w gości do Karoliny Ferenstein-Kraśko na Mazury. Obie panie postanowiły skorzystać z uroków zimy. Największe wrażenie na Rusin zrobił kulig po lesie, podczas którego zaproponowano jej skosztowanie pigwówki. Celebrytka odmówiła, przypominając swoim fanom, że „alkohol wychładza”.

Krzysztof Cugowski nie chce odpoczywać

Niebawem rockman wyrusza w trasę, promującą jego ostatni album „Wiek to tylko liczba”. Nie ukrywa, że musi nadal śpiewać, bo dostaje niską emeryturę – 1700 zł. W studiu „Pytania na śniadanie” powiedział: – Jestem emerytem nominalnym od 10 lat, ale emerytem pracującym, a mam przyjaciół, którzy są emerytami, w pełnym tego słowa znaczeniu, i to nie wygląda dobrze. Ja polecam wszystkim ludziom starszym, żeby cokolwiek robili, nieważne co, żeby się jednak czymś zająć. (GZL) Fot. Łukasz Kaczanowski



Twitter: rozpad imperium BBC Brit, 22:00

Historia powstania Twitera – od globalnego sukcesu, przez próby walki z dezinformacją i mową nienawiści po sprzedaż Elonowi Muskowi – opowiedziana przez założycieli i pierwszych pracowników.

Poziomo:

- 1) hebrajskie imię demona,
- 5) azjatyckie państwo-miasto,
- 9) element końskiej uprzęży,
- 10) skandynawski bóg piorunów,
- 12) utrudnia jazdę po autostradzie,
- 14) zderzak wagonu kolejowego,
- 15) bezmyślne niszczenie,
- 16) Copacabana w Rio de Janeiro,
- 17) eksponat w muzealnej gablocie,
- 18) ... pracz, drapieżnik z Ameryki,
- 19) lek na chore gardło,
- 22) pokarm nie tylko duchowy,
- 23) rzeźmieszek z paryskiej stolicy,
- 28) auto z turyńskiej fabryki,
- 29) zdolność działania, ruch, energia,
- 30) ryba z rodziny łososiowatych,
- 31) chiński statek rybacki,
- 34) łączna lub chrzestna,
- 38) „... wieczorową porą”, polska komedia,
- 39) uczestnik wielu bitew, weteran,
- 40) nakrycie głowy włana, giwer,
- 41) kolekcja obrazów impresjonistów,
- 42) „Sprzedana ...”, opera Smetany.

Pionowo:

- 1) na choince nie wybuchnie,
- 2) goniec na szachownicy,
- 3) hormon żeński (anagram: nestor),
- 4) złoto Bałtyku, jantar,
- 5) komedia filmowa z Kargu-



- lem i Pawlakiem,
- 6) wytrawny włoski trunek z winogron,
- 7) skrócona wersja podpisu,
- 8) rzemieślnik wytwarzający uprząże i siodła,
- 11) intensywne karmienie tuczniaka,
- 13) węgierskie imię męskie,
- 20) Zamek ... w Wałbrzychu,
- 21) ważny składnik paliwa,

- 24) figura akrobacji lotniczej,
- 25) pojemnik na marynaty,
- 26) myśl przewodnia, projekt,
- 27) do wygrania na loterii,
- 31) podkarpackie miasto nad Wisłoką,
- 32) część lunety lub mikroskopu,
- 33) tkanina na letnie sukienki,
- 35) wywoływana w ciemni,
- 36) drobny gryzoń polny,
- 37) wyrażenie bez sensu, bzdura.

ROZWIĄZANIE NR 9



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja szybkim decyzjom, ale zachowaj umiar. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa z bliską osobą przyniesie ulgę i spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na sprawach finansowych i porządku. Horoskop na dziś wróży, że mały sukces poprawi nastrój i doda Ci pewności siebie.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem do powodzenia. Horoskop dzienny na środę mówi, że uważne słuchanie innych pozwoli uniknąć nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą się wahać, ale horoskop dzienny wyraźnie uspokaja, że domowe sprawy dadzą poczucie bezpieczeństwa i spokoju.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to jak najlepiej, lecz nie zapominać również o odpowiedzialności. Rak (22.06 - 22.07) Precyzja będzie dziś popłacać. Horoskop dzienny na środę wróży, że dobrze zaplanowany dzień pozwoli uniknąć stresu i chaosu.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje z innymi osobami wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny mówi, że szczerość pomoże przywrócić harmonię i równowagę. Panna (23.08 - 22.09) Intuicja podpowie Ci dobre rozwiązania. Zaufaj sobie, ale horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie forsować na siłę swoich pomysłów. Waga (23.09 - 22.10) Chęć zmian doda Ci odwagi. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że krótki wyjazd lub nowy pomysł znacznie ożywi codzienność.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki wymagają skupienia. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że konsekwencja przyniesie efekty oraz uznanie otoczenia. Strzelec (22.11 - 21.12) Kreatywne pomysły pojawiają się niespodziewanie. Zapisz je, bo horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że jeden może zmienić twoje plany. Koziorożec (22.12 - 19.01) Wrażliwość pomoże zrozumieć innych. Horoskop dzienny na środę wróży, że przed Tobą dzień sprzyjający sztuce oraz refleksji.

Łowca goli z ŁUKS Bałucz blisko GKS Orkana Buczek

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Filip Stanucha strzelił w rundzie jesiennej 32 gole dla ŁUKS Bałucz w grupie trzeciej klasy Okręgowej.

Nic dziwnego, że kluby wyższych lig zainteresowane są pozyskaniem piłkarza. Zabiegała o niego między innymi trzecioligowa Warta Sieradz. Wszystko wskazuje, że piłkarz będzie reprezentował barwy czwartoligowego GKS Orkana Buczek,

który prowadzi Marcin Węglewski. - Jesteśmy po wstępnych rozmowach i ma z nami trenować - mówi szkoleniowiec. - Tak, jesteśmy zainteresowani pozyskaniem go.

Tymczasem Pelikan Łowicz poinformował, że Krystian Białas i Jakub Kłęb rozstali się z klubem. Pierwszy z tych piłkarzy strzelił w rundzie jesiennej dziewięć goli w czwartoligowych meczach. Drugi nie wpisał się na listę strzelców. Na razie nie wiadomo, gdzie obaj zawodnicy będą kontynuować przygodę z futbolem.



Marcin Węglewski, trener Orkana Buczek nakłania do przyjścia do swojego zespołu Filipa Stanuchę

Wysoka wygrana ŁKS w Turcji. W piątek mecz z ekipą z Kosowa

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. W rozegranym we wtorkowe popołudnie w Side meczu towarzyskim pierwszoligowy ŁKS Łódź pokonał pewnie FC Aqvital Csakvar 3:0. Rywal to zespół z węgierskiej II ligi.

Była to druga sparingowa wygrana łódzian w Turcji. Mecz od początku toczył się pod dyktando zespołu z alei Unii 2. Wygrana jak najbardziej zasłużona.

Przed powrotem do kraju ełkaesiacy zmierzają się jeszcze w najbliższy piątek z FC Vushtrria z Kosowa.

ŁKS poinformował o przedłużeniu umowy z młodzieżowym reprezentantem Polski Krzysztofem Fałowskim. Ma ona obowiązywać do końca czerwca 2028 roku, ale z opcją przedłużenia o kolejny sezon. Piłkarz przyszedł do ŁKS w połowie 2024 roku od zespołu drugoligowych rezerw, ale już wiosną 2025 roku zadebiutował w pierwszej drużynie



Piłkarze ŁKS Łódź (jasne koszulki) nie mieli kłopotów z pokonaniem drugoligowca z Węgier

(zdobył zresztą gola w tym debiucie). W sumie młodzieżowy reprezentant Polski rozegrał z przeplatanką na piersi 15 meczów w Betclie 1. Lidze oraz jedno spotkanie w STS Pucharze Polski. Tymczasem wyjechała się sprawa Hide Vitaluciego, którego pozyskaniem zainteresowany miał być między innymi ŁKS Łódź. Otóż zawodnik ekstraklasowej Arki Gdynia ma występować wiosną w pierwszoligowej Polonii Warszawa.

© ©
ŁKS Łódź - Aqvital FC Csakvar 3:0 (2:0). 1:0 - Mateusz Kupczak (19), 2:0 - Antoni Młynarczyk (27), 3:0 - Sebastian Ernst (82, głową)

ŁKS. Pierwszapolowa: Łukasz Jakubowski -

Antoni Młynarczyk, Wiktor Czerwiński, Sebastian Rudol, Mateusz Kupczak - Gustaf Norlin, Kacper Terlecki, Mateusz Wysokiński, Koki Hinokio, Serhij Krykun, Andreu Arasa (31, Fabian Olejniczak). **Druga połowa:** Łukasz Bomba - Jasper Loffelsend, Krzysztof Fałowski, Artur Craciun, Mateusz Książek - Piotr Glowacki, Sebastian Ernst, Jakub Leśniewski, Bastien Toma - Fabian Olejniczak (67, Sebastian Soppel), Fabian Piasecki. Trener: Grzegorz Szoka.

Gala Sportu Powiatu Skierniewickiego 2025. Wyróżnienia oraz nagrody dla mecenasa, wydarzenia roku, drużyn, juniorów, seniorów



Podczas Gali Sportu Powiatu Skierniewickiego uhonorowano juniorów, którzy w roku 2025 odnosili sukcesy nie tylko na arenach lokalnych, ale i ogólnokrajowych

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

SPORT. Mamy za sobą Galę Sportu Powiatu Skierniewickiego, podczas której nagrodzono nie tylko tych, którzy odnosili sukcesy na arenach ogólnopolskich i regionalnych. Doceniono też mecenasów sportu.

W wydarzeniu, które miało miejsce w siedzibie Starostwa Powiatowego, wziął udział wi-

cewójewoda łódzki i jednocześnie sternik Ludowych Zespołów Sportowych w województwie łódzkim Marek Mazur. Obecna była Teresa Jędraszek, przewodnicząca Rady Powiatu Skierniewickiego. Ministra Infrastruktury Dariusza Klimczaka reprezentował Konrad Gierach. Mirosław Belina, starosta powiatu skierniewickiego mówił między innymi: - Sport to nie tylko wyniki i medale - to charakter, wytrwałość i wspólnota. Dlatego tak ważne

jest, by wspierać ludzi, którzy z dumą reprezentują nasz powiat i inspirować innych do aktywności.

Przejdźmy do nagród i wyróżnień. Mecenasek Sportu 2025 zostało Przedsiębiorstwo El-In (Jan Wach), które wspomaga LZS Macovię Maków. Sportowym wydarzeniem minionego roku uznano Turniej Grand Prix Polski Masters w tenisie stołowym. Zawody organizował UKS Macovia Maków. Odpowiedzialnymi byli nato-



Organizatorzy wydarzenia postarali się aby nagrodzić wyróżniających się sportowców oraz drużynom reprezentującym powiat skierniewicki

miast Marian Nowak oraz Paweł Stopiński.

Uchonorowano trzech trenerów minionego roku. Artura Osadowskiego, który reprezentuje Manhatan Nowy Kawęczyn, Dariusza Lipińskiego z Pogoni Godzianów oraz Arkadiusza Gasińskiego z LZS Macovii.

Tytuł sportowej drużyny 2025 przypadł tenisistkom stołowym UMS Macovii - Annie Caban, Marcie Stopińskiej, Magdalenia Krupa oraz Mo-

nice Jacczyk. Nagrodzono także piłkarską drużynę dziewcząt z gminy Godzianów, w której występują Kinga Grzybowska, Maja Kaźmierczak, Liliana Karalus, Joanna Kowara, Amelia Lach, Julia Lach, Alicja Lesiak i Oliwia Roguska.

Nagrody w kategorii sportowiec roku 2025 wśród juniorów otrzymali: Filip Papież, Tomasz Dziedziński, Alicja Lesiak, Fabian Józefek, Aleksander Bogulewski, Stanisław

Pałyga, Alan Kaźmierczak, Michał Zagawa, Denis Litwinow, Franciszek Kowalczyk, Wojciech Smolarek, Filip Łysakowski, Lena Adamczyk, Antoni Czerwiński. Z kolei w tej samej kategorii, ale w gronie seniorów nagrodzeni zostali: Adrian Pejski, Mateusz Czajka, Adam Gala, Łukasz Kasiński, Marcin Gołębiowski, Łukasz Markowski, Mariusz Wieczorek, Tomasz Kotyna, Marta Stopińska, Marcin Dudek. © ©

Walking Futbol ŁKS we Francji, Holandii, Niemczech, Hiszpanii

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Zatwierdzony został kalendarz startów drużyny Walking Futbol ŁKS Łódź w 2026 roku

Walking Futbol ŁKS przez trzy lata stał się marką znaną w całej Europie. Zaproszeń do udziału w turniejach jest coraz więcej. Łkaesiacy godnie reprezentują nasz klub nie tylko na boisku, ale też poza nim, a nasi rywale to zauważają i doceniają.

Oto jak przedstawia się kalendarz startów Walking Futbol ŁKS w 2026 roku. Łkaesiacy wystąpią w czterech krajach europejskich.

09.05 Walking Cup Bielefeld (Niemcy)

Schucco Arenę w Bielefeld odwiedzimy już po raz drugi. Dwa lata temu, na głównej płycie historycznego obiektu, mogącego pomieścić 27300 widzów, nie dotarliśmy do strefy medalowej i zostaliśmy sklasyfikowani na miejscach 5-8. W tym roku postaramy się ugrać coś więcej. W stawce potencjalnych rywali cała elita klubów z niemieckiej Bundesligi i holenderskiej Eredivisie, a także drużyny z Anglii i Danii.

20-21.05 Almelo City Cup (Holandia)

To będzie już czwarta wyprawa do Almelo. Tradycyjnie w kategorii panów 55+, na starcie 32 drużyny z całej Europy. Nasz dotychczasowy bilans jest



Zawodnicy i prezesi Walking Futbol ŁKS gotowi do walki w ciekawych turniejach

imponujący: 2023 - drugie miejsce, 2024 - drugie miejsce, 2025 - pierwsze miejsce. Jedziemy bronić pucharu i jak to zwykle w Almelo, świetnie się bawić w gronie fantastycznych ludzi.

23.05 Old Stars Challenge Valenciennes (Francja)

Rok temu w drodze powrotnej z Almelo odwiedziliśmy Hamburg. Tym razem skierujemy się na południe, w stronę francuskiego Valenciennes. Tam po raz pierwszy zmierzmy się z koalicją drużyn francuskich, a swój udział potwierdził już między innymi słynny Olympique Marsylia. Będą też zespoły z Anglii, Walii, Belgii, Włoch i Niemiec.

29.08 Hamburger SV Walking Football Tournament (Niemcy)

Wydaje się, że może to być dla nas najsilniej obsadzony turniej w tym roku. Jak zapewniają organizatorzy, udział w zawodach potwierdziły takie firmy jak: Manchester City, Benfica Lizbona, AS Roma, FC Brugge, Borussia Dortmund, Hertha Berlin, Bayer Leverkusen, Arminia Bielefeld, VfL Wolfsburg i oczywiście gospodarze HSV Hamburg. Tym większy zaszczyt, że organizatorzy skierowali specjalne zaproszenie w stronę naszego klubu. Nie mogliśmy odmówić - jedziemy do Hamburga. Zapowiada się fantastyczny turniej.

24-25.09 Iberian Cup Torrevieja (Hiszpania)

Zgłoszenia do turnieju dopiero się rozpoczęły, ale wśród uczestników na pewno nie zabraknie silnych drużyn z całej Europy. Udział w zawodach będzie dla nas sporym wyzwaniem, gdyż w Torrevieja zagrymy według brytyjskich przepisów do gry (duże bramki, w drużynie pięciu zawodników plus bramkarz, 3xtouch - dozwolone tylko trzy kontakty z piłką). Na co dzień gramy trochę innym systemem (małe bramki, w drużynie sześciu zawodników, bez bramkarza), więc będzie to ciekawy sprawdzian i nowe doświadczenie.

Iga Świątek męczyła się z kwalifikantką z Chin. Dwie godziny to dobrze, czy źle?

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Aż dwóch godzin potrzebowała Iga Świątek, aby wygrać z chińską kwalifikantką Yue Yuan 7:6 (7-5), 6:3 w pierwszej rundzie wielkoszlemowego Australian Open.

Polska tenisistka nie zamierza jednak przesadnie analizować, czy to dobrze, czy źle, że inauguracja w Melbourne nie poszła gładko. Świątek początkowo miała spore problemy ze 130. w zestawieniu WTA rywalką. W pierwszym secie Polka została dwukrotnie przełamana, ale odrobiła straty i zwyciężyła w tie-breaku.

W drugiej odsłonie faworytka szybko wyszła na prowadzenie 3:0, w tym po dwóch wygranych gemach przy serwisie rywalki. Wtedy Chinka po-

prosiła o przerwę medyczną na rozmasowanie pleców, a gdy wróciła, doprowadziła do stanu 2:3 i walka znów stała się wyrównana.

Ostatecznie to jednak Świątek pozostaje w Melbourne w walce o jedyne wielkoszlemowe trofeum, którego jeszcze nigdy nie zdobyła. Spotkanie trwało równo dwie godziny.

- Były momenty, kiedy czułam się świetnie, ale początek meczu nie był idealny. Cieszę się, że udało mi się znaleźć rozwiązanie i skończyć w dwóch setach. Grałam bardziej agresywniej i precyzyjniej - oceniła swój występ Świątek.

Świątek kolejne spotkanie rozegra dopiero po dwóch dniach przerwy. W czwartek w drugiej rundzie jej rywalką będzie Marie Bouzkova. Czeszka wygrała z Meksykanką Renatą Zarazúa 6:2, 7:5. Świątek z Bouzkową ma bilans 2-0. ©©



Iga Świątek w Melbourne walczy o jedyne trofeum wielkoszlemowe, którego jeszcze nigdy nie zdobyła

Z Pucharu Tymbark do FC Porto. Niezwykła historia Oskara Pietuszewskiego

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Trwają zapisy do XXVI edycji Pucharu Tymbark - największego w Europie bezpłatnego turnieju piłkarskiego dla dzieci.

To miejsce, w którym rodzą się marzenia, kształtują charaktery i zaczyna się droga przyszłych reprezentantów Polski. Puchar Tymbark od 26 lat daje dzieciom szansę, by uwierzyć w siebie, pokochać aktywność fizyczną i zrobić pierwszy krok ku wielkiej piłkarskiej przygodzie - takiej, która może zaprowadzić aż do europejskich gigantów.

Dla wielu reprezentantów Polski Puchar Tymbark był początkiem piłkarskiej przygody. To tu zaczęła się ich droga, tu doświadczyli pierwszych sportowych emocji, strzelali swoje pierwsze gole. Wśród tych zawodników jest Oskar Pietuszewski - siedemnastolatek z Białego-

stoku, młodzieżowy reprezentant Polski i bohater jednego z najgłośniejszych transferów ostatnich tygodni.

Oskar Pietuszewski trzykrotnie brał udział w Pucharze Tymbark. Zadebiutował w XVII edycji turnieju, reprezentując Szkołę Podstawową nr 14 w Białymstoku. Jego drużyna dotarła wówczas do finałów wojewódzkich. Rok później wrócił do rozgrywek i zaznaczył swoją obecność jeszcze wyraźniej - został królem strzelców województwa podlaskiego, a SP 14 w Białymstoku zajęła drugie miejsce w kategorii U-10.

Puchar Tymbark był jednym z pierwszych etapów jego piłkarskiej drogi - miejscem regularnej rywalizacji i weryfikacji umiejętności na tle rówieśników z całej Polski. To właśnie w Pucharze Tymbark Oskar po raz pierwszy znalazł się w kręgu zainteresowań skautów PZPN, a jego syste-



Oskar Pietuszewski trzykrotnie brał udział w Pucharze Tymbark. Dziś zdolny piłkarz gra w FC Porto

matyczna praca zaowocowała powołaniem w 2020 roku na Wiosenną Akademię Młodych Orłów, a następnie na zgrupowanie Talent Pro.

W FC Porto występuje również inny wychowanek Pucharu Tymbark - Jakub Kiwior. Obecny reprezentant Polski swoje pierwsze turniejowe doświadczenia

także zdobywał w tych rozgrywkach. Często był najmłodszym zawodnikiem w drużynie i występował przeciwko piłkarzom ze starszych roczników. Z czasem jego rola na boisku rosła, a udział w Pucharze Tymbark był jednym z elementów systematycznego procesu rozwoju, który - jak pokazały kolejne lata -

zaprowadził go do gry w silnych europejskich klubach i reprezentacji kraju.

Historie Oskara Pietuszewskiego i Jakuba Kiwiora nie są wyjątkami, lecz elementem długofalowego procesu. Od 26 lat Puchar Tymbark wspiera rozwój dzieci i zachęca je do regularnej aktywności fizycznej, pokazując uczniom w całej Polsce, że marzenia o wielkiej grze nie muszą pozostać tylko marzeniami.

Ostatni gwizdek! Zapisz drużyny do Pucharu Tymbark

Pójdź śladami reprezentantów Polski i dołącz do Pucharu Tymbark! Zapisy trwają do 31 stycznia, a udział w turnieju jest bezpłatny. W XXVI edycji mogą wystąpić drużyny dziewcząt i chłopców z całej Polski w trzech kategoriach wiekowych:

- U-8 (roczniki 2018-2019),
- U-10 (roczniki 2016-2017),
- U-12 (roczniki 2014-2015).

Drużyny w kategorii U-8 powinny liczyć od minimum 5

do maksimum 10 zawodników, natomiast w kategoriach U-10 i U-12 - od minimum 6 do maksimum 10 zawodników. Dopuszczalne są tworzenie zespołów mieszanych, w których do drużyn chłopców dołączają dziewczynki. Co szczególnie ważne dla mniejszych miejscowości, placówki z jednej gminy mają możliwość zgłoszenia wspólnej drużyny w poszczególnych kategoriach wiekowych, pod warunkiem, że wszystkie podmioty mają łącznie nie więcej niż 350 uczniów w rocznikach 2014-2019. Zgłoszenia mogą dokonać rodzice, nauczyciele (np. edukacji wczesnoszkolnej, przedszkolnej czy wychowania fizycznego) oraz trenerzy.

Zgłoszenia mogą dokonać rodzice, nauczyciele (np. edukacji wczesnoszkolnej, przedszkolnej czy wychowania fizycznego) oraz trenerzy poprzez formularz dostępny na stronie www.pucharutymbark.pl

SPORT

www.sportowy24.pl

PGE Budowlani walczą dziś o awans do Final Four. ŁKS Commercecon wygrał

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. **Siatkarki obu naszych drużyn dostarczają nam nie lada emocji. Nudy na pewno nie ma.**

Za nami mecze ligowe PGE Budowlanych i ŁKS Commercecon, a już dziś w Sport Arenie o godz. 18 siatkarki trenera Macieja Biernatę podejmować będą Chemika Police w meczu o awans do Final Four Pucharu Polski. 7 lutego zwycięzca tego meczu zagra w półfinale z Developresem Rzeszów, w drugim półfinale BKS Bielsko-Biala walczyć będzie z pierwszoligowym MKS Kalisz.

Warto wybrać się na mecz do Sport Areny. Podczas meczu organizatorzy zadbać również o najmłodszych kibiców. Przygotowane zostaną atrakcje dla dzieci, dlatego zapraszają całe rodziny do wspólnego kibicowania w Sport Arenie. Bilety dostępne są na kupibilet.pl oraz w kasie hali przed rozpoczęciem spotkania.

ŁKS Commercecon grał mecz Tauron Ligi w Radomiu. Kibice ŁKS nie żalowali wyjazdu na to spotkanie. Były emocje i walka do ostatniej piłki. MVP spotkania została Brazylijka Mariana Brambilla. Trudna sytuacja kadrowa ŁKS Commercecon Łódź sprawiła, że trener Adrian Chyliński nie mógł pozwolić sobie na rotację w składzie.

Łódzkie Wiewiory przegrywały 0:1 i 1:2, ale potrafiły się

zmobilizować i wygrać w tie-breaku. Piątą partię gospodynie rozpoczęły od prowadzenia 3:0 i szybko o czas poprosił trener Adrian Chyliński. Łodzianki wyrównały na 6:6. Drużyny zmieniły strony boiska przy prowadzeniu ŁKS Commercecon 8:7 po tym jak asa posłała Anna Obiała. Nasza drużyna miała przewagę 10:8, jednak bardzo szybko wynik znów się wyrównał i o czas poprosił szkoleniowiec przyjezdnych. Spotkanie zakończył autowy atak Julie Lengweiler i to ŁKS Commercecon cieszył się z wygranej 15:13 i w całym meczu 3:2.

Elkaesianki awansowały w tabeli na czwarte miejsce. © ©

TAURON LIGA

Moya Radomka - ŁKS Commercecon 2:3 (25:18, 19:25, 25:22, 22:25, 13:15)

ŁKS Commercecon: Angelika Gajer 2, Mariana Brambilla 26, Weronika Centka-Tietianiec 17, Thana Fayad 3, Regiane Bidias 20, Anna Obiała 6, Daria Szczyrba (I) oraz Daniela Cechetto 2, Wiktoria Kowalczyk. Trener: Adrian Chyliński.

1. Developres Rzeszów	40	13-1	41-8
2. PGE Budowlani Łódź	33	11-3	36-14
3. UNI Opole	30	10-3	31-13
4. ŁKS Commercecon	23	8-4	29-21
5. BKS Bielsko-Biala	23	8-5	27-24
6. Chemik Police	21	7-7	28-27
7. Pałac Bydgoszcz	17	6-7	22-26
8. Radomka Radom	15	5-8	23-27
9. Stal Mielec	14	5-8	20-31
10. Sokół & Hagric Mogilno	13	4-10	21-34
11. #Volley Wrocław	11	3-10	15-30
12. LOS Nowy Dwór	0	0-14	4-42

25.01 (17:30): ŁKS Commercecon - LOS N. Dwór
26.01 (19): Chemik Police - PGE Budowlani

BYŁY PIŁKARZ WIDZEWA O TRANSFERZE OSKARA

Przykład 17-letniego Oskara Pietuszelewskiego, który przeniósł się z Jagiellonii do FC Porto, jest motywujący dla młodych piłkarzy – uważa pracujący z kadrą U-15, były piłkarz Widzewa trener Dariusz Gęsiór (na zdjęciu). Pietuszelewski 7 stycznia podpisał z portugalskim klubem kontrakt obowiązujący do 2029 roku, a klauzulę odstępnego w przypadku kolejnego transferu określono na 60 milionów euro. **DK**



FOT. KRZYSZTOF SZYM CZAK

WALCZY KADRA POLSKI
Wygramy pierwszy mecz?
Futsalowa reprezentacja Polski meczem z Węgrami w słoweńskiej Lublanie rozpocznie w sobotę udział w mistrzostwach Europy. Kolejni rywale to Włochy i Portugalia. **DK**

Widzew bez wzruszonego Marka, ale za to z Carlosem

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Przed widzami kolejne dni pracy oraz czwartkowy podwójny sparing na zakończenie zgrupowania - z Banikiem Ostrawa i Zagłębiem Lubin.

Pierwszy mecz z Banikiem obejrzymy w Widzew TV, drugi mecz z Zagłębiem jest tajny. Jak ma to pomóc w pokonaniu Jagiellonii - nie protestujemy.

Cordoba FC poinformowała, że Carlos Isaac nie jest już piłkarzem tego klubu. Hiszpański obrońca zostanie zawodnikiem Widzewa. Hiszpański portal Diario Cordoba poinformował, że na celowniku Widzewa znalazł się 27-letni prawy obrońca Carlos Isaac z ekipy Cordoba CF, który w przeszłości był zawodnikiem wielkiego Atletico Madryt.

Wcześniej Tomasz Włodarczyk ujawnił, że lada moment Widzew Łódź wpłaci klauzulę za zawodnika w wysokości 1 mln euro i transfer zostanie sfinalizowany.

Będzie to piąty, zimowy transfer Widzewa. Wcześniej przyszli: Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny), Osman Bukari (Austin FC), Christopher Cheng (Sandefjord Fotball), Lukas Lerager (FC Kopenhaga).

Mogą przyjść: Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio), Capita Capemba (Radomiak Radom), Józef Chorościński (ŁKS



FOT. KRZYSZTOF SZYM CZAK

Tylko Mateusz Żyro pozostał w Widzewie. Jordi Sanchez, Serafin Szota, Marek Hanousek i leżący Dominik Kun już pożegnali się z łódzkim klubem

Łomża), Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki), Mateusz Kuchalski (Karabach Ağdam), Emil Kornvig (SK Brann), Ilir Krasniqi (Kołos Kowaliwka), Kenan Pirić (Neftçi Baku), Przemysław Płacheta (Oxford United FC), Balthazar Pierret (US Lecce), Fran Tomek (FC Koper), Norman Campbell (Randers FC), Kevin Boma (GD Estoril Praia).

Widzew opublikował w mediach społecznościowych nagranie z Makiem Hanouskiem w roli głównej. Piłkarz, który rozstaje się z klubem na filmie żegna się z kibicami Widzewa. Nie brakuje łez.

- Cześć Widzewiaczy! Mój czas w tym ukochanym klubie

dobiegł końca. Stary Czech nie zdążył zrobić Wielkiego Widzewa. Było to wspaniałych pięć lat, jazda rollecoasterem. Prawie wszystkie możliwe emocje. Coś w środku mnie mówi, że było warto i że to nie był stracony czas. Dziękuję za niesamowite wsparcie, które od was otrzymałem. Będę je pamiętał zawsze. Przepraszam za błędy, które zrobiłem, ale patrząc w lustro dałem wszystko na co mi ciało i umiejętności pozwoliły - powiedział Marek Hanousek.

„Mogę z dumą powiedzieć, że jestem jednym z was, jestem widzowiakiem. Moje dzieci będą miały w dokumentach miejsce urodzenia: Łódź. Ole,

Widzew. Kocham cię” - takimi słowami Czech zakończył swoją przygodę w Widzewie.

Nam też łąza zakręciła się w oku.

Kibice przygotowali niespodziankę dla Marka Hanouska: koszulkę z napisem: Legenda na zawsze.

Pierwszy rywal łodzian w rundzie wiosennej, czyli Jagiellonia Białystok w meczu kontrolnym rozegranym podczas zgrupowania w Turcji zremisowała w poniedziałek 1:1 z bułgarskim CSKA 1948 Sofia. Bramkę dla Białostoczian zdobył Sergio Lozano. To ich drugi sparing podczas zimowych przygotowań, w planie są jeszcze dwa spotkania. © ©

Polska reprezentacja na 34 miejscu w rankingu

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Reprezentacja Polski spadła z 31. na 34. miejsce w opublikowanym w poniedziałek rankingu Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA).

Od września liderem pozostaje Hiszpania. Drugie miejsce zajmuje Argentyna, a trzecia jest Francja. Od poprzedniego notowania z 22 grudnia w czołówce zaszła jedna zmiana - z 11. na ósmą pozycję przesunęło się Maroko, mimo porażki w niedzielnym finale Pucharu Narodów Afryki z Senegalem 0:1 po dogrywce.

Wciąż siódmą jest Holandia, która może być rywalem biało-czerwonych w przyszłorocznym mundialu, o ile ekipa trenera Jana Urbana przejdzie marcowe baraże. Inni potencjalni przeciwnicy to 19. Japonia i 47. Tunezja.

Z kolei Albania, z którą Polska zagra barażowy półfinał, plasuje się na 63. pozycji. Wyżej są sklasyfikowani potencjalni rywale w finale rywalizacji o przepustkę do MŚ - 30. Ukraina i 42. Szwecja.

Reprezentacja Polski najwyższą notowaną w rankingu była na 5. miejscu (sierpień 2017). To był ogromny sukces drużyny Adama Nawałki, która jak burza awansowała na mistrzostwa świata w Rosji. Najniżej Polacy byli na 78. miejscu (listopad 2013). © ©

RANKING FIFA

Stanna 19 stycznia 2026 (wnawiasach miejsc w poprzednim notowaniu):

* - rywale Polski w tzw. ścieżce barażowej o awans do mistrzostw świata 2026

** - potencjalni rywale Polski w mundialu

1. (1) Hiszpania	1877,18
2. (2) Argentyna	1873,33
3. (3) Francja	1870,00
4. (4) Anglia	1834,12
5. (5) Brazylia	1760,46
6. (6) Portugalia	1760,38
7. (7) Holandia**	1756,27
8. (11) Maroko	1736,57
9. (8) Belgia	1730,71
10. (9) Niemcy	1724,15
19. (18) Japonia**	1650,12
30. (28) Ukraina*	1557,47
34. (31) Polska	1532,04
42. (43) Szwecja*	1487,13
47. (40) Tunezja**	1479,04
63. (63) Albania*	1401,07



FOT. OLGA ILKEVICH

Kibice ŁKS na trybunach hali w Radomiu wspierali swoją ukochaną drużynę, czyli ŁKS Commercecon

NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 4

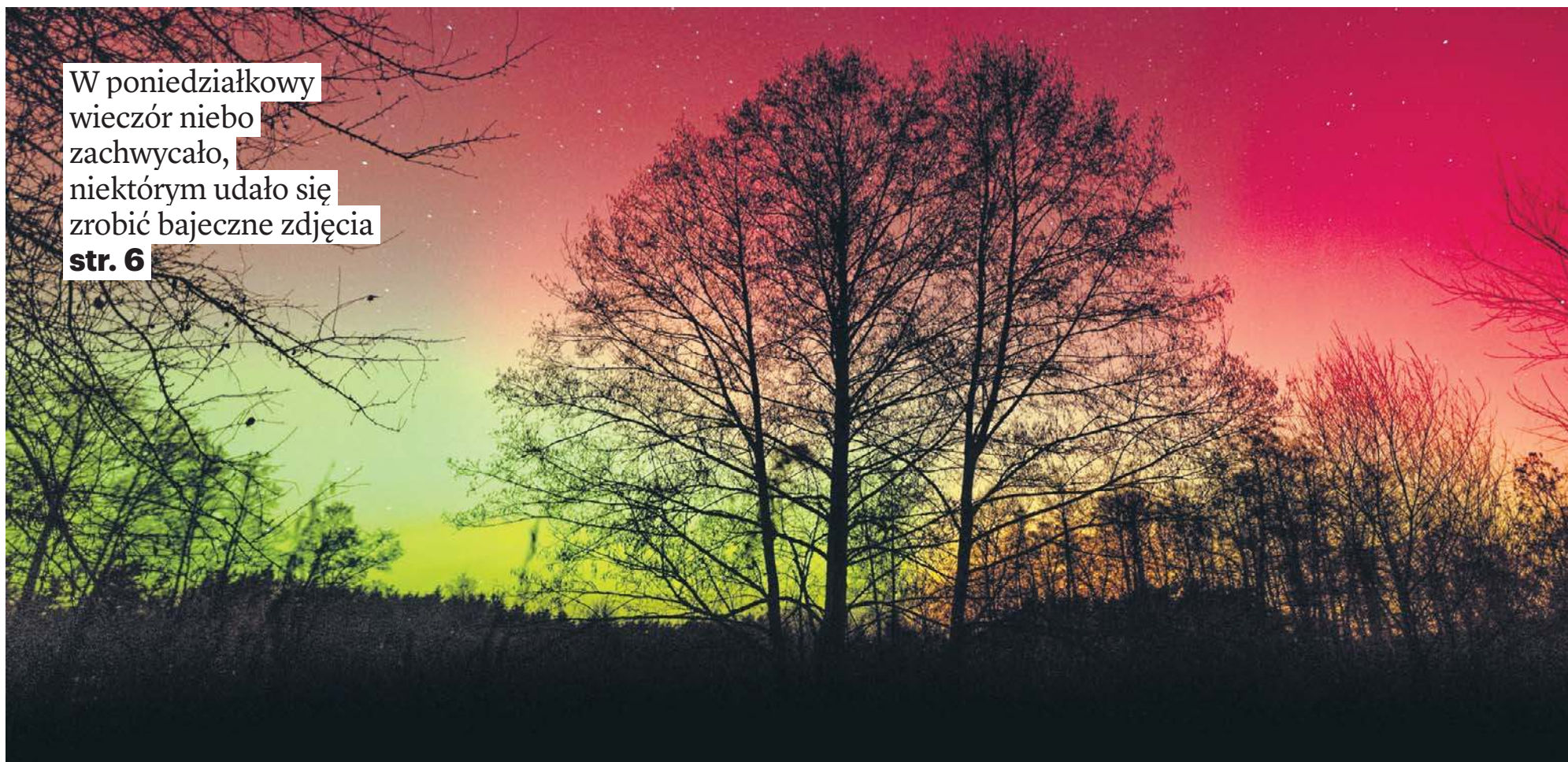


FOT. DARIUSZ PIEKARZYK

BŁASZKI
GNOJOWICA
I KAPUSTA
POD URZĘDEM
ROLNICY
PROTESTOWALI
I ZAPOWIADAJĄ
KOLEJNE AKCJE
str. 3

KAMION, SIERADZ

W poniedziałkowy
wieczór niebo
zachwycało,
niektórym udało się
zrobić bajeczne zdjęcia
str. 6



FOT. MICHAŁ SKOTNICKI

Zorza polarna nad naszym regionem

Poniedziałkowy wieczór w całej Polsce był dobrym czasem, by spojrzeć w niebo. Nawet w dużych miastach można było podziwiać zorzę polarną.

Można ją było obserwować nawet w Krakowie, Warszawie, czy Poznaniu, nie inaczej było w naszym regionie. Jednym z miejsc, gdzie było wspaniale wi-

dać zorzę był Kamion w gminie Wierzchlas. To właśnie w tej miejscowości nad Wartą w poniedziałkowy wieczór zorzę polarną obserwował

i uwiecznił na zdjęciach fotograf z Wielunia Michał Skotnicki, który za naszym pośrednictwem dzieli się z Państwem swoimi zdjęciami. Zorza rozświetliła też

niebo nad Sieradzem. Dziś publikujemy również zdjęcia wykonane właśnie tam przez młodego pasjonata i obserwatora pogody z Sieradza Filipa Gołąbka.

BIAŁA

Auto skasowane na torach
Młoda kobieta nie zatrzymała się na „stopie” **str. 3**

ŁASK

Złoty medal dla schronów
Łaska firma odniosła sukces na targach w Poznaniu **str. 4**

OPOJOWICE

Matka policjanta z zarzutami znęcania się nad psem
Zaniedbanego, cierpiącego psa znaleziono pół roku temu **str. 5**

SPORT

Orkan Buczek nowym mistrzem
Rozegrano Halowe Mistrzostwa Ziemi Sieradzkiej **str. 8**

KRÓTKO

CZARNOŻYŁY

Karnawałowa Kabaretowa Biesiada Śląska

Gminny Ośrodek Kultury w Czarnożyłach tętnił życiem. Wszystko za sprawą Karnawałowej Kabaretowej Biesiady Śląskiej, która odbyła się w niedzielne popołudnie. Śmiechom i wspólnej zabawie nie było końca. Sala Gminnego Ośrodka Kultury w Czarnożyłach wypełniła się po brzegi. Do wspólnej zabawy zaprosiła grupa Fest -

gwiazdy śląskiej telewizji. Było wspólne śpiewanie, zabawa i dobry humor. Licznie przybyła publiczność powitała Joanna Kałdońska, dyrektorka czarnożyłskiego Domu Kultury oraz wójt Andrzej Modrzejewski, który przy okazji złożył życzenia z okazji zbliżającego się Dnia Babci i Dnia Dziadka.

Natalia Ptak



FOT. NATALIA PTAK

SIERADZ

Mozaika Klimatyczna na warsztatach

Pracownicy Urzędu Miasta Sieradza wzięli udział w warsztatach Mozaika Klimatyczna - interaktywnym spotkaniu, które w przystępny sposób pomaga zrozumieć mechanizmy zmian klimatu i zależności przyczynowo-skutkowe. Uczestnicy pracowali z kartami, a potem rozmawiali o wnioskach i możliwych działaniach. Warsztaty poprowadziła Monika Nowaczyk - przedsiębiorczyni, mentorka i aktywistka społeczna, współzałożycielka Sieradzkiego Alarmu Smogowego, certyfikowana moderatorka Mozaiki Klimatycznej, specjalistka ds. zrównoważonego rozwoju i ESG oraz ambasadorka Europejskiego Paktu na Rzecz Klimatu.

Dariusz Piekarczyk

WIELUŃ

Spotkanie z głową w gwiazdach

W piątek do Wielunia przyjechał Karol Wójcicki, twórca fanpage'a „Z głową w gwiazdach”, który przez ponad godzinę opowiadał z pasją o zaćmieniach słońca. Tego można było się spodziewać - spotkanie z Karolem Wójcickim, które odbyło się w auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki, przyciągnęło licznych miłośników astronomii. Spotkanie

zorganizowała we współpracy z liceum Warsztatownia i okazało się ono strzałem w dziesiątkę. Zanim jednak mieszkańcy wysłuchali fascynujących opowieści Karola Wójcickiego, na rozgrzewkę posłuchali lokalnego popularyzatora i pasjonata astronomii Kazimierza Błaszczaka. Głównym tematem spotkania były zaćmienia słońca.

Marcin Stadnicki

Wieluń biega, ale też świetnie się bawi

Natalia Ptak
Wieluń

Sportowe spodenki i koszulki zamienili na piękne wieczorowe kreacje i podsumowali miniony rok. Mowa o gali stowarzyszenia Wieluń Biega, która odbyła się w minioną sobotę w sali OSP Dąbrowa.

Są takie chwile w roku, kiedy można na moment odstawić biegowy dres i założyć eleganckie kreacje. To była właśnie jedna z nich. Za nami Gala Wieluń Biega 2025.

- Podczas gali nie tylko podsumowaliśmy kolejny wspaniały sezon, ale też oficjalnie rozpoczęliśmy świętowanie 10-lecia Wieluń Biega. Trudno uwierzyć, że biegamy razem już dekadę. Jubileuszowe emocje z pewnością będą nam towarzyszyć przez cały rok. Dziękujemy zawodnikom, kibicom i wszystkim wspierającym nasze stowarzyszenie. Wszyscy jesteście częścią tej pięknej, biegowej historii - podsumowuje Wieluń Biega.

TOP 10 w kategorii Najlepsza Biegaczka Wieluń Biega w sezonie 2025: 1. Ewa Kotła - 84 punkty, 2. Elżbieta Bryła - 74 punkty, 3. Aleksandra Kudra -



FOT. WIELUŃ BIEGA

Podczas gali oficjalnie rozpoczęto świętowanie 10-lecia stowarzyszenia Wieluń Biega

54 punkty, 4. Magdalena Włodarczyk - 42 punkty, 5. Julita Nowakowska - 34 punkty, 6. Agata Kapral - 24 punkty, 7. Izabela Keller - 19 punktów, 8. Gabriela Stępień - 15 punktów, 9. Monika Jungowska - 14 punktów, 10. Magdalena Lichtur - 11 punktów.

TOP 10 w kategorii Najlepszy Biegacz Wieluń Biega w sezonie 2025:

W Plebiscycie wzięło udział 22 członków stowarzyszenia, a oto czołowa dziesiątka: 1. Arkadiusz Geściak - 99 punktów, 2. Szymon Modrzejewski - 85 punktów, 3. Kacper Kaczmarek - 78 punktów, 4. Michał Bator - 74 punkty, 5. Marcin Janus - 70 punktów, 6. Damian Szczesny - 68 punktów, 7. Michał Bartela - 67 punktów, 8. Paweł Urban - 52 punkty, 9. Błażej Alek-

sanderek - 51 punktów, 10. Leszek Wolniaczek - 48 punktów.

W klasyfikacji brane były pod uwagę najlepsze rezultaty danej osoby na 5 km, 10 km, w półmaratonie oraz w maratonie - to właśnie te cztery czasy składały się na punkty i końcowy wynik w zestawieniu.

Decyzją członków stowarzyszenia tytuł Superchampiona wywalczyła Izabela Keller.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. NATALIA PTAK

Sezon studniówkowy trwa w najlepsze. W sobotę poloneza na parkiecie w Kryształowym Pałacu w Rudzie zatańczyli maturzyści z Zespołu Szkół nr 2 w Wieluniu. Po części oficjalnej i pamiątkowych zdjęciach przyszedł czas na wspólną zabawę do białego rana.

Natalia Ptak

Gnojowica i kapusta przed urzędem miejskim

Dariusz Piekarczyk
Błaszki

Rolnicy z regionu protestowali w poniedziałek w Błaszach przeciw aresztowaniu rolnika, za rozlanie gnojowicy przed domem ministra rolnictwa. Organizatorzy protestu wylali pod tamtejszym urzędem miejskim gnojowicę i wysypali ponad 20 główek kapusty. Za tydzień rolnicy mają protestować pod Urzędem Gminy we Wróblewie.

- Dzisiejszy protest przez urzędem miasta, to też nasza manifestacja przeciwko decyzji ministra Krajewskiego o aresztowaniu Marcina Zieńczuka, który wylał gnojowicę pod jego domem - mówił w poniedziałek główny organizator protestu Mariusz Borowiak. - Nie zgadzamy się z decyzją sądu, która jest po to, aby nas zastraszyć, abyśmy już nie manifestowali. Wystarczył dozór policyjny. Będziemy takie akcje organizować dalej, a będą kolejne w gminach gdzie jest PSL, dzisiejsza jest pierwsza. Następną akcją za tydzień w jed-

nej z ościennych gmin. Mamy też inne postulaty, jak choćby zagwarantowanie opłacalności produkcji gospodarstwom rolnym. Ponadto kontrolowanie każdej żywności napływającej do Polski zza granicy. U nas wymagany jest reżim unijny, a tu może wjeżdżać towar niebadany. Proszę zauważyć - na polach w okolicach Błaszek zostawiono niezebraną kapustę. To dlatego, że koszt zbioru przekracza jej wartość. Zostanie zaorana.

Głównym organizatorem protestu było, jak twierdzi Mariusz Borowiak, powołane w minioną niedzielę stowarzyszenie nazwane Obrońcy Polskiej Wsi.

- Pod tą właśnie nazwą wspólnie z różnymi grupami rolników ponad podziałami będziemy protestować - kontynuuje Borowiak. - Na szefa mianowano mnie. Jest nas na początek około 40 osób, mamy zarząd, wymienię niektórych jego członków - między innymi Łukasza Pańczaka, Michała Adamczewskiego, Krzysztofa Nowakowskiego i Radosława Kucharskiego. Siedzibą stowarzyszenia są Rakowice w gminie Wróblew.

Protest w Błaszach przebiegł spokojnie. Po wylaniu gnojowicy policja wylegitymowała Mariusza Borowiaka. Organizatorzy częstowali gorącą herbatą.

Z powiatu sieradzkiego pochodzi Michał Kołodziejczak, były wiceminister rolnictwa, poseł na Sejm RP i lider Agrounii, po której już nie ma śladu. Mieszkaniec Orzeżyna w gminie Błaszki także organizował podobne protesty. Między innymi pod budynkiem Starostwa Powiatowego w Sieradzu wysypywał kapustę. Właśnie dzięki tym protestom zyskał rozpoznawalność i przydomek „młody Lepper”. Mariusz Borowiak odcina się jednak od byłego wiceministra.

- Nigdy nie byłem członkiem, ani sympatykiem Agrounii - dodaje. - Brałem udział w strajkach organizowanych przez Kołodziejczaka, ale tylko dlatego, że rolnikom działo się źle. Spaliłem nawet kurtkę, którą mi podarował. To na znak protestu, że poszedł do polityki.

Kolejny protest przed Urzędem Gminy we Wróblewie (powiat sieradzki) w najbliższy poniedziałek. Początek o godz. 9.



Rolnicy protestowali w Błaszach. Zapowiadają już kolejny protest - we Wróblewie

Wczorajsze zderzenie na przejeździe kolejowym

Marcin Stadnicki
Biała

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło na przejeździe kolejowym w gminie Biała. Kierująca Volkswagenem kobieta wjechała na przejazd nie stosując się do znaku „stop” i zderzyła się z pojazdem technicznym. Na szczęście skończyło się na mandacie i zniszczonym aucie.

We wtorek na przejeździe kolejowym między miejscowościami Biała Rządowa i Brzoza w powiecie wieluńskim doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia. Jak informuje asp. sztab. Katarzyna Grela, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Wieluniu, 29-latką kierującą Volkswagenem Passatem nie zastosowała się do znaku „stop”. Kobieta wjechała na przejazd, gdzie zderzyła się z poruszającym się po torach pojazdem technicznym.

- Na szczęście w wyniku tego zdarzenia nikt nie ucierpiał. Szczegółowe przyczyny i okoliczności tego zdarzenia wyjaśniają wieluńscy mundu-

rowi - informuje Katarzyna Grela.

W tym wypadku skończyło się więc jedynie na uszkodzeniu pojazdu i na mandacie, którym 29-latką została ukarana. Ale zdarzenia na przejazdach kolejowych często kończą się tragicznie. Dlatego też należy zachować w takich miejscach szczególną ostrożność i stosować się do znaków drogowych.



Samochód został poważnie uszkodzony



W gminie Biała doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia. Na przejeździe kolejowym samochód osobowy zderzył się z pojazdem technicznym. Na szczęście nikomu nic się nie stało

Potrącił dwoje seniorów na zebrze



Do potrącenia pieszych doszło na ulicy Sienkiewicza w Sieradzu. Kobieta i mężczyzna trafili do szpitala

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Na ulicy Sienkiewicza w Sieradzu, przy wylocie na Zduńską Wolę, doszło w poniedziałkowy wieczór do potrącenia pieszych.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 68-letni mieszkaniec Łodzi kierujący Oplem, jadący w kierunku Zduńskiej Woli,

potrącił dwie osoby przechodzące przez oznakowane oświetlone przejście dla pieszych - mówi asp. sztab. Agnieszka Kulawiecka, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu. - Poszkodowani to kobieta i mężczyzna w wieku 75 lat. Oboje zostali przewiezieni do szpitala w Sieradzu. Droga była przez pewien czas całkowicie zablokowana.

Trzy róże generała

Dariusz Piekarczyk
Łask

Po czterdziestoletniej służbie w Wojsku Polskim z mundurem pożegnał się gen. dyw. pil. Dariusz Malinowski. Uroczystość odbyła się na lotnisku 32 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku, gdzie rozpoczynał swoją służbę. Pożegnanie zgromadziło wielu żołnierzy wśród których znaleźli się koledzy oraz podwładni ze wszystkich lat służby.

Samolot podczas kołowania powitany został salutem wodnym. Jednym z najbardziej symbolicznych momentów uroczystości było pożegnanie się generała z samolotem przez dotyk kadłuba, po którym nastąpiło podziękowanie instruktorowi i technikowi samolotu oraz złożenie meldunku o wykonaniu lotu pożegnającego.

Gen. dyw. pil. Dariusz Malinowski podziękował rodzinie oraz kolegom, a na koniec symbolicznie położył trzy róże na samolotach, na których latał... TS-11 Iskra, Mig-21 oraz F-16.



Lotnicze pożegnanie w Łasku generała Dariusza Malinowskiego

Łaski producent schronów na medal (i to złoty!)

Dariusz Piekarczyk
Łask

Prestżowy sukces polskiej firmy Rataj z Łasku, produkującej schrony modułowe. Innowacyjne rozwiązania i ich funkcjonalność wprowadzane przez firmę, na czele której stoi Jarosław Ratajczyk, doceniło jury złożone z ekspertów różnych dziedzin obronności, nauki i przemysłu, przyznając złoty medal podczas tegorocznej edycji Międzynarodowych Targów Poznańskich Budma 2026.

Jest to jedno z najbardziej prestiżowych odznaczeń na rynku budowlanym i technologicznym w Polsce, przyznawane produktom wyróżniającym się jakością, bezpieczeństwem użytkowania oraz nowoczesnym podejściem do budownictwa.

Po etapie oceny eksperckiej konkurs wchodzi w kolejną fazę - wybór konsumentów. To właśnie użytkownicy i od-



Złoty medal Międzynarodowych Targów Poznańskich dla firmy z Łasku

biorcy końcowi mogą teraz oddać swój głos i zdecydować, który z nagrodzonych produktów zdobędzie dodatkowe wyróżnienie publiczności. Głosowanie odbywa się online.

- Udział w plebiscycie konsumenckim to dla nas nie tylko szansa na kolejne wyróżnienie, ale także możliwość bezpośredniego dialogu z odbior-

cami, ich opinie i potwierdzenie, że nagrodzone rozwiązanie odpowiada na realne potrzeby rynku - mówi Jarosław Ratajczyk. - To także potwierdzenie rosnącego zainteresowania nowoczesnymi rozwiązaniami w zakresie bezpieczeństwa cywilnego.

Obiekty ochronne produkowane są w technologii moduło-

wej. To podziemne schrony przeznaczone do ochrony ludności cywilnej. Konstrukcja oparta jest na prefabrykowanych modułach z HDPE o wysokiej odporności mechanicznej i eksploatacyjnej, z możliwością łączenia oraz integracji z elementami żelbetowymi, w zależności od wymagań projektowych i warunków gruntowo-wodnych. Obiekty projektowane są zgodnie z aktualnymi wytycznymi w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej. Modułowa technologia umożliwia elastyczne kształtowanie układu funkcjonalnego, skalowanie obiektu oraz dostosowanie liczby użytkowników. Prefabrykacja skraca czas montażu i ogranicza zakres robót budowlanych na miejscu inwestycji. Schrony mogą być wyposażone w systemy filtrowentylacji NBC, zasilanie awaryjne oraz instalacje zapewniające autonomię działania przez minimum 72 godziny. Wyposażenie dobierane jest indywidualnie.

Ponad 200 miliardów złotych na obronność

Paweł Gołąb
Łask

Ponad 200 miliardów złotych ma zostać przeznaczonych na obronność w 2026 roku w Polsce. O szczegółach informowali politycy Nowej Lewicy na konferencji w Łasku, gdzie mieści się strategiczna dla bezpieczeństwa Polski 32 Baza Lotnictwa Taktycznego. Popłynął też apel do Prezydenta RP.

Jak przekonuje poseł na Sejm RP i wiceprzewodniczący Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Nowej Lewicy Tomasz Treła, budżet na obronność na 2026 rok jest rekordowy: - To ponad 200 miliardów złotych. To też dobry moment, aby zaapelować do prezydenta Karola Nawrockiego, żeby nie kombinował przy budżecie i podpisał dobre rozwiązania dla naszego kraju. Oczekujemy tego, wręcz żądamy, bo to ogromne pieniądze na obronę narodową, bardzo duże kwoty na ochronę zdrowia i wszystkie programy społeczne.

Jakie są szczegóły dotyczące wspomnianej kwoty na obronność? - 201 miliardów



Konferencja polityków Nowej Lewicy w Łasku. Jest apel do Prezydenta RP

złotych przeznaczonych na ten cel to środki zarówno na utrzymanie coraz większej liczby żołnierzy, jak i modernizację techniczną - odpowiada Stanisław Wziątek, wiceminister obrony narodowej. - Pojawiają się nowe programy, jak

program „Orka” związany z zakupem okrętów podwodnych. Priorytetem priorytetów jest jednak obrona powietrzna naszego kraju. Właśnie teraz został przyjęty program rozwoju polskich sił zbrojnych, który zakłada bardzo precyzyj-

nie co, kiedy i w jakim czasie będzie realizowane. I to dotyczy zarówno kwestii związanych z modernizacją techniczną, jak i rozbudową poszczególnych jednostek wojskowych oraz infrastruktury wojskowej.

O planach związanych z wydatkami na obronność - jak dodawał wiceminister - informowano w Łasku nie bez powodu. Bo w mieszczącej się tu 32 Bazie Lotnictwa Taktycznego już w maju tego roku pojawić się mają pierwsze w Polsce samo-

loty myśliwskie F-35 pozyskiwane w ramach programu operacyjnego Harpia. - Głównie działania inwestycyjne zostaną praktycznie zakończone do końca stycznia. Pozostaje tylko kwestia związana z przeprowadzeniem certyfikacji baz. Pozostaje jeszcze drugi program dotyczący działań dronowych - na 13 jego elementów 6 jest w bezpośredniej realizacji. W przypadku rozwoju tej bazy i tak dużych możliwości, które będzie posiadała, pojawią się w Łasku nowi żołnierze. Przewidujemy, że w ciągu najbliższych 2-3 lat będzie ich tu od 400 do 500. To nowe kilkadziesiąt rodzin, jest więc potrzeba zagwarantowania im mieszkań i warunków rozwoju - usłyszeliśmy.

W konferencji zorganizowanej na Placu 11-go Listopada w Łasku udział wzięli także Marcin Karpiński - senator RP i wiceprzewodniczący Nowej Lewicy w województwie łódzkim, Grzegorz Majewski - II wicewójewoda łódzki i I wiceprzewodniczący Nowej Lewicy w województwie łódzkim, Artur Ostrowski - wicemarszałek województwa łódzkiego oraz lokalni działacze Nowej Lewicy.

Matka policjanta z zarzutami znęcania się nad psem

Natalia Ptak
Opojowice

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 65-letniej mieszkance powiatu wieluńskiego. Kobiecie zarzucono, że znęcała się nad psem.

To głośna sprawa z lipca 2025 roku, kiedy z posesji w Opojowicach Dolnośląski Inspektorat Ochrony Zwierząt (DIOZ) interwencyjnie odebrał czworonoga. Był on utrzymywany w stanie rażącego zaniedbania, niechlujstwa, nieleczonej choroby, licznych patologii, które spowodowały u zwierzęcia intensywny i długotrwały ból oraz cierpienie, a choroby, pasożyty i larwy stwierdzone u psa zagrażały jego zdrowiu i życiu, co potwierdza prokuratura.

Przedstawiciele Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt powiadomili policję o dokonaniu czasowego odbioru psa na terenie posesji należącej do 65-letniej mieszkanki powiatu wieluńskiego 13 lipca 2025 roku. W toku postępowania prokuratura wszczęła dochodzenie o znęcanie się nad zwierzęciem tj. o czyn z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt.

Wykonane zostały liczne czynności procesowe, w tym oględziny miejsca, gdzie pies przebywał. Przesłuchano świadków na okoliczności związane z dobrostanem zwierzęcia, jego kondycją, zachowaniem, wy-



FOT. DIOZ

Pies został znaleziony w stanie rażącego zaniedbania

glądu i sprawowanej przez właściciela opieki, zgromadzono obszerną dokumentację medyczną - informuje Jolanta Szkilnik, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Sieradzu.

Powołany biegły z zakresu weterynarii sporządził opinię lekarsko-weterynaryjną i stwierdził, że pies był utrzymywany w licznych patologiach, które spowodowały intensywny i długotrwały ból oraz cierpienie. U psa stwierdzono objawy muszycy, przewlekłe inwazje pasożytnicze, zły stan uzębienia, biegunkę oraz gorączkę, świadczącą o toczącym się w organizmie stanie zapalnym.

Brak zapewnienia leczenia schorzeń według biegłego jest równoznaczny ze świadomym zadawaniem bólu. Stwierdzone u zwierzęcia urazy i stany patologiczne stanowią konsekwencję zaniedbania - dodaje prokurator Szkilnik.

Grażynie G. postawiono zarzut znęcania się nad psem. Kobieta nie przyznała się do zarzucanego czynu i odmówiła składania wyjaśnień.

O sprawie zrobiło się głośno po publikacji Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt, który zarzucił zaniedbanie jednemu w wieluńskich policjantów, gdyż pies znajdował się na terenie zamieszkiwanej przez niego posesji. Jak wytykali inspektorzy, larwy much żarły psa za życia. Zwierzak miał 30 proc. ciała w stanie zapalnym, ropiejące rany, martwą tkankę i larwy drążące mięśnie.

Z relacji okolicznych mieszkańców wynika, że kiedy pies zaczął konać, został po prostu wypuszczony z kojca - miał leżeć na trawniku, w słońcu, obok przydomowych grządek. Właściciele nie zareagowali, choć cierpienie zwierzęcia było widoczne gołym okiem. Pies nigdy nie był leczony w odpowiednim

czasie. Tym bardziej boli, że ta tragedia rozegrała się w domu, w którym mieszka funkcjonariusz policji - osoba, która z definicji powinna dawać przykład odpowiedzialności i szacunku do prawa, w tym prawa o ochronie zwierząt - bił na alarm Dolnośląski Inspektorat Ochrony Zwierząt.

Z uwagi na fakt, że właścicielką odebranego psiaka była matka funkcjonariusza wieluńskiej policji, sprawa została przekazana do innej jednostki, by zachować bezstronność.

Komendant Powiatowej Policji w Wieluniu wdrożył już czynności wyjaśniające, mające na celu zbadanie, czy funkcjonariusz wiedział o krzywdzie, która dotyka to zwierzę i czy doszło do naruszenia dyscypliny służbowej. Ponadto do czasu wyjaśnienia sprawy Komendant Wojewódzkiej Policji w Łodzi podjął decyzję o cofnięciu udziału policjanta w szkoleniu oficerskim - poinformowała wówczas Katarzyna Grela, rzecznik KPP w Wieluniu.

Ostatecznie przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do postawienia zarzutów jedynie właścicielce psa. Za przestępstwo z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt grozi jej do 3 lat pozbawienia wolności.

Na leczenie psiaka DIOZ otworzył zbórkę pieniędzy. Bardzo szybko udało się uzbierać ponad 10 tys. zł. Dzięki zaangażowaniu inspektoratu psiak doszedł do siebie.

REKLAMA

001146468

OGŁOSZENIE

Burmistrz Błaszki podaje do publicznej wiadomości, iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Błaszach od dnia 21 stycznia 2026 r. do dnia 11 lutego 2026 r. wywieszony będzie wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę:

- nieruchomość położona w Błaszach, wchodząca w skład działki nr ewidencyjny 364, obejmująca część gruntu o pow. 45 m², na której usytuowany jest kiosk.

Informacja dotycząca wykazu:

Urząd Miejski w Błaszach, pokój nr 17 (I piętro), tel. 43 829 09 52.

REKLAMA

0011464899

INFORMACJA

BURMISTRZA PODDĘBIC Z DNIA 15 stycznia 2026 r.

Stosownie do Zarządzenia nr 169/2026 Burmistrza Poddębic z dnia 15 stycznia 2026 roku i postanowień art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, poz. 1222, poz. 1717, poz. 1881, z 2025 r. poz. 1080, poz. 1077) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach - I piętro zostało wywieszone w dniu 15 stycznia 2026 roku ogłoszenie w sprawie ustalenia wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Poddębice, przeznaczonych do oddania w dzierżawę:

1. m. Poddębice, część dz. nr 169/6 o pow. 15 m², stanowisko nr 1, handel płodami rolnymi,
2. m. Poddębice, część dz. nr 169/5 o pow. 15 m², stanowisko nr 4, handel płodami rolnymi,
3. m. Poddębice, część dz. nr 169/5 o pow. 12,5 m², stanowisko nr 5, handel płodami rolnymi,
4. działkę nr 206/2 o pow. 1400 m² obręb Porczyny.

Osoby zainteresowane dzierżawą ww. nieruchomości prosimy o zapoznanie się z ogłoszeniem. Szczegółowych informacji w sprawie udziela Urząd Miejski w Poddębicach, Referat Gospodarki Nieruchomościami i Urbanistyki (pokój 106, I piętro), tel. (43) 87 10 778.

Burmistrz Poddębic
(-) Piotr Sęczkowski

REKLAMA

0011463207

BURMISTRZ WARTY

informuje, że od dnia 21.01.2026 r. na okres 21 dni wywieszony zostanie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Warcie oraz opublikowany na stronie <https://bip.gminawarta.pl> (ogłoszenia) wykaz dotyczący:

- oddania w dzierżawę na cele prowadzenia działalności gospodarczej (tj. sprzedaż kwiatów i zniczy), na okres 1 roku, część nieruchomości położonej w Warcie przy ul. Świętojańskiej - obręb 10 m. Warta, oznaczonej jako działka nr: 6/2 o powierzchni dzierżawy 5 m².

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Warcie - pokój nr 3 lub telefonicznie (43) 82 87 103.

REKLAMA

0011464519

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O DRUGIM PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U.2021.0.2213).

Burmistrz Miasta Złoczewa ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka ewidencyjna 291 o pow. 0,1000 ha, położonej w obrębie ewidencyjnym 0028 Stanisławów, gm. Złoczew.

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa zabudowana oznaczona jako działka ewidencyjna numer 291 o pow. 0,1000 ha, położona w obrębie ewidencyjnym 0028 Stanisławów, gm. Złoczew, dla której Sąd Rejonowy w Sieradzu, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod numerem SR1S/00079767/2. Działka zabudowana jest drewnianym, niezamieszkałym budynkiem mieszkalnym o powierzchni zabudowy 80 m² oraz budynkiem drewnianej szopy składowej o powierzchni zabudowy 20 m². Budynki w stanie ogólnym złym, nadające się do rozbiórki. Nieruchomość jest położona na terenie, dla którego nie został sporządzony plan miejscowy. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy - działki znajdują się na terenie zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI WYNOSI - 45 000,00 zł. PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ DNIA 24 LUTEGO 2026 ROKU O GODZ. 12:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Złoczewie, ul. Szkolna 16 (sala lustrzana, pok. 112). Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (tj. 4500,00 zł) należy wnieść najpóźniej do dnia 19.02.2026 r. włącznie.

Ogłoszenie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złoczewie, ul. Szkolna 16, 98-270 Złoczew oraz na stronach internetowych Gminy Złoczew: www.bip.zloczew.pl oraz www.zloczew.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Złoczewie, ul. Szkolna 16, 98-270 Złoczew, tel. 43 820 22 70, kom. 601 905 604 lub e-mail: nieruchomosci@zloczew.pl.

Burmistrz Miasta Złoczewa
(-) Dominik Drzazga

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011464502

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O DRUGIM PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U.2021.0.2213).

Burmistrz Miasta Złoczewa ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej jako działka ewidencyjna 15/2 o pow. 0,1985ha oraz jako działka ewidencyjna 15/6 o pow. 0,2320 ha położonej w obrębie ewidencyjnym 0007 Złoczew-miasto, gm. Złoczew.

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona jako działka ewidencyjna numer 15/2 o pow. 0,1985 ha i działka ewidencyjna numer 15/6 o pow. 0,2320 ha położona w obrębie ewidencyjnym 0007 Złoczew-miasto, gm. Złoczew, stanowiąca własność Gminy Złoczew na podstawie decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Sieradzu znak: G.VII.7242/42-11/91 z dnia 30 września 1991 r. Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w mieście Złoczew w rejonie ulic: Cmentarnej, Działkowej i Akacyjowej (Uchwała nr XXIII/144/12 Rady Miejskiej w Złoczewie z dnia 19.09.2012 r.) - działki ewid. 15/2 i 15/6 położone są na terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z dopuszczeniem zabudowy usługowej.

CENA WYWOŁAWCZA DZIAŁKI 15/2 WYNOSI - 90 000,00 zł + VAT. PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ DNIA 24 LUTEGO 2026 ROKU O GODZ. 9:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Złoczewie, ul. Szkolna 16 (sala lustrzana, pok. 112). Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (tj. 9 000,00 zł) należy wnieść najpóźniej do dnia 19.02.2026 r. włącznie.

CENA WYWOŁAWCZA DZIAŁKI 15/6 WYNOSI - 90 000,00 zł + VAT. PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ DNIA 24 LUTEGO 2026 ROKU O GODZ. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Złoczewie, ul. Szkolna 16 (sala lustrzana, pok. 112). Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (tj. 9 000,00 zł) należy wnieść najpóźniej do dnia 19.02.2026 r. włącznie.

Ogłoszenie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złoczewie ul. Szkolna 16, 98-270 Złoczew oraz na stronach internetowych Gminy Złoczew: www.bip.zloczew.pl oraz www.zloczew.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Złoczewie, ul. Szkolna 16, 98-270 Złoczew, tel. 43 820 22 70, kom. 601 905 604 lub e-mail: nieruchomosci@zloczew.pl.

Burmistrz Miasta Złoczewa
(-) Dominik Drzazga

strefa
BIZNESU.pl



Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

Zorza polarna rozświetliła niebo nad naszym regionem, było co podziwiać

M. Stadnick, P. Gołąb
Kamion, Sieradz

Poniedziałkowy wieczór w całej Polsce był dobrym czasem, by spojrzeć w niebo. Nawet w dużych miastach można było podziwiać zorzę polarną.

Jednym z miejsc, gdzie było wspaniale widać zorzę był Kamion w gminie Wierzchlas. To właśnie w tej miejscowo-

ści nad Wartą w poniedziałkowy wieczór zorzę polarną obserwował i uwiecznił na zdjęciach fotograf z Wielunia Michał Skotnicki, który za naszym pośrednictwem dzieli się z Państwem swoimi zdjęciami.

Zorza rozświetliła też niebo nad Sieradzem. Obok publikujemy też zdjęcia wykonane właśnie tam przez młodego pasjonata i obserwatora pogody z Sieradza Filipa Gołąbka.



FOT. FILIP GOŁĄBEK



FOT. MICHAŁ SKOTNICKI



FOT. FILIP GOŁĄBEK



FOT. MICHAŁ SKOTNICKI



FOT. MICHAŁ SKOTNICKI



FOT. MICHAŁ SKOTNICKI

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: ibo.polskapress.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

12h autoskup, 664-040-076

Praca

INNE

KURS Pracownika Ochrony.1600zł.
Raty.tel.694848043

Rolnicze

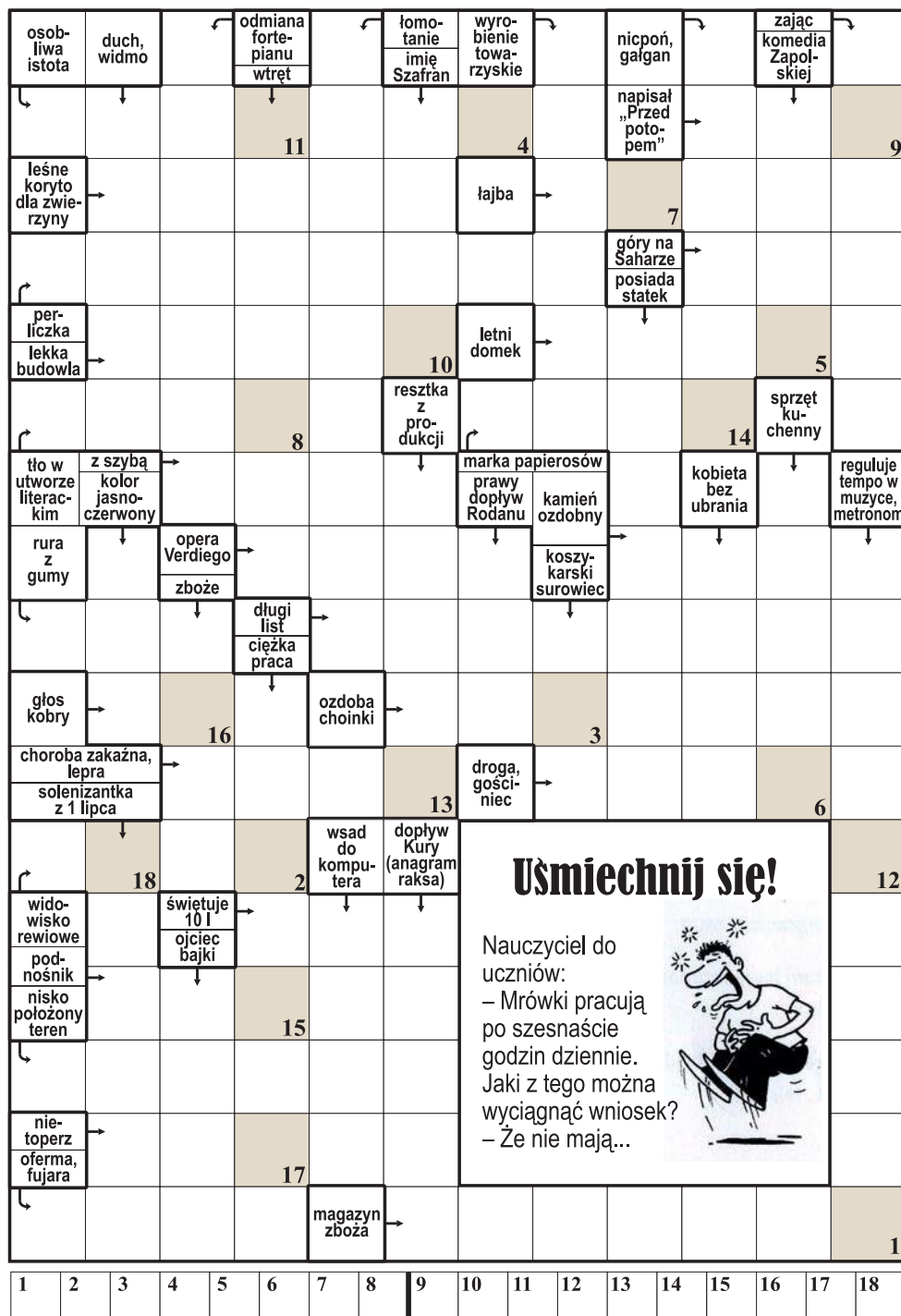
MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Krzyżówka panoramiczna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadwany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) największy stan w USA (6).

B) miejsce pracy tynkarza (6).

C) podejrzany osobnik (6, 3).

D) wysłannik na zjazd (7).

E) utwór muzyczny do ćwiczeń (6).

F) uczniowska łaba (5).

G) wyznawany podczas spowiedzi (6).

H) grecki Merkury (6).

I) kraj z Kalkutą (5).

J) szwajcarski reformator religijny (3, 6).

K) telenowela z Lubiczami (4).

L) włoskie w waflu (4).

Ł) na cztery spada kot (4).

M) metr lub jard (5).

N) miasto z Manhattanem (4, 4).

O) leci w pończosze (5).

P) nadawana na pocście (6).

R) harmonogram działań potocznie (8).

S) obraduje na Wiejskiej w Warszawie (4).

T) 12 sztuk (5).

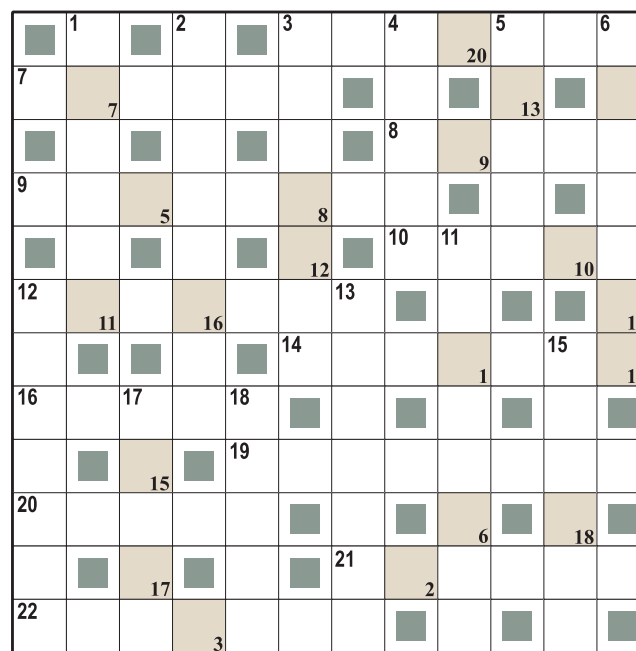
U) dokuczają na Saharze (5).

W) krzew kwitnący jesienią (5).

Z) kolekcja obrazów (5).

Ż) francuski policjant (7).

Krzyżówka z hasłem



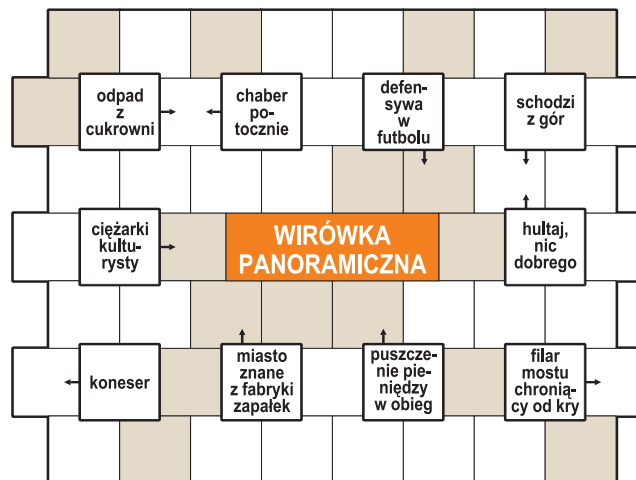
Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

Poziomo:

- 3) potwierdza regułę,
- 7) kartoflana lub rybna,
- 8) kobiety sultana,
- 9) używana do golenia,
- 10) polot krasomoczy,
- 12) roślina ogrodowa; amarant,
- 14) rudobrzęzowy koń,
- 16) gwałtowna wichura,
- 19) cierpi na chorobę płuc,
- 20) wał ziemny pod szynami,
- 21) bohater filmu „Vabank”,
- 22) mieszkanka Nairobi.

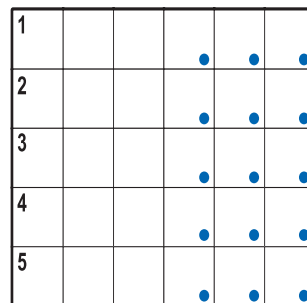
Pionowo:

- 1) ma sumiasty zarost,
- 2) luka w użębieniu,
- 3) co za persona,
- 4) słuca poleceń bacy,
- 5) gorące żrędo,
- 6) sprzęt żniwiarza,
- 11) wiary lub grzechów,
- 12) ortograficzny z wyrazami,
- 13) sposób działania,
- 15) współdział w голу,
- 17) skrzynia dla nurka,
- 18) oranżada lub kwas.



Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą imię i nazwisko artysty.

Logogryf



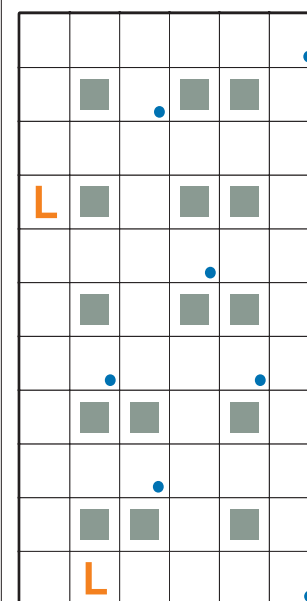
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- 1) mąż Balladyny,
- 2) www w Internecie,
- 3) cios zadany szpadą,
- 4) uczestniczą w nabożeństwie,
mszy,
- 5) pierwsza w meczu piłkarskim.

Szyfrogram

Rozwiązaniem jest przysłowie ludowe.

- 1) stadion olimpijski w stolicy Rosji: $11 - 12 - 4 - 20 - 21 - 25 - 3$,
- 2) tłum ludzi w jednym miejscu: $8 - 9 - 22 - 1 - 7$,
- 3) kadzi szefowi: $2 - 27 - 6 - 24 - 5$,
- 4) młoda samica świni: $18 - 14 - 15 - 16 - 13 - 10$,
- 5) fińska łaźnia: $23 - 19 - 17 - 26 - 28$.



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „L”.

W przypadkowej kolejności:

- bogaty arystokrata
- mieszkaniec Bangkoku
- uśpienie przed operacją
- kapusta fryzowana
- zaliczka od szefa
- stoi na czele spółki
- zwierzę z prerii
- ostrze białej broni
- rower dla dwóch osób
- upadły anioł

Szyfr



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie

Poziomo:

- 1) kraj jak letni kapelusz,
9) partia Biedronia i Czarzastego.

Pionowo:

- 3) ... Turner, gwiazda filmowa sprzed lat,
- 1) gra w serialu „Ojciec Mateusz”.



Rozwiązania

gram: Bliższa ciachu koszula niż suknia.

Tak przechodzi się do historii! Orkan Buczek mistrzem ziemi sieradzkiej

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

HALOWA PIŁKA NOŻNA. To był wielki dzień GKS Orkana Buczek. Zespół trenera Marcina Węglewskiego został w minioną sobotę, triumfem 32. Halowych Mistrzostw Ziemi Sieradzkiej.

Podczas rozegranego w Zespole Szkół Katolickich w Sieradzu turnieju, zespół z Buczku nie miał sobie równych. Dodajmy, że był to pierwszy tytuł mistrzowski tego zespołu w 12. starcie. Rok temu Orkan przegrał finałowy pojedynek we własnej hali z Wartą Sieradz 0:2. Tym razem w finale ekipa pokonała rewelacyjny LUKS Bałucz 2:1. Gole dla zwycięskiego zespołu strzelili Norbert Dregier oraz Łukasz Matuszczyk. Bramkę dla pokonanych zdobył natomiast Paweł Follman. W półfinale Orkan pokonał po dogrywce UKS Galewice 3:1. W drugim Bałucz zremisował bezbramkowo z Ekologiem, ale był górą w rzutach karnych 2:1.

Na miejscu trzecim uplasował się Ekolog Wojsławice, na czwartym debiutujący w turnieju UKS Galewice, bo poległ w „małym finale”, po dogrywce, 1:3. Dwa gole dla zwycięzców zdobył Filip Zawiasa, a jednego Filip Rozmaryniowski. Bramkę dla pokonanych zapisał na swoim koncie Mateusz Grzesiuk. Zawiodła swoich licznych kibiców Warta Sieradz, która zajęła w swojej grupie dopiero trzecie miejsce i odpadła szybko z gry. Podopieczni trenera Marka Przybyła przegrali decydujący o awansie mecz z Galewicami 1:2. Czerwoną kartką upomniany został nawet kapitan Warty Mateusz Lis.

Królem strzelców został Filip Zawiasa z Ekologa Wojsławice, który zdobył cztery bramki. Najlepszym zawodnikiem Norbert Dregier z Orkana Buczek, a bramkarzem Błażej Piechówka z Ekologa.

Warto dodać, że zwycięski zespół zainkasował 2000 zł.

Za drugie miejsce było to 1500 zł, za trzecie 1000 zł, a za czwarte 500 zł. Nagrody, medale i puchary wręczali Adam Kaźmierczak, prezes Łódzkiego Związku Piłki Nożnej; Tomasz Józwiak, wiceprezes ŁŻPN oraz starosta sieradzki Mariusz Bądzior, prezydent miasta Paweł Osiewała i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Jakub Rozmarynowski. Głównym organizatorem turnieju rozegranego w hali sportowo-widowiskowej Zespołu Szkół Katolickich przy Krakowskim Przedmieściu 123a był Łódzki Związek Piłki Nożnej.

GKS Orkan: Krzysztof Kupisz, Hubert Gabrysiak, Patryk Niciak, Norbert Dregier, Kamil Mizer, Hubert Jakubiec, Michał Lewandowski, Bartosz Długosz, Iwo Misztalski, Łukasz Matuszczyk. Trener: Narcin Węglewski.

Bałucz: Grzegorz Kaleta, Kacper Morze, Filip Ryżewski, Michał Przybylski, Filip Staniucha, Paweł Follman, Bartosz Polega, Krzysztof Staniucha, Kamil Marianowski, Bartłomiej Stasiak. Grający trener: Grzegorz Kaleta.

Ekolog: Błażej Piechówka, Przemysław Mikołajczyk, Krzysztof Adamski, Jarosław Józwiak, Mateusz Wroński, Kamil Krawczyk, Dawid Kepniak, Filip Rozmarynowski, Filip Zawiasa, Mariusz Woźniak, Filip Zawiasa, Hubert Rachucki, Łukasz Światała. Trener: Paweł Oluszczyk.

Galewice: Bartosz Dybski, Fabian Bieler, Maciej Bednarek, Sebastian Augustyniak, Brajan Wysota, Jakub Smolis, Mateusz Grzesiuk, Mateusz Rejmina, Jakub Pucharłski, Wiktor Sut, Wojciech Chyra. Trener: Marcin Patkowski..

PUCHAR POLSKI

W siedzibie Łódzkiego Związku Piłki Nożnej rozlosowano ćwierćfinałowe pary Pucharu Polski na szczeblu województwa łódzkiego. Prowadzący w tabeli grupy trzeciej Decathlon Klasy Okręgowej Ekolog Wojsławice zmierzy się z trzecioliigową Wartą Sieradz. Polonia Piotrków Trybunalski gościć będzie Widzew II Łódź, natomiast Zjednoczeni Stryków spotkają się ze Zrywem Wygoda. Pelikan Łowicz czeka na zwycięzcę pojedynku Lechii Tomaszów Mazowiecki z PGE GiEK GKS Bełchatów. Nie są jeszcze znane terminy tych pojedynków. Cennego trofeum bronią natomiast trzecioliigowcy z Tomaszowa. ©©



Pilkarze czwartoligowego Orkana Buczek nie kryli radości po wygranym turnieju, w którym zresztą triumfowali po raz pierwszy, a startowali w tych prestiżowych zawodach dwunasty raz



LUKS Bałucz trenera Grzegorza Kalety (niebieski strój) wywalczył drugie miejsce, co dla beniaminka Decathlon Klasy Okręgowej jest ogromnym sukcesem



Błażej Piechówka z Ekologa najlepszym bramkarzem. Od lewej starosta sieradzki M. Bądzior i T. Józwiak



Norbert Dregier uznany został najlepszym zawodnikiem turnieju. Od lewej Paweł Osiewała, Adam Kaźmierczak